

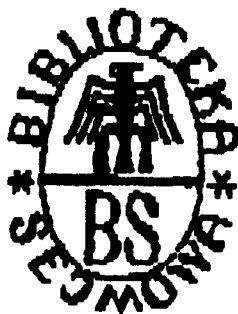
OKRĄGŁY STÓŁ

PODZESPÓŁ DO SPRAW EKOLOGII

STENOGRAM

z pierwszego posiedzenia Podzespołu do Spraw Ekologii

w dniu 14 lutego 1989 r.



WARSZAWA 1990

C9540/6

Stenogram sporządziła : Rada Krajowa PRON

Inw. 46073

S T E N O G R A M

=====

z posiedzenia podzespołu do spraw ekologii

w dniu 14.II.1989 r.

/Ohradom przewodniczy: Jerzy Kołodziejcki/

Przewodniczący: Proszę Państwa! Uzgodniliśmy z współorganizującym prof. Kozłowskim, że obrady nasze będziemy prowadzić w ten sposób, że pierwszą część tych obrad ja poprowadzę a prof. Kozłowski drugą część. Wstępnie umówiliśmy się, że będzie to po przerwie.

Proponuję na wstępie, żeby uczestnicy naszego stołu przedstawili się ponieważ nie znamy się i być może będzie to jakiś dobry punkt wyjścia do obrad.

Proponuję zacząć tę procedurę od przedstawienia się pierwszej części uczestników Okrągłego stołu zaczynając od pana Krzysztofa Andrzejczyka.

Bardzo proszę powiedzieć kilka słów o tym, kogo pan reprezentuje.

Ob. Krzysztof Andrzejczyk: Jestem przedstawicielem Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych. Przewodniczącym podkomisji ochrony środowiska., przewodniczącym Federacji Zakładowych Organizacji Związkowych Pracowników Lasów Państwowych.

Ob. Roman Andrzejewski: Jestem profesorem w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, wiceprzewodniczącym ekologicznego ruchu społecznego.

Ob. Gustaw Bokszczarnin: Jestem przedstawicielem OPZZ, kierownikiem wydziału ochrony pracy, zdrowia i środowiska.

Ob. Ryszard Gajert: - nie obecny

Ob. Radosław Gawlik: Członek komitetu wykonawczego "Solidarności" region Dolny Śląsk.

Ob. Bolesław Gendek: Jestem członkiem krajowej ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych, przewodniczącym Rady Polskiego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych.

Bogusław Gołąb - nie obecny

Ob. Bożena Hager Małecka: Jestem przewodniczącą sejmowej Komisji Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych.

~~Ob.~~ Przewodniczący: Uwaga techniczna. Proszę Państwa przy zabieraniu głosu proszę naciśnąć guziczek i powinno się zapalić światełko.

Ob. Andrzej Hryniewicz: Jestem profesorem fizyki. Pracuję w Uniwersytecie Jagiellońskim i w Instytucie Fizyki Jądrowej w Krakowie.

Ob. Stefania Hejmanowska: Jestem członkiem Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ "Solidarność" i również członkiem Prezydium Rady Regionu Górów Wlkp.

Ob. ~~Stanisław~~ Stanisław Juchmowicz: Jestem profesorem Politechniki Krakowskiej, wydział architektury przewodniczący zarządu Głównego Polskiego Klubu Ekologicznego.

Ob. Jan Juda: Jestem profesorem Politechniki Warszawskiej, kierownikiem zakładu ochrony atmosfery. Kogo reprezentuję trudno mi powiedzieć, mógłbym powiedzieć, że jestem przewodniczącym komitetu Środowiska PAN, ale kol. Kozłowski jest wiceprzewodniczącym tego komitetu.

Ob. Rafał Krawczyk: Reprezentuję NSZZ "Solidarność" Ziemi Łódzkiej, jestem pracownikiem Uniwersytetu Łódzkiego.

Ob. Andrzej Kassenberg: Jestem pracownikiem Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania Polskiej Akademii Nauk, reprezentuję Polski Klub Ekologiczny, w którym jestem wiceprezesem Zarządu Głównego.

Ob. Wojciech Kłosowski: Jestem członkiem Federacji Zielonych i członkiem -założycielem osady ekologicznej w woj. lubelskim we wsi Dąbrówka,

Ob. Jerzy Kołodziejewski: Jestem profesorem Politechniki Gdańskiej.

Ob. Ryszard Kostrzewa: Członek regionalnej komisji wykonawczej "Solidarności" Ziemi Łódzkiej.

Ob. Stefan Kozłowski: Klub ekologiczny, pracuję jako profesor.

Ob. Wacław Kulczyński: Podsekretarz stanu w Ministerstwie Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych.

Ob. Jerzy Kwiatkowski: Dyrektor departamentu Nauki i Edukacji Ekologicznej Min. Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych.

Ob. Włodzimierz Lubański: Wiceprzewodniczący OPZZ, jestem członkiem Państwowej Rady Ochrony Środowiska. Zajmuję się w OPZZ ochroną środowiska, ochroną pracy i ochroną zdrowia.

Ob. Michał Markowicz: Członek Naczelnego Komitetu ZSL.

Ob. Jan Mazurkiewicz: nie obecny.

Ob. Aureliusz Mikłaszewski: Starszy wykładowca w Instytucie Górnictwa Politechniki Wrocławskiej, rezes koła Klubu Ekologicznego przy Politechnice Wrocławskiej, działam w "Solidarności" dolnośląskiej.

Ob. Zygmunt Polański: Jestem z zawodu ekonomistą, profesorem ekonomii w Morskim Instytucie Rybackim. Reprezentuję "Solidarność" i ruch ekologiczny Wybrzeża Gdańskiego.

Ob. Marek Roman: nieobecny

Ob. Stanisław Sitnicki: Doradca ministra ochrony środowiska i zasobów naturalnych.

Ob. Zbigniew Wierzbicki: Jestem profesorem socjologii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika oraz członkiem kilku organizacji ekologicznych.

Ob. Michał Wilczyński: Działacz "Solidarności" i pracownikiem naukowym Państwowego Instytutu Ekologicznego.

Ob. Waldemar Żukowski: Jestem botanikiem, profesorem Uniwersytetu Poznańskiego, reprezentuję Stronnictwo Demokratyczne.

Przewodniczący: Dziękuję.

Jako asystenci przewodniczących obrad występują pani Aurelia Matuszkiewicz i Tadeusz Pusiak.

Są na sali również eksperci, którzy będą stanowili pomoc dla uczestników Okrągłego stołu, z tym że ja nie mam składu ekspertów, wobec tego bardzo proszę żeby panowie eksperci po kolei się przedstawili:

Ob. Janusz Bielakowski , dyrektor Departamentu
Polityki Użytkowania i Ochrony Zasobów Wodnych w MOSiZN
Siuta
Ob. ~~Sita~~, profesor w Instytucie Ochrony Środowiska

Ob. Wojciech Szczepański, Instytut Meteorologii
i Gospodarki Wodnej. Jestem równocześnie wiceprzewodniczą-
cym Polskiego Komitetu Naukowo-Technicznego NOT do spraw
gospodarki wodnej.

Ob. Bielicki, docent w Instytucie Państwa i Prawa

Przewodniczący: Wszyscy eksperci się przedstawili
W ten oto sposób nastąpiła prezentacja uczestników
stołu ekologicznego. Sądzę, że możemy przejść do dalszego
ciągu obrad. Zgodnie z uzgodnieniem z prof. Kozłowskim
na początku naszych obrad zarówno prof. Kozłowski jak
i ja pozwolimy wygłosić sobie jakieś zagajenia problemo-
we.

Ponieważ jestem przy głosie, więc zacznę od siebie.
Szanowni Państwo! A więc rozpoczynamy dzisiaj obrady
podzespołu do spraw ekologii. Tak zostaliśmy nazwani
przez organizatorów Okrągłego stołu. Sądzę, że możemy
prowadzić te obrady z głębokim przeświadczeniem, że
od skutecznego rozwiązania problemów ekologicznych
w Polsce zależy bezpieczeństwo biologiczne naszego naro-
du a nie tylko kondycja polskiej przyrody.

Prześwoaczenie to jak sądzą wynika z trzech conaj-
mniej przesłanek, które stanowić mogą również zasadnicze
punkty wyjścia do naszej dyskusji. Przesłanka pierwsza,
to krytyczny a w wielu obszarach Polski katastrofalny
stan środowiska przyrodniczego. Może to określenie wieku
obstarach Polski jest eufemizmem, wobec tego należy

dodać, że jest tych obszarów już 27 i mają dalsze tendencje do scalania się przestrzennego, do obejmowania coraz szerszej strefy. Stan ten stanowi już dzisiaj bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia społeczeństwa, stan ten tworzy także procesy dalszej samodegradowania przyrody. Przyroda, która odchodzi od procesów samoregulacji i przechodzi na tych obszarach szczególnie w procesy samodegradacji.

Sądzę, że ten stan środowiska przyrodniczego został szczegółowo opisany, że jego diagnoza została udokumentowana przez liczne ekspertyzy naukowe, również przez formułowane obecnie Narodowy Program Ochrony Środowiska.

Nie będę więc nad nim się zarzymywał, apelując tylko żeby dyskusja odnosiła się do podstawowych cech i procesów które wynikają z tego stanu.

Przesłanka drugą to niezadowalająca skuteczność wszystkich w zasadzie dotychczas podejmowanych działań na rzecz ochrony Środowiska. Jest to problem nie tylko permanentnego braku środków finansowych. Jest to także a może przede wszystkim problem przestarzałego skostniałego systemu ochrony środowiska, który ukształtował się w naszym kraju historycznie a który nie potrafi opanować dzisiejszych sytuacji problemowych związanych z ochroną.

Jest to bowiem system, w którym dominuje jeszcze stara eksploatorska doktryna narzucająca wręcz rabunkowe podejście do eksploatacji zasobów naturalnych, doktryna która idee rozwoju i wynikającej z nich ekopolityki spycha na dalszy margines, nie pozwala na zdobycie sobie przez te idee właściwego im miejsca, w funkcjonowa-

niu gospodarki i społeczeństwa.

Jest to wreszcie system, który mała skuteczność prawa niska skuteczność proekologiczna mechanizmów ekonomicznych nie sprawność rozwiązań organizacyjnych, nie są w stanie zapobiec degradacji przyrody w stopniu zadowalającym zarówno ze względów ekologicznych, jak i ze względów społecznych.

Jest to system, w którym nie funkcjonuje skuteczny mechanizm kontroli państwa nad podmiotami gospodarującymi a społeczeństwa nad służbami państwowymi, a niska deklaratywna na ogół świadomość ekologiczna społeczeństwa z mocno niezadowalającym stopniu stymuluje działania proekologiczne.

Sądzę, że nasza dyskusja powinna się skoncentrować nad problemami zasadniczej modernizacji tego systemu od tego bowiem zależy skuteczność dalszych działań na rzecz ochrony środowiska.

I wreszcie trzecia przesłanka, i trzeci punkt wyjścia do naszej dyskusji to narastające poczucie zagrożenia biologicznego społeczeństwa, jego perspektyw

er

2/1

Jest społeczny na rzecz ochrony środowiska.

Sądzę, że kierując się tymi przesłankami wielu z nas, uczestników dzisiejszego spotkania animuje od wielu, wielu lat działania społecznego ruchu ekologicznego, ruchu który podejmuje na własną niejako rękę, na własnym polu terytorialnym lub polu działania zadodowego przedsięwzięcia różne, różnorodne na rzecz ochrony środowiska.

Tak się złożyło, proszę państwa, że w przeddzień "okrągłego stołu" jego działacze, którzy są dzisiaj również uczestnikami naszych obrad, ogłosili manifest ekologiczny 89. Nie jest powszechnie znana treść tego manifestu, bo środki masowego przekazu, informacji nie stanęły na wysokości zadania i nie zdążyły jeszcze jego ogłosić. Syntetycznie rzecz biorąc manifest ten, jak sądzę, jest wyrazem nie tylko naszych wspólnych ocen, nadziei, oczekiwań, lecz także kategorycznych żądań związanych z unormowaniem, z usprawnieniem działań na rzecz ochrony środowiska. Manifest dowodzi także, że idee ekologiczne i działalność na rzecz ochrony środowiska mogą być nadrzędne w stosunku do poglądów politycznych, ideologicznych, do różnych sfer naszego działania. Manifest jest także dowodem, że można w ważnych dla narodu sprawach osiągnąć jedność w różnorodności. A więc "okrągły stół", szczególnie "stoł ekologiczny" można powiedzieć bez przesady, że rozpoczął już obrady, zarówno poprzez praktyczną działalność szerokiego ruchu społecznego na rzecz ochrony środowiska, jak i poprzez wspólne deklaracje różnych ugrupowań ekologicznych, i działaczy tych ugrupowań, wyrażone przed naszymi obradami.

er

2/2

Chciałem wyrazić przekonanie, że w duchu tych idei reprezentowanych przez szeroki już społeczny ruch ekologiczny i działań podejmowanych przez ten ruch, w duchu tych idei możemy prowadzić nasze obrady, możemy i powinniśmy osiągnąć porozumienie w najważniejszych sprawach ochrony środowiska, możemy stworzyć poprzez nasze obrady trwałe podstawy ideowe i koncepcje przyszłej działalności.

Szanowni Państwo!

Lista problemów ekologicznych jest długa, ponieważ zaległości w ich rozwiązywaniu są olbrzymie. Sądzę jednak, że powinniśmy stanąć na gruncie wyłaniania problemów kluczowych, najważniejszych dla kondycji polskiej przyrody i polskiego społeczeństwa. Problemów, od których rozwiązania zależy współczesność i przyszłość i przyrody i społeczeństwa

Podstawę do ich identyfikacji mogą stanowić nie tylko nasze osobiste doświadczenia, obserwacje, nasze oceny i analizy, lecz także a może przede wszystkim wyniki badań naukowych prowadzonych w sposób szeroki w ostatnim okresie czasu, licznych ekspertyz naukowych Polskiej Akademii Nauk pojawiających się jedna po drugiej z dużą częstotliwością i podejmujących najważniejsze problemy ochrony środowiska. Także dyskusja i prace nad narodowym programem ochrony środowiska.

Wykorzystując zresztą te wyniki, ich badań, analiz, ocen przedstawiono już naszemu "stołowi" za pośrednictwem prof. Stanisława Kozłowskiego długą listę problemów, które mogą stanowić jak sądzę także podstawę naszych obrad.

Jest wśród nas wielu wybitnych specjalistów, naukowców, ekspertów, lecz także wrażliwych i uważnych

er

2/3

obserwatorów codzienności. Sądzę, że doświadczenia jednych i drugich są bezcenne dla naszych obrad.

Kierując się przeświadczeniem wynikającym z zarysowanych przeze mnie przesłanek, chciałbym otworzyć w ten sposób naszą dyskusję, zaś w porozumieniu z prof. Kozłowskim jako współprzewodniczącym obrad, proponuję, aby na dzisiejszym spotkaniu zająć się identyfikacją kluczowych problemów ochrony środowiska i zarysować jedynie sposoby ich rozwiązania. Natomiast w przyszłym tygodniu w ustalonym przez nas dzisiaj terminie odbyć dwudniowe lub nawet ~~zy~~ trzydniowe posiedzenie, na którym zostaną one przedyskutowane, w taki sposób, aby można było określić wspólne stanowiska lub zidentyfikować rozbieżności.

Propozycję tą, jak powiedziałem, składam wstępnie również poddając pod dyskusję naszego stołu. Proszę uprzejmie o zagranie głosu prof. Stefana Kozłowskiego.

Prof. Stefan Kozłowski: Szanowni Państwo!

W imieniu zespołu "Solidarności" chcę przedstawić państwu propozycje pola naszych negocjacji. Jako punkt wyjścia proponuję odwołać się do ekspertyzy Polskiej Akademii Nauk na temat oceny skuteczności działań w ochronie środowiska. W ekspertyzie tej przeanalizowano 15 głównych elementów i mechanizmów o podstawowym znaczeniu dla ochrony życia człowieka w Polsce. Okazało się, że żaden z analizowanych elementów nie działa prawidłowo, a co najmniej w 12 następuje stały regres.

Wynika z tego, że w Polsce nie działają podstawowe regulatory sprzyjające ochronie środowiska. Jest to sytuacja nad wyraz groźna, ale nie jedyna w bloku państw Europy Wschodniej. Trzeba sobie wyraźnie powiedzieć, że w socjalistycznym systemie krajów Europy Wschodniej nie wypracowano dotychczas skutecznego sposobu na powstrzymanie gwałtownie postępującej degradacji środowiska przyrodniczego. Jeżeli w wielu krajach Europy Zachodniej udało się opanować te procesy, to Europa Wschodnia boryka się z ogromnymi tutaj trudnościami.

I myślę, że jest to ważne, że właśnie ten "stół" może być tym miejscem, gdzie może się narodzić pewna nowa koncepcja spojrzenia na ochronę warunków życia człowieka, funkcjonowania przyrody w naszym systemie społeczno-polityczno-gospodarczym. Musimy pamiętać, że Europa coraz bardziej dzieli się na dwa bloki, czysty i brudny, a podział ten wyraźnie zaznaczy się w roku 1992, gdy nastąpi całkowita integracja Europy Zachodniej. Jest to wielkie wyzwanie

er

2/5

które musi być przez nas rozważone i któremu musimy wyjść naprzeciw.

Tymczasem mamy taką sytuację, że wszystkie podstawowe trendy stanu środowiska przyrodniczego się pogarszają, co rysuje przed nami widmo powszechnego kryzysu ekologicznego, jaki grozi nam w latach dziewięćdziesiątych. Kryzys ten zagraża nie tylko naszej przyrodzie, ale zdrowiu i życiu Polaków, co ma szczególnie dzisiaj miejsce w obszarach katastrofy ekologicznej, gdzie obserwujemy głębokie deformacje psychiczne, genetyczne młodego pokolenia, które rosną w warunkach skrajnego zagrożenia zdrowia i życia na tych terenach.

Czynnik czasu ma tu ogromne znaczenie. Każdy stracony rok pogłębia straty i szkody, które będą obciążały kilka następnych pokoleń Polaków. Dlatego uważamy, że należy podjąć program szybkich, radykalnych doraźnych działań. Sądzimy, że jesteśmy już przygotowani do takiego podejścia, do zagadnień ochrony środowiska. O niesprawności dotychczasowego systemu świadczą wykonywane dotychczas w Polsce programy ochrony środowiska. Jeden z nich został opracowany w roku 1975 i w ogóle nie został realizowany nie wyciągnięto wniosków, nie rozliczono tego programu.

Mniej więcej od 3 lat Ministerstwo Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych pracuje nad narodowym programem ochrony środowiska przyrodniczego do roku 2010. W roku 1989 zostały odrzucone dwie kolejne wersje tego programu. Oznacza to, że w pewnym sensie straciliśmy trzy lata, nie licząc poważnych kwot idących w setki miliony złotych

er

2/6

poniesionych na finansowanie tego programu.

Wobec tego musimy, jeżeli mamy tak wielkie trudności z wyartykułowaniem programu, to co dopiero mówić o realizacji tego programu. Można więc powiedzieć, że oznacza to głęboki kryzys koncepcyjno-organizacyjny, jaki w tej chwili rysuje się w Ministerstwie Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych.

Proponujemy więc nowe spojrzenie na zagadnienie ochrony środowiska. Proponujemy opracowanie nowej koncepcji, nowej strategii, jaka powinna skutecznie działać w naszym kraju. Myślę, że jest to pierwszoplanowe zadanie, które stoi przed naszym zespołem. Że jest to możliwe można tutaj przywołać takie elementy, że Polska posiada poważne atuty do rozwiązania tego zagadnienia. Mamy wielkie bogactwa przyrodnicze kraju o wyjątkowej skali wartości w układzie europejskim. Mamy bardzo różnorodną tkankę przyrodniczą głównie związaną z rodzinną gospodarką wiejską, która sprzyja zagadnieniom i może sprzyjać ochronie środowiska. Mamy bardzo liczną kadrę fachową i mamy wielkie zaangażowanie społeczne w różnych organizacjach proekologicznych, które stanowią ogromny kapitał, którego dotychczas nie bardzo umieliśmy wykorzystać.

Sądźmy, że Polska może i powinna stać się wiodącym krajem w Europie Wschodniej w ochronie środowiska. Mało tego, to może się stać naszą specjalizacją narodową, a jednocześnie ważną gałęzią naszej gospodarki. Ochrona środowiska w wielu krajach stanowi element postępu i rozwoju gospodarczego. Chcielibyśmy, żeby tak stało się w naszym kraju.

Żeby odejść od straszenia społeczeństwa, że ma ono dopłacać do ochrony środowiska. I nawet mu się to mówiło do niedawna, ile bilionów ma dopłacić do ochrony środowiska. Odwrotnie, możemy zaproponować koncepcję ekopolityki i ekorozwoju, gdzie przy prawidłowym wykorzystaniu naszych zasobów przyrodniczych może funkcjonować prawidłowo gospodarka, stwarzając dogodne warunki dla życia człowieka.

Na temat ekorozwoju ukazało się już wiele publikacji w Polsce i wiemy na czym on powinien polegać. Zatem niezbędne jest stworzenie ogólnego systemu ochrony środowiska i systemu opartego na ogólnej koncepcji strategii ochrony środowiska. Strategii, które nie mamy, bo dotychczas nie pracowaliśmy nad sformułowaniem założeń strategicznych. I myślę, że to powinny być główne elementy zainteresowania naszego zespołu.

Przedkładamy państwu program 17-punktowy, jako wyjście do negocjacji. Zanim przejdę do bliższego przezywania naszego programu chcę powiedzieć, jakie są cechy tego programu. Mianowicie

I myślę, że to powinny być główne elementy zainteresowania naszego zespołu.

Przedkładamy Państwu program 17-punktowy, jako wyjście do negocjacji. Zanim przejdę do bliższego precyzowania naszego programu, chcę powiedzieć jakie są cechy tego programu. Mianowicie byłoby to zagadnienie utworzenia państwowego systemu ochrony środowiska, dalej utworzenie społecznego systemu współdziałającego i kontrolującego; dalej określenie roli i zadań służb ochrony środowiska, które zostały zdegradowane i niewłaściwie ustawione w obecnym układzie, gdzie służbom każe się zarabiać na własne utrzymanie i utraciły one charakter państwowych służb dbających o środowisko życia człowieka. Byłoby to zagadnienie dalej monitorowanie i dostępności powszechnej społeczeństwa do informacji o danych o stanie środowiska. Wreszcie uruchomienie mechanizmów proekologicznych, które w większości nie działają w tej chwili.

Jako motor przyszłych działań zagadnienie ekokonwersji polskiego zadłużenia, które może stać się wielką siłą napędową działań, które do niedawna wydawało się, że przerastają nasze potrzeby i nasze możliwości.

Proponujemy, żeby te rozwiązania systemowe były rozwiązane w najbliższej przyszłości. Są to działania bezinwestycyjne, które można w wielu wypadkach podjąć od zaraz. Uważamy, że większość zagadnień, które będziemy państwu prezentować, powinna być rozwiązana na przestrzeni tego i przyszłego roku. Tak, żeby od przyszłej 5-latki wejść już z zupełnie nowym układzie społeczno-gospodarczym.

Nie chcemy poruszać spraw szczegółowych, gdyż jest ich

wiele w Polsce, że sądzimy, że rozmyłyby one spójność naszych rozważań. Niemniej dwa zagadnienia chcemy tutaj postawić, gdyż mają one wielki oddźwięk społeczny. Jest to zagadnienie celowości zakresu i kierunku rozwoju energetyki jądrowej i przyjęcie ogólnej wytycznej co do tego czy Polska stanie się śmietnikiem Europy i czy zdecydujemy się na przyjmowanie odpadów toksycznych i innego typu zanieczyszczeń i śmieci, czy przyjmiemy zadanie o co się tutaj dopominamy, żeby Polska kategorycznie odmówiła jakichkolwiek rokowań na temat przyjmowania odpadów pochodzących z krajów trzecich.

W tej chwili w odbijaniu są materiały, które chcemy dzisiaj Państwu udostępnić. Jest to nasz 17-punktowy program. Ja postaram się bardzo krótko możliwie przejść te zagadnienia, one są tutaj dość szczegółowo zapisane z propozycją terminów ich realizacji.

Sądzimy, że szczegółowa redakcja tych zagadnień byłaby pewnie przedmiotem obrad przyszłego tygodnia, dzisiaj chcielibyśmy tylko zarysować ogólne pole, które proponujemy do negocjacji.

Teza pierwsza, z którą występujemy dotyczy przyjęcia zasad ekopolityki i ekorozwoju jako wiodącej koncepcji dla dalszego rozwoju społeczno-gospodarczego kraju. Oznacza to potrzebę restrukturyzacji gospodarki oraz opracowanie regionalnych koncepcji ekorozwoju w oparciu o metodę scenariuszową.

Sądzimy, że przyjęcie tego i wprowadzenie w życie powinno nastąpić do czerwca przyszłego roku.

Teza druga dotyczy w Polsce utworzenia systemu ochrony środowiska, obejmującego całą sferę działań strategicznych

i operacyjnych. Planowanie, polityka ekologiczna, monitoring i ich kontrola. Dotyczyłoby to stworzenie pewnej struktury od stanowiska inspektora ochrony środowiska w każdej gminie, poprzez odpowiednie służby w województwie, aż po ministerstwo. Poprzez powołanie w Generalnej Prokuraturze wydziału ochrony środowiska. Poprzez wzmocnienie istniejących służb ochrony środowiska, upodmiotowienie społeczeństwa w zakresie ochrony środowiska. Zmiany charakteru Ministerstwa Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych. Utworzenie Klubu Poselskiego w Sejmie. Utworzenia w każdym województwie biur inwentaryzacyjno-projektowych związanych ze stanowiskiem wojewódzkiego konserwatora przyrody. Stworzenie systemu dla pobudzenia przedsiębiorczości państwowej i spółdzielczej, prywatnej w ochronie środowiska. I sądzymy, że taki system powinien być wprowadzony do września 1990 roku.

Trzeci problem dotyczy modyfikacji zakresu działania Ministerstwa Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych. Postulujemy, aby Ministerstwo Obejmowało cały zakres ochrony środowiska, łącznie z parkami narodowymi i ochroną Bałtyku.

Uważamy natomiast, że z Ministerstwa winny odejść zagadnienia inwestycyjne w zakresie gospodarki wodnej, na przykład budowa zbiorników wodnych.

Główna rola Ministerstwa polegać powinna na regulacji sposobu korzystania ze środowiska, inspirowania działań proekologicznych, nadzorowania służb ochrony środowiska, prowadzenia współpracy międzynarodowej.

Mówiąc o tym zagadnieniu do dalszych rozmów zarysowujemy dwa dalsze warianty, to znaczy przyłączenie całej sfery leśnictwa, która wymaga głębokiej reformy, gdyż to co się dzieje w lasach w Ministerstwie Leśnictwa, Rolnictwa

i Gospodarki Żywnościowej nie może być dalej utrzymane.

I wreszcie zagadnienie przyłączenia całej problematyki gospodarki przestrzennej.

Trzecie zagadnienie, przepraszam, czwarte zagadnienie dotyczy kodyfikacji prawa ochrony środowiska. Od kilkunastu lat prowadzimy rokowania jak znowelizować ustawę o ochronie przyrody. Musi się skończyć czas kilkunastoletnich dyskusji.

Proponujemy, ażeby do września przyszłego roku nastąpiła kodyfikacja prawa ochrony środowiska. Żeby ta ustawa uregulowała głównie dwa aspekty: stosunki między człowiekiem a przyrodą i stosunek między społeczeństwem, a środowiskiem przyrodniczym. Żeby zarysowała główne problemy związane z zachowaniem środowiskowo twórczej funkcji przyrody, ochrony i gospodarowania zasobami i walorami środowiska przyrodniczego: Zachowanie i kształtowanie przyrodniczych elementów warunków życia, ze szczególnym uwzględnieniem warunków zdrowotnych.

Istnieje zespół, który się może podjąć kodyfikacji i sądzimy, że jest to realne i możliwe, żeby w przyszłym roku mieliśmy jeden spójny zwięzły układ regulujący prawo w ochronie środowiska.

Zagadnienie piąte dotyczy znowelizowania mechanizmów ekonomicznych, które jak wiemy, w tej chwili nie działają skutecznie, a którym przede wszystkim chcielibyśmy nadać rolę pozytywną, to znaczy w formie ulg, dotacji, podmiotowego sposobu funkcjonowania funduszu ochrony środowiska czy jak to tutaj w dodatkowych materiałach, które państwu przekażemy, jest idea banku ekologicznego.

Również w tym zagadnieniu muszą być uwzględniona rola

i znaczenie opłat i kar, a mechanizm ten powinien działać na zasadzie indeksacji.

Ze względu na to, że prace są bardzo daleko przygotowane proponujemy zakończenie i przyjęcie tych ustaleń do grudnia tego roku.

Zagadnienie szóste dotyczy określenia roli zadań i form organizacyjnych dla państwowych służb ochrony środowiska. Te służby w większości nie są finansowane z budżetu państwa. Przyjęliśmy zasadę, że służby mają zarabiać na sobie. Doprowadziło to do takich paradoksów, że wojewódzkie ośrodki badań i kontroli środowiska, żeby zarobić na swoje utrzymanie, przyjmują zlecenia z wielkich zakładów przemysłowych, które mają nadzorować i kontrolować.

Jeżeli w ten sposób będziemy podchodzili do służb ochrony środowiska, to jest sprawą oczywistą, że nie będą one skutecznie i prawidłowo działać. Dlatego domagamy się, żeby służby te, przynajmniej częściowo, były finansowane z budżetu państwa. Dotyczyłoby to w pierwszym rzędzie wzmocnienia autorytetu działalności Państwowej Inspekcji Ochrony Środowiska przez rozszerzenie kompetencji, zasadnicze wzmocnienie egzekucji, objęcie opieką i kontrolą wszelkiej aparatury służącej dla ochrony środowiska. Wprowadzenie systemów atestacji w zakresie ochrony środowiska.

Takie usytuowanie PIOŚ-u wymaga zwiększenia potencjału kadrowego, powołania centrum badawczego i włączenia do struktury PIOŚ wojewódzkich kontroli badań i kontroli środowiska.

Dalej należałoby inaczej spojrzeć na Państwową Służbę Geologiczną. Określenie jej roli i zadań łącznie z powołaniem Państwowej Rady Geologicznej.

Dalej - należałoby inaczej spojrzeć na państwową służbę geologiczną. Określenie jej roli zadań łącznie z powołaniem Państwowej Rady Geologicznej. Ten postulat odnosi się również do sposobu funkcjonowania służby meteorologicznej i hydrologicznej.

Dalej - dotyczy to powołania służby ratownictwa kataklizmowego, która domaga się od ośmiu lat zarejestrowania, ale którą potrafimy dostrzec wtedy, kiedy trzeba było ratować Armenię. I służba ta w imieniu Polski została wysłana. Niemniej w Polsce nie może formalnie do tej pory funkcjonować. Dotyczyłoby to rozwiązania całego przygotowania do likwidacji nadzwyczajnych zagrożeń środowiska, które nam grożą i które się będą powiększać w miarę rozwoju gospodarczego Polski.

I wreszcie rozszerzenie zakresu działań straży ochrony przyrody. Sądzymy, że są to sprawy tak bardzo daleko przygotowane i tak dobrze znanego w naszym środowisku, że powinny być one uregulowane do grudnia tegoroku.

Punkt 7-my dotyczy określenia roli i zadań organizacji, monitorowania zmian zachodzących w środowisku, łącznie z całym systemem gromadzenia, przetwarzania i publikowania danych w ten sposób żeby ^{były one} powszechnie społecznie dostępne.

Przyjęcie organizacyjnej i ideowej formuły proponujemy na czerwiec 1989r.

Zagadnienie 8 - dotyczy wprowadzenia obowiązku wykonywania powszechnej inwentaryzacji zasobów i walorów środowiska. które powinni wykonywać wojewódzcy konserwatorowie przyrody. Te prace były robione w Polsce przedwojennej i przerwaliśmy je i od czterdziestu lat ich nie realizujemy.

Proponujemy wydanie takiego rozporządzenia, które jest przygotowane i znajduje się w Ministerstwie we wrześniu tego roku.

Punkt 9 - dotyczy wprowadzenia obowiązku prawnego wykonywania ocen wpływu inwestycji na środowisk tzw. OWS. Obowiązek ten powinien dotyczyć zakładów projektowych będących w budowie wszystkich uciążliwych dla środowiska, objętych statystyką GUS-u. Zarządzenie jest gotowe, opracowane przez dr Jagusiewicza, Proponujemy żeby do czerwca 1989r. było podpisane.

Punkt 10 - dotyczy potrzeby powiększenia liczby parków narodowych i powierzchni istniejącej do średniej europejskiej tzn. do 1 proc. powierzchni kraju. Proponujemy ażeby uporządkować system parków krajobrazowych od strony organizacyjnej, prawnej tak żeby ten system mógł prawidłowo działać.

W szczegółach proponujemy nadanie funkcji parkom o znaczeniu ogólnokrajowym i regionalnym. Tak, żeby najcenniejsze walory przyrodnicze były w gestii państwa. Jest to zagadnienie wiążące się ze stolikiem samorządu terytorialnego. Musimy znaleźć formułę, że jeżeli będziemy mieli spory jak na hotelu na Sniardwach, to nie we wszystkich wypadkach samorząd terytorialny gminy będzie miał prawo i mógł decydować o najważniejszych walorach i zasobach środowiska przyrodniczego Polski.

Zagadnienie 11 - dotyczy potrzeby wydania aktu przewidującego gospodarowanie wodą w układach zlewniowo-wodno-gospodarczych, w układach zlewniowych, czyli stworzenia takiego systemu, który by był dostosowany do układów przyrodniczych, a nie administracyjnych, jak to ma miejsce obecnie. Dotyczy to zarówno gospodarki wodami powierzchniowymi jak i podziemnymi, których ochrona nie jest w tej chwili dostatecznie realizowana.

Termin - koniec roku 1989.

Punkt 12 dotyczy zasady uspołecznienia ochrony środowiska, poprzez włączenie organizacji proekologicznych do czynnego współzarządzania, współudziału w ochronie środowiska. W szczególności dotyczyłoby to zagadnień powołania społecznych opiekunów ochrony środowiska, ~~pw~~ wprowadzenie do zespołów przedstawicielskich i opiniotwórczych reprezentantów ruchów proekologicznych i udostępniania informacji o stanie środowiska przez administrację państwową zainteresowanym organizacjom i obywatelom.

Punkt 13 - dotyczy przedstawienia koncepcji powszechnej edukacji formalnej, jak i nieformalnej z zakresu ochrony środowiska. Z wielką troską patrzymy na to, że maleje ilość godzin kształcenia młodego pokolenia w zakresie ochrony środowiska, że wypuszczamy zasadniczą część młodzieży ze szkół zasadniczych i techników w ogóle nie przygotowanych do rozwiązywania problemów środowiskowych.

Stąd też zgłaszamy ten postulat ażeby taka koncepcja programowa została przygotowana, żeby poszczególne ugrupowania proekologiczne miały większą swobodę w działalności edukacyjnej, w dostępie do środków masowego przekazu - do oddziaływania na środowisko. Proponujemy termin - grudzień tego roku.

Punkt 14 - dotyczy utworzenia centrum badań środowiskowych Polskiej Akademii Nauk dla inspirowania i koordynowania interdyscyplinarnych badań środowiskowych, zarówno podstawowych jak i stosowanych. Gromadzenie wyników i przygotowywanie szczególnie planów dotyczących przyszłej pięciolatki. Złe doświadczenia w organizacji planów centralnych tej pięciolatki i poprzedniej skłaniają nas do propozycji innego

ustawienia koordynacji badań naukowych w zakresie ochrony środowiska.

Punkt 15 - dotyczy opracowania wielowariantowej koncepcji polskiego, przepraszam, ekokonwersji polskiego zadłużenia. Te koncepcje powinny być rozpatrzone przez Państwową Radę Ochrony Środowiska zarówno w układzie wielkich zagadnień, małych. Mamy przekonanie, że otwiera się w tej chwili ogromna możliwość uzyskiwania technologii środków odpisu zadłużenia w tym zakresie.

Powinniśmy być przygotowani na różne elastyczne rozwiązania, które ułatwiają nam, szczególnie istniejące i powoływane fundacje. Jest to zagadnienie bardzo pilne i proponujemy, żeby pierwszy pakiet był przygotowany na grudzień 1989r.

Punkt 16 - mówi, że zgodnie z zasadami ekorozwoju i koniecznością restrukturyzacji gospodarki, konieczne jest przedstawienie koncepcji rozwoju energetyki a szczególnie zakresu trybu i tempa budowy elektrowni jądrowej. Poinformowanie społeczeństwa w otwartej, szerokiej dyskusji nad problemami, które dotyczą tego zagadnienia i nie wykluczamy, że będzie potrzeba dojścia do referendum w tej sprawie.

Zrobiliśmy bardzo wiele w Polsce żeby wywołać mnóstwo konfliktów niepotrzebnych pomiędzy ideą rozwoju energetyki jądrowej a społeczeństwem. Te konflikty muszą być w sposób stopniowy wygaszane, ale na to potrzebne jest inne podejście do tych zagadnień, a przede wszystkim szeroki pakiet informacji, która może być społeczeństwu przekazana w tym zakresie.

I wreszcie ostatnia sprawa, o której mówiłem - przyjęcie zasady, że Polska nie będzie przyjmować do składowania i utylizacji na swoim terytorium toksycznych odpadów i śmie-

ci pochodzących z innych krajów.

Wobec tego, że ciągle słyszymy , że poszczególne województwa na własną rękę podejmują takie rozmowy głos naszego stolika może doprowadzić do przecięcia tej sprawy.

To byłaby lista problemów, które chcemy państwu przedłożyć tak jak wspomniał prof.Kołodziejcki, proponujemy ażeby może dzisiaj przeprowadzić generalną debatę nad polem naszych obrad, nad tym do czego chcielibyśmy dojść.

Natomiast sama konkretyzacja, redakcja poszczególnych punktów programu i dyskusji nad terminami - proponujemy przełożyć proponujemy przełożyć na kolejne posiedzenia w przyszłym tygodniu.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący: A więc proszę państwa mamy sytuację w której został przedstawiony pierwszy pakiet problemów ochrony środowiska. Prof. Kozłowski tak jak to wynika z treści tego pakietu oparł się na dotychczasowych wynikach badań naukowych prowadzonych oświeconie a także na podstawie eksperyzy Polskiej Akademii Nauk , w której wszyscy praktycznie tutaj ze strony środowiska naukowego uczestniczyliśmy. Mam wrażenie, że to znakomicie ułatwia sytuację bo jesteśmy jak gdyby współautorami tych propozycji, wyrażonych - i poprzez to współautorstwo identyfikujemy się z wieloma z tych problemów.

Myślę, że to nam ułatwia znakomicie dyskusję, jeśli przyjmiecie państwo postulat wyrażony już przez nas obojga to proponuję, Oby dzisiaj prowadzić dyskusję nad identyfikacją problemów i ich tylko zarysem.

Otwieram dyskusję nad tymi problemami.

Proszę bardzo. Mam prośbę, żeby państwo przy wypowiedziach podawał swoje nazwisko do stenogramu.

Ob. Andrzej Hrynkiewicz: Proszę Państwa! Niezbymalnym prawe człowieka jest dążenie do tego, żeby żyć w warunkach niezagrożenia życia i zdrowia. I społeczeństwo powinno domagać się to jest jego prawo i obowiązek domagania się, żeby państwo mu takie warunki życia zapewniło. W tej chwili w Polsce sytuacja środowiska naturalnego jest tragiczna, Jak tu już było powiedziane olbrzymi obszar Polski o ile wiem kilkanaście procent Polski jest obszarem klęski ekologicznej, a ponieważ jest to obszar o najgęściej zaludnionym - około 1/3 jeżeli nie więcej Polaków żyje w warunkach zagrożenia zdrowia i życia.

Ta sytuacja musi być zmieniona. Ale należy sięgnąć do przyczyn. Oczywiście przyczyną zanieczyszczenia środowiska najbardziej istotną jest energetyka. Jednym z największych błędów Polski Ludowej na przestrzeni 40 kilka lat było oparcie energetyki, gospodarki energetycznej na spalaniu węgla. To doprowadziło do tego, że emisja dwutlenku siarki emisja tlenków azotu i pyłów jest tak wielka, że patrząc na mapę Europy są trzy obszary w Europie, które są najbardziej zagrożone ekologicznie przez związki siarki, to jest obszar północnych Czech to jest obszar zagłębia Donieckiego w związku Radzieckim o to jest obszar Górnego Śląska i Kraków. Proszę Państwa! Każdemu, komu leży na sercu ochrona życia i zdrowia Polaków, ochrona naszych pomników kultury, każdemu musi przyświecać idea ograniczenia tego błędu, który został w Polsce popełniony, tego błędu, który polega na oparciu energetyki jądrowej na węglu. Węgiel oczywiście jest naszym olbrzymim bogactwem

naturylnym, my jesteśmy czwartym krajem na świecie pod względem eksploatacji złóż węgla, największym jesteśmy wydobawcą węgla, czwartym największym wydobywcą węgla ale ten węgiel stał się przekleństwem naszej energetyki i naszego środowiska. My - to jest unikalna sytuacja w skali świata, że 80% nośników energii pierwotnej to jest węgiel kamienny i węgiel brunatny. Mało tego jeżeli mówimy o energii końcowej a więc o energii, która powinna być przetworzona 50% energii końcowej też pochodzi ze spalania węgla.

W tej sytuacji ograniczenie spalania węgla powinno być podstawowym żądaniem musimy zastępować węgiel innymi źródłami energii, a więc musimy zwiększyć import olejów napędowych i ropy, musimy zwiększyć import gazu ziemnego. Ale jestem głęboko przekonany, że rozwój energetyki elektrycznej przez warzenie nośników energii pierwotnej w energię elektryczną powinno być w Polsce oparte na energetyce jądrowej, Ja sobie zdaję doskonale sprawę, że z olbrzymich problemów - które są związane z akceptacją przez społeczeństwo energetyki jądrowej Ja jako fizyk nie jestem, ale jako fizyk, który zna podstawy energetyki, procesy związane z przemianami energetycznymi, a równocześnie jako pracownik naukowy to jest człowiek, który umie korzystać w sposób krytyczny z literatury naukowej, wyrażam moje głębokie przekonanie, że energetyka jądrowa jest bez porównania mniej uciążliwa dla środowiska naturalnego, mniej zagraża zdrowiu i życiu ludzkiemu, niż energetyka węglowa, a nawet jeżeli porównamy te zagrożenia i tę uciążliwość

dla środowiska energetyki jądrowej, z tymi źródłami energii tak zwanymi alternatywnymi jak hydroenergetyka czy energia słoneczna, to także wydaje mi się, i mam na to argumenty, że energetyka jądrowa jest mniej szkodliwa i mniej uciążliwa. Proszę państwa, to że myśmy energię w Polsce oparli o spalanie węgla prowadzi do tego że nasza gospodarka jest niezwykle energochłonna. Energochłonność naszej gospodarki jest 2,4 - 3 razy większa niż energochłonność gospodarki w krajach rozwiniętych.

To jest spowodowane przez to między innymi, że mamy przestarzałe technologie i że te 50% energii końcowej zużywamy w postaci węgla, węgla kamiennego. A więc jakie są drogi wyjścia?

Przecież nie możemy naszych przestarzałych technologii z dnia na dzień przestawić na bardziej nowoczesne. Ja podam bardzo prosty przykład. W Polsce mamy 7 milionów palenisk indywidualnych, w których się spala węgiel. Z tego 7 milionów ma sprawność poniżej 8%, ~~na~~ a powinny mieć sprawność co najmniej 20- czy 25%.

Na przykład - to jest jeden z przykładów, zamienić te wszystkie te 6 milionów palenisk w tej chwili na paleniska bardziej sprawne, Myśmy budowali domy z wielkiej płyty, to był też wielki błąd, domy, które wymagają niezwykle dużych nakładów grzewczych, żeby utrzymać je w normalnej eksploatacji i to powoduje niezwykle straty. My musimy zmienić strukturę naszej gospodarki i to strukturę naszej gospodarki zmieniając będziemy mogli stopniowo uniknąć marnotrawienia 2/3 naszych zasobów energii pierwotnej.

To będzie się wyrażało sumą około 100 milionów ton węgla kamiennego rocznie. Otóż moja obawa polega na tym- żebyśmy przypadkiem nie zdecydowali, że te 100 milionów ton zaoszczędzonego bo właściwie nie zmarnowanego węgla my przeznaczymy na produkcję energii elektrycznej. Wtedy środowisko będzie cierpieć tak jak cierpi dotychczas. My musimy albo tego węgla w ogóle nie kopać, albo ten węgiel eksportować, jeżeli to jest 100 milionów ton po 30 dolarów, to to jest 3 miliardy dolarów rocznie, albo musimy ten węgiel jako cenny surowiec chemiczny przerabiać w Polsce i jako przetworzony, węgiel eksportować za wyższe ceny.

Za pieniądze uzyskane stąd my musimy z jednej strony zwiększyć import ropy i gazu, które są o wiele mniej szkodliwe dla środowiska, musimy odsiarczać spalony i usuwać tlenki azotu ze spalin, to są niezwykle kosztowne inwestycje, ale musimy to robić, a właśnie energia elektryczną, której w Polsce brakuje, bo my mówimy o tym marnotrawstwie energii, mówimy, że mamy 3 razy większe zużycie energii pierwotnej na jednostkę dochodu narodowego niż w innych krajach. ale my jesteśmy pod względem zużycia energii elektrycznej na szarym końcu krajów Europy . a nami już jest chyba tylko Portugalia Jugosławia i Albania, Rumunia była, ale chyba nas już teraz prześcignęła.

Więc my w- to jest właśnie ten paradoks polskiej energetyki, że my marnujemy energię pierwotną w postaci węgla a myślimy za mało energii elektrycznej , której ilość

na jednego mieszkańca jest miarą poziomu cywilizacyjnego kraju. Przecież to jest energia najbardziej efektywna najłatwiejsza do przenoszenia, najbardziej sprawna w przetwarzaniu w energię użytkową w postaci energii mechanicznej ciepła czy światła. Otóż my musimy bzdować elektrownie, to jest nieuniknione, tylko te elektrownie powinny być oparte na wykorzystaniu energetyki jądrowej.

Mało tego, jeżeli pomyślimy o nowych pokoleniach reaktorów, które są inherentnie bezpieczne, to znaczy z wbudowanym bezpieczeństwem, pasywnie bezpieczne. to są reaktory, które będą w przyszłości stosowane w ciepłownictwie. Są już. Kanada zawarła w tej chwili umowę z Węgrami na temat wspólnego wytwarzania tego typu reaktorów tzw, ~~słupkow~~ slopo-kanadyjskich, które służą do ogrzewania dzielnic, do ogrzewania poszczególnych budynków, do ogrzewania osiedli. To są reaktory tego następnego pokolenia, które są jak powtarzam inherentnie bezpieczne.

Otóż w naszej sytuacji kiedy ciepłownictwo jest też naszym - naszą piętą Achillesową - proszę państwa ja jestem z Krakowa i ja widzę co się dzieje

er

6/1

Otóż w naszej sytuacji, kiedy ciepłownictwo jest też naszym taką piętą achillesową. Proszę państwa, ja jestem z Krakowa i ja widzę, co się w Krakowie dzieje. W Krakowie, w skutek tego, że zarówno energia elektryczna jak i ciepło jest wytwarzane w niecce krakowskiej, gdzie są inwersje temperatury i gdzie bardzo często powstaje sytuacja strasznie trudna ze względu na usuwanie przez wiatr spalin, my mamy w śródmieściu Krakowa 110 mikrogramów dwutlenku siarki w metrze sześciennym średnio, podczas gdy norma polska jest 64 a od 1990 r. będzie 32 mikrogramy, my mamy 140 mikrogramów średnio pyłów w metrze sześciennym, kiedy norma polska jest 22, zaś zasolenie Wisły z powodu odprowadzania słonych wód kopalnianych wynosi 2 gramy na liter, w porównaniu z Bałtykiem, gdzie średnio jest 7 gramów na liter.

I jeżeli my w Krakowie nie rozwiążemy sprawy ciepłownictwa, nie oprzemy sprawy ciepłownictwa na tych inherentnie niebezpiecznych reaktorach jądrowych, które się pojawiają, to my będziemy w tej niecce krakowskiej spalali kilkanaście milionów ton węgla rocznie. I proszę państwa, my już nie będziemy jednym z trzech najbardziej zatrutych obszarów na terenie Europy, ale pobijemy wszystkie rekordy, będziemy najbardziej zatrutym obszarem na terenie Europy.

Ja sprawę tego ciepłownictwa jądrowego może przy jakiejś tutaj okazji mogę rozwinąć, bo to jest bardzo ciekawy i ważny problem. Ja dziękuję bardzo. To wszystko, co chciałem na razie powiedzieć.

er

6/2

Przewodniczący: Pan się zgłaszał, bardzo proszę.

Ob. Bogusław Gołąb - region Gdańsk.

Proszę Państwa, ja mam obowiązek zapoznać z materiałem uzupełniającym do referatu prof. Kozłowskiego. Nie jest to może bezpośredni głos w dyskusji, natomiast jest to głos programowy. Podejmując rozmowy ~~pręga~~ problemowe z dziedziny ekologii wyrażamy zadowolenie z rozpoczęcia pierwszego w naszej rzeczywistości forum, na którym spotykają się przedstawiciele społeczeństwa z przedstawicielami totalnego producenta, a więc odpowiedzialnego za obecny stopień degradacji naturalnego środowiska.

Musimy podjąć się rozwiązania nabrzmiałego, grożącego katastrofą problemu - skażona atmosfera, gleba i wody, skażona żywność, umierające lasy, morze w którym obowiązuje zakaz kąpielii, toksyczność materiałów, z których budujemy nasze domy mieszkalne, chemizacja rolnictwa, składowiska odpadów i śmieci, problem wody do picia. A na domiar tego realne zagrożenie powodowane budową elektrowni atomowych w zdemastowanym i tak środowiskowo kraju. Środowisko naturalne, choć zdemastowane, będzie istniało bez udziału człowieka, natomiast człowiek nie ma żadnych szans istnieć bez tego środowiska. Technologia wytwarzania dóbr nie może i nie musi być techniką skazania środowiska naturalnego. Bomba atomowa nie jest bronią ostateczną, natomiast identyczną siłę rażenia ma bomba ekologiczna, której zapalnik już odmierza czas.

Jak nigdy w przeszłości dokonano i wciąż dokonuje się strasznego spustoszenia w najbliższym, bo własnym

er

6/3

środowisku naturalnym. Tak więc problemy ochrony środowiska nie rozwiążemy metodą uników ani półśrodków, tylko podjęcie zdecydowanych konkretnych działań zapobiegnie jemu dalszemu. ... jego dalszej dewastacji.

Dalsze funkcjonowanie gospodarki bez odnowy zasobów i środowiska staje się już niemożliwe. Czynnikiem limitującym ten rozwój, są zasoby wody, zasoby i gospodarowanie energią, zdrowie człowieka oraz jego zdolności do pracy potrzebne do realizacji celów społeczno-gospodarczych. Stanowi to splot wymuszający powiązanie interesów gospodarczych i ekologicznych, niezależnie od stanu świadomości ekologicznej. Należy sobie zdać sprawę z konieczności zerwania z obecnie praktykowaną zasadą nadrzędności - powtarzam, nadrzędności celów produkcyjnych nad celami ekologicznymi.

Biorąc pod uwagę stan środowiska w Polsce za konieczne uważamy, że 1 - rewizję narodowego planu społeczno-gospodarczego pod kątem jednoczesnej odbudowy gospodarki i środowiska naturalnego, w tym rezygnację z obciążających środowisko kapitałochłonnych inwestycji. M.in. elektrownie jądrowe. Ogólnie rzecz biorąc wiąże się to z koniecznością restrukturyzacji przemysłu.

Po drugie - rewizję, powtarzam, rewizję międzynarodowych umów gospodarczych, szczególnie w ramach tzw. integracji specjalizacji RWPG. Mamy na myśli rezygnację z naszej głównej specjalizacji, to jest przemysłu ciężkiego, głównie surowcowego i hutniczego ponad potrzeby kraju.

I po trzecie - odrzucenie ogólnie krytykowanego

er

6/4

przez społeczeństwo tzw. narodowego programu ochrony środowiska naturalnego w Polsce do roku 2010. Nowy program powinien składać się z odrębnych programów regionalnych, określonych granicami ekosystemów. Winien też być opracowany pod ~~kątem~~ kontrolą społeczną.

Do czasu opracowania programu i nowego ustawodawstwa za niezbędne od zaraz uważamy. Pierwsze - natychmiastowe wstrzymanie budowy elektrowni jądrowej w Żarnowcu wobec podejrzeń obecności metanu w podłożu oraz zastosowania przestarzałych rozwiązań konstrukcyjnych, przestarzałych zarzuconych.

Po drugie - wprowadzenie zakazu prowadzenia doświadczeń w ramach eksperymentu dla zbadania opadu radioaktywnego w rejonie elektrowni jądrowych, Jest to już proponowane.

Po trzecie - wprowadzenie zakazu sprowadzania odpadów i śmieci z zagranicy z jednoczesnym potraktowaniem sprawców tej akcji jako działających na szkodę przyrody i społeczeństwa.

Podstawowymi postulatami poprzedzającymi opracowanie programu ochrony środowiska są: rezygnacja z realizacji energetyki jądrowej w Polsce,. Rozwój ten energetyki nie znajduje uzasadnienia w bilansie energetycznym, natomiast stanowi zagrożenie życia biologicznego i pochłania środki na odbudowę tegoż zdevastowanego środowiska.

Po drugie - utworzenie wyodrębnionego, powtarzam, wyodrębnionego banku ekologicznego, gromadzącego środki przeznaczone na ochronę środowiska a pochodzące z kar

or

6/5

egzekwowanych za niszczenie środowiska liczonych od zysku zakładu i indywidualnych kar od osób prawnych i fizycznych odpowiedzialnych za skażenie.

b - sum pochodzących z ulg podatkowych lub zwolnień wynikających z inwestowania na cele ochrony środowiska. Następnie opłat związanych za szczególne korzystanie z wód według określenia przyjętego w prawie wodnym. Następnie dotacje z budżetu centralnego i lokalnego oraz fundacje, darowizny zarówno polskie i zagraniczne, zwolnione z opodatkowania oraz inne źródła.

Co do struktury banku ekologicznego, to struktura tego banku mogłaby pokrywać się z granicami ekosystemów. Zmiany systemu prawnego obejmują, albo winny, uznanie zasobów wody i całego środowiska naturalnego jako własności społecznej. Problemy gospodarki wodnej uznać jako odrębny blok tematyczny. Następnie rewizję dotychczasowo mało skutecznego systemu kontroli ochrony środowiska poprzez wzmocnienie państwowej inspekcji ekologicznej i podporządkowanie jej bezpośrednio Sejmowi. Następnie zmiana statusu władz terytorialnych ochrony środowiska, w tym przyznanie prawa weta dla rad narodowych odpowiedniego szczebla na terenie swojego działania. Z jednoczesnym udziałem samorządów terytorialnych w zakresie kontroli, degradacji środowiska.

Następnie dokonanie weryfikacji wszystkich ustaw mających wpływ na ochronę środowiska z udziałem przedstawicieli organizacji ekologicznych.

Następnie zmianą norm technicznych ochrony środowiska z punktu widzenia jego ochrony. Ilnogość tych norm jest nieograniczona, są to normy branżowe, zakładowe, państwowe i wiele innych.

Następnie możliwość zaskarżenia decyzji administracyjnej w zakresie ochrony środowiska, ^{bez} tj. ponoszenia kosztów procesowych przez stronę skarżącą.

Następnie, na bieżąco publikować w prasie sprawozdania z wyników przeprowadzonych kontroli w zakresie skażeń środowiska.

Pkt. 4. Problemy ekologiczne rolnictwa i gospodarki żywnościowej uznać jako odrębny blok tematyczny. Wielokierunkowy kryzys polski wymaga nadzwyczajnych zmian. Dziękuję.

Przewodniczący: Jako następny proszę o zabranie głosu prof. Wierzbickiego. Przygotuje się prof. Juda.

Prof. Zbigniew Wierzbicki: Króciutko. Mnie się zdaje, że problem postawiony przez pana prof. Hrynkiwicza jest bardzo ważny. Ale mam wątpliwości, czy powinniśmy naszą dyskusję właśnie zaczynać od tego problemu. Problem bardzo złożony. Nie wiem, czy dojdziemy tu do jakiegoś porozumienia. Sądzę, że on wypłynie w dalszej naszej dyskusji.

Ja bym proponował, żebyśmy przyjęli właśnie zaproponowany przez prof. Kozłowskiego ten porządek, który mówi o pewnych rzeczach zasadniczych i systemach, a więc systemowych rozwiązaniach. Z tym, że miałbym tu jedną wątpliwość, którą chcę się podzielić. Mianowicie musimy chyba wziąć pod uwagę również głos opinii publicznej, opinię publiczną. Otóż czy ograniczenie się tylko do zagadnień bardziej ogólnych i systemowych, czy to nie spotka się z pewnym rozczarowaniem ze strony opinii publicznej, a więc czy nie powinniśmy do tych rozwiązań systemowych jako pewne przykłady ilustrujące te rozwiązania omówić jakieś bardziej drastyczne, czy bulwersujące obecnie społeczeństwo polskie konkretne zagadnienia, konkretne problemy. Dziękuję.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Prof. Juda.

Prof. Jan Juda: Proszę państwa, z uwagą wysłucha-
łem wszystkich propozycji prof. Kozłowskiego. One częściowo
są wszystkie rzeczywiście zasadne. Ale ja się obawiam,
że nasza dyskusja idzie w kierunku leczenia skutków, a nie
usuwania przyczyn. I mnie się wydaje, że nasza dyskusja
generalna powinna się koncentrować na przyczynach, a nie
leczeniu skutków.

Tą przyczyną, zresztą chyba przez wszystkich jasno
zrozumianą, jest struktura naszej gospodarki narodowej.
Bez zmian rewolucyjnych, zmian struktury naszej gospodarki
narodowej, mogę to udowodnić, my nie jesteśmy w stanie
doprowadzić do istotnych zmian w stanie naszego środowiska.
I tu leży pies pogrzebany. Natomiast ta zmiana struktury
gospodarczej, proszę wziąć sobie, postudiować

Przewodniczący:

Pan prof. Juda.

Prof. Jan Juda:

Panie Przewodniczący! Proszę Państwa!

Z uwagą wysłuchałem wszystkich propozycji prof. Kozłowskiego, one częściowo wszystkie oczywiście zasadne, ale ja się obawiam, że nasza dyskusja idzie w kierunku leczenia skutków, a nie usuwania przyczyn. I mnie się wydaje, że nasza dyskusja generalna powinna się koncentrować na przyczynach, a nie leczeniu skutków.

Tą przyczyną zresztą chyba przez wszystkich jasno zrozumiałą jest struktura naszej gospodarki narodowej. Bez zmian rewolucyjnych, zmian struktury naszej gospodarki narodowej, mogę to udowodnić, my nie jesteśmy w stanie doprowadzić do istotnych zmian w stanie naszego środowiska. I tu leży pies pogrzebany.

Natomiast ta zmiana struktury gospodarczej, proszę wziąć sobie postudiować rocznik statystyczny nawet polski, takie wskaźniki, jak na przykład, no energochłonność, była mowa, ale powiedzmy sobie ilość emitowanych zanieczyszczeń na jednostkę produktu finalnego, wartość jednostki eksportu w porównywalnych dolarach. Przeraźliwe historie, że się to porównuje z innymi krajami, jaka jest średnia wartość tony wyeksportowanego towaru przez nasz kraj. Wszystko to świadczy o stanie naszej gospodarki.

Zmiana tego stanu, to jest ciężki zabieg operacyjny. Jeżeli mamy być szczerzy, to musimy o tym społeczeństwu też powiedzieć, Ten ciężki zabieg operacyjny to będzie długa rekonwalescencja. Wszyscy za to musimy zapłacić. Ale bez tego o ochronie środowiska naprawdę poważnie nie ma w ogóle

mowy.

My mówimy o energetyce na przykład, o odsiarczaniu stali, pięknie, ale proszę Państwa, dla odsiarczania stali my musimy ~~tak~~ dać przynajmniej 10 % energii elektrycznej produkowanej obecnie, żeby te ~~odsiarczanie~~ odsiarczanie w ogóle działało, przy naszym niedoborze energetycznym o czym też już była mowa.

Więc ja proponuję, żeby przewodnią myślą i podstawową w naszej dyskusji, która miała mieć kontynuację w innych i bardziej istotnych, ~~istotnych~~ tych bardziej istotnych stołach, to była dyskusja nad mechanizmami gospodarczymi, ekonomicznymi, prawnymi, które by doprowadziły do istotnych zmian w naszej strukturze gospodarczej z tym, że teza o tyle jest nośna, że bez tych zmian strukturalnych w ogóle nie będzie rozwoju kraju i o tym musimy sobie powiedzieć.

I chciałbym tu eksponować nie tylko argumenty na nie, ale argumenty na tak, że tu istnieje zupełna zbieżność celów. Rozwój gospodarki kraju jest zbieżny z celami ochrony środowiska. Celem do tego są rewolucyjne zmiany w strukturze gospodarczej. Możemy się zastanawiać jak to zrobić w ramach zmian zasad gospodarczych, ekonomicznych, prawnych i mnie się wydaje, że to powinna być przewodnia teza naszej dyskusji, oczywiście wszystkie te inne rzeczy są elementami uzupełniającymi, które też mogą być dyskutowane, ale boję się przed tym, przy mnogości tych dyskutowanych problemów my rozmyjemy tą rzecz podstawową. Dziękuję uprzejmie za uwagę.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo.

Pan Waldemar Żukowski.

Ob. Waldemar Żukowski:

Ja jestem tutaj no zgodny z głosem mojego przedmówcy, tym niemniej jestem zobowiązany do przedstawienia paru spraw w imieniu Stronnictwa Demokratycznego. One będą zbieżne z tym, co zostało z tej strony powiedziane i pozwolicie Państwo, Panowie Przewodniczący, za parę minut czasu zabiorę.

Zagadnienia ochrony przyrody i ochrony środowiska od dawna były związane ze Stronnictwem Demokratycznym. Tak się złożyło, że liderzy Stronnictwa, Stanisław Gulczyński, i Walery Detel, członkowie przyrodniczy te sprawy dostrzegali dawno i poruszali. Stąd też wydawnictwo "Epoka" prezentowała w szeregu publikacjach te zagadnienia. Ja tu przypominam te nazwiska na tle Funduszu Getla, funduszu imienia prof. Getla i wyróżnianie spraw związanych z ochroną środowiska.

Stronnictwo Demokratyczne stoi na stanowisku, że wszystkie wartości środowiska, z których człowiek chce korzystać, winny być tak użytkowane, by nie następowała ich degradacja oraz tak chronione, aby mogły służyć przyszłym pokoleniom.

Popieramy wszystkie inicjatywy, które służą globalnemu spojrzeniu na problem ekologiczny. Dążyć trzeba do zapewnienia wolnego przepływu czystych ekologicznie technologii, do swobodnego obiegu informacji z tej dziedziny, do współdziałania społecznych ruchów ekologicznych różnych krajów na rzecz racjonalnego wykorzystania i ochrony zasobów przyrody

Stronnictwo Demokratyczne nie widzi możliwości zahamowania degradacji środowiska bez restrukturyzacji i nie tylko całej gospodarki, ale również jej trendów rozwojowych, bez usprawnienia funkcjonowania państwa i moralnej odnowy społec-

czeństwa. To są rzeczy nieodłączne.

Jak to zrobić? Jak podjąć takie działania. Czy w ten sposób, jak tutaj zaprezentował pan profesor Kozłowski. Sądzę, że tak. W dużej mierze w ten sposób.

W materiałach przygotowanych na kongres, które mam przed sobą, znalazło się szereg ustaleń, które są już tutaj zbieżne. Ja je mam przed sobą i po części je tutaj przedstawię.

Podstawowe kierunki tych działań, to przede wszystkim umocnienie i doskonalenie prawnych instrumentów polityki ekologicznej, poprzez wprowadzenie zapisów proekologicznych w ustawodawstwie dotyczącym planowania przestrzennego, produkcji przemysłowej i rolnej oraz ochrony środowiska, gospodarki wodnej i gospodarki zasobami naturalnymi, a także poprzez wzmocnienie dyscypliny przestrzegania prawa i umocnienie służb kontrolnych środowiska. Dalej - opracowanie i wdrożenie koncepcji służb ochrony środowiska, dające gwarancję skutecznego działania w skali całego kraju. Stymulowanie badań naukowych i nowych rozwiązań technicznych i organizacyjnych w ochronie środowiska, a następnie wdrażanie i upowszechnianie nowych opracowań, umożliwiających zwiększanie efektów i zmniejszanie kosztów ochrony środowiska. Rozwijanie produkcji sprzętu kontrolnego i urządzeń technicznych do ochrony środowiska, pełniejsze wykorzystanie w tym celu drobnej wytwórczości, z której moja partia jest w dużej mierze związana.

Wprowadzanie zmian w metodach nawożenia mineralnego i chemicznego, chemicznej ochrony roślin w rolnictwie, w kierunku zmniejszenia zanieczyszczeń gleby i wód, budowa oczyszczalni ścieków, gazowni, siłowni wiatrowych, wodnych

oraz innych urządzeń prowadzących do zmniejszenia negatywnych skutków ekologicznej produkcji rolnej.

Postulujemy również wstrzymanie dalszej rozbudowy energetyki jądrowej do czasu opracowania lepszej, bardziej bezpiecznej technologii.

Proekologiczne ukierunkowanie gospodarki przestrzennej i gospodarki zasobami naturalnymi, realizacja długotrwałych i konsekwentnych planów oszczędzania energii, surowców, zagospodarowanie nagromadzonych i powstających odpadów, wprowadzanie metod produkcji bezodpadowej, poprawa stanów zasobów i metod ochrony wód, w tym szczególnie wód Bałtyku.

Zwiększenie wysiłków państwa i społeczeństwa na rzecz ochrony lasów i racjonalnej gospodarki leśnej w celu powstrzymania degradacji zasobów leśnych oraz zwiększania lesistości do poziomu około 30 % powierzchni kraju.

Zwiększenie skuteczności ochrony parków narodowych, parków krajobrazowych, rezerwatów przyrody i obszarów krajobrazu chronionego, jako bezcennych składników naszego dziedzictwa naturalnego i kulturalnego. Jako przyrodnik mógłbym to szerzej rozwijać.

Szybkie opracowanie i uchwalenie narodowego programu ochrony środowiska, który nie może proszę państwa powstać, uwzględniającego w pełni potrzeby społeczeństwa i zapewnienie środków na jego realizację.

Wspieranie wszystkich inicjatyw ekologicznych zmierzających do regionalnej współpracy pomiędzy jednostkami terytorialnymi i społeczeństwami lokalnymi. Nawiązywanie współpracy z przygranicznymi jednostkami terytorialnymi państw ościennych.

Nawiązanie współpracy i organizowanie wspólnych przedsięwzięć ekologicznych z państwami europejskimi, w tym przede wszystkim NRD, Czechosłowacją, Związkiem Radzieckim oraz innymi państwami leżącymi nad Bałtykiem.

Stronnictwo apeluje do Rządu polskiego, aby podjął starania konwersję części zadłużenia zagranicznego na inwestycje w zakresie ochrony czystości wód i powietrza, a do społeczeństwa międzynarodowego o życzliwe odniesienie się do tych starań. To udało się zrobić wielu krajom na świecie, szczególnie w trzecim świecie. Najlepiej może Kostaryce, w mniejszym stopniu Boliwii. Myślę, że te działania ze ostatnich dni podjęte przez Ministerstwo Ochrony Środowiska, myślę tutaj o Norwegii, są - to jest ta droga.

Stronnictwo opowiada się za szeroką międzynarodową współpracą gospodarczą, z tym, że jest przeciwne traktowaniu Polski jako kraju lokowania odpadów toksycznych i brudnych technologii.

Jesteśmy przeciwni przyciąganiu kapitału obcego za wszelką cenę, w tym za cenę godności narodowej i niszczenia naszych obszarów chronionych, czego przykładem jest ten przykład z jeziora Śniardwy, gdzie zamysł budowy wielkiego hotelu w środku parku krajobrazowego, w środku przyszłego parku narodowego.

Byłem zobowiązany do przedstawienia tych tu ustaleń, natomiast do spraw szczegółowych tutaj mam inne jeszcze materiały, które później też może włączę. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo.

Ponieważ część z Państwa przesyła kartki, zgłoszenia do dyskusji, a część przez podnoszenie ręki, proponuję unor-

mować^w ten sposób, że poprzez kartki, ponieważ wszystkich nie znam, to będzie łatwiej.

Proszę o zabranie głosu panią Hager-Małecką.

Proszę bardzo.

Ob. Bożena Hager-Małecka:

Dziękuję bardzo.

Proszę Państwa! Sprawy, które tutaj są zawarte i o których tu mówiliśmy, wszystkie, dosłownie wszystkie, były przedmiotem obrad sejmowej Komisji Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych.

Wszyscy zgadzamy się na pewno, co do opinii o stanie środowiska, który jest fatalny.

Wszyscy zgadzamy się na pewno co do tego, co należy robić w różnych kontekstach bym powiedziała i na różnych szczeblach.

w kontekstach bym powiedziała i na różnych szczeblach. Cała sprawa polega na tym, że pomimo ogromnego ruchu ekologicznego, jaki mamy w kraju, nie ma partii, nie ma stronnictwa, które by nie posiadało we własnych strukturach różne komisje ochrony środowiska.

Jest Komisja Ochrony Środowiska przy Radzie Państwa. Odbывała się Rada Konsultacyjna przy przewodniczącym Rady Państwa na temat ochrony środowiska. No i funkcjonuje trzy lata już Komisja Sejmowa Ochrony Środowiska. Rzecz w tym, że wszyscy się zgadzamy co do tego, że jest źle, wszyscy się zgadzamy co do tego, że należy robić jak najwięcej. Natomiast efekty wszystkich nas ohyba nie zadowalają. Dalecy jesteśmy od zadowolenia z tego co z tych wszystkich obrad, kongresów, narad - wynika.

Jako poseł jeżdżę po Polsce i scenariusz spraw związanych z ochroną środowiska jest mniej więcej taki sam. W danym czy to małym mieście czy dużym, ~~małym~~ małym województwie czy w kilku województwach, referuje się fatalny stan środowiska wszyscy się zgadzają, następnie mówi się co należy zrobić - i także się wszyscy zgadzają. A potem kieruję się tę sprawę w górę. A ponieważ często się zdarza, że jestem jedynym przedstawicielem z Warszawy, czyli odnoszę wrażenie, że oczekuje się od Sejmu żeby to wszystko zrobił.

Jeszcze raz musimy sobie powiedzieć - fatalny stan środowiska jest następstwem stalinowskiej gospodarki. Jeszcze raz musimy sobie powiedzieć, że jakkolwiek dzisiaj nie mamy tych wszystkich skutków stalinowskiego działywania tych najboleśniejszych, to niestety - na dzień dzisiejszy my nadal na codzień spotykamy się ze spowobami dawnego
mys

Twisn.

8/w2

myślenia. I to co w pierwszej kolejności chciałabym wprowadzić tutaj w tej dyskusji, wydaje mi się, że za mało wszyscy myślimy po nowemu. Trzeba wprowadzić nowy sposób myślenia.

Na jakiej zasadzie opieram podejrzenie, że myślimy po staremu? Właśnie w tym kierowaniu wszystko w górę. Właśnie w tej "urawniłowce", daliśmy 49 przez 49. Właśnie w tym, że mówimy, że ma być w każdej wiosce, w każdej gminie, a może w jednej gminie nic, a w drugiej dużo? Przecież to musimy zostawić tym, którzy tam są. I właśnie w tym, że wierzymy w programy. Przecież myślimy programów, ja nie chcę tu powtarzać, mieliśmy ogromnie dużo. Każdy zakład pracy, który zanieczyszcza środowisko ma własny program ochrony środowiska. Miasta, województwa: krakowskie, śląskie i wiele innych ma własne programy. I wierzymy w programy i rozczarowujemy się, że te programy nie są realizowane. A zatem ja bardzo wierzę w to, że właśnie ten okrągły stolik pozwoli ruszyć konkretnie w wielu sprawach i osiągnąć.

Ja się zgadzam zupełnie, nie ma żadnych rozbieżności. Powiedziałabym antagonistycznym w tym co powiedział pan prof.Kołodziejewski i w tym co powiedział pan prof.Kozłowski. Tu w ogóle nie ma żadnych sprzecznych spraw. Cała nasza rola tutaj przy tym stole wydaje mi się, polega na tym ażeby uzyskać efekty, żeby efekty były - po pierwsze - odczuwalne na już. I taki był podział także tutaj w tych dwóch głosach, jak też modyfikacji systemowych, w modyfikacji systemowych, które pozwolą na stale uzyskać poprawę.

Twisn.

8/3

Krótko powiem o nauce jako jeden ze szczegółów. Odpowiada mi koncepcja pana prof. Kozłowskiego, że ma przy Polskiej Akademii Nauk powstać jakieś centrum, bo tu jest rozproszenie kolosalne. Wydaje się miliardy złotych na naukę w zakresie ochrony środowiska, i co do mojego skromnego zdanie, nie wszystkie badania są dobrze robione.

I do tego trzeba bardzo, bardzo odpowiedzialnego sposobu odbierania tych prac, recenzowania, bo przecież chcemy wyjść narynki zagraniczne z tymi pracami naukowymi. Właśnie chcemy także to udowodnić. Więc najpierw musimy mieć przeświadczenie, żeśmy to wszystko dobrze w Polsce zrobili, żeby można było potem z tym wychodzić poza kraj.

Bardzo, mowa także tu o klubie ekologicznym. Klub, rozumiem, musiałby być związany z nową ordynacją wyborczą. Nie zabieram w tej sprawie głosu, będzie to sprawa ordynacji wyborczej, która będzie jako partia zielonych, czy jakaś inna, będzie miała swój klub. Natomiast w aktualnej sytuacji: klub jako taki - no jest Komisja Sejmowa. Można dyskutować jak to ma wyglądać i co będzie skuteczniejsze. Bo przede wszystkim o skutki chodzi, nie o stawianie spraw, tylko o efekty, do których bez przerwy wracam.

I teraz kodyfikacja prawa także bardzo ogólnie. Myśmy w ciągu tych trzech lat, jako sejmowa Komisja Ochrony Środowiska, bardzo domagali się tego ażeby powstał pakiet ustaw dotyczących ochrony ~~środowiska~~ środowiska. Chodzi o cztery ustawy: ustawa - nowelizacja ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska z 1980r., prawo geologiczne z 1974, prawo wodne z 1974 i ochrona przyrody z 1949r. I dyskutowaliśmy - czy to razem, czy ... itd.

Nie zrobimy tego w naszej kadencji, kadencja nasza się kończy, zostawiamy to następnej kadencji. Jest to sprawa na pewno także i tutaj dla "okrągłego stołu", ale ja bardzo prosiuję i bardzo chciałabym uczestników "okrągłego stołu" przekonać o tym, że potrzebna nam jest teraz, w tych tygodniach, nowelizacja ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska w ciągu najbliższych tygodni.

Bardzo mnie zmartwiło pismo, które otrzymałam wczoraj, że nie znalazła się ta nowelizacja. Ona musi powstać, my ją musimy ustalić już. O co tu chodzi? To nie znaczy, że nie będziemy przerabiać ustawy potem gęberalnie. Musimy ~~prze~~ doprowadzić do przeobrażenia funduszu ochrony środowiska, który jest właściwie dzisiaj już zupełnie tworem nieruchawym, do niczego nie służącym. To musi być instytucja o prawnych przesłankach, która by była funduszem zupełnie na innych zasadach aniżeli to ma miejsce, aniżeli składanie pieniędzy na kupkę i potem wybieranie z tej kupki pieniędzy, które się dewaluują i które nie mają żadnego sensu. I właśnie w tej nowelizowanej ustawie musi być zapis, że Polska nie może być śmietnikiem Europy. Gdybyśmy tylko kilka elementów, które były już tutaj podkreślane i które my, jako posłowie naszej Komisji, także postulujemy od kilku lat, zawarli w tej nowelizacji małej nowelizacji ustawy, ale na już, to byłoby tu już bardzo dużo - mówię gdy chodzi o komisję, którą reprezentuję. Jak też myślę, że byłaby to duża pomoc "okrągłego stołu", która pozwoliłaby na konkretny efekt w tej sprawie.

I ostatnia sprawa - to wszystko co zawarte jest tutaj w prezentowanych przez pana profesora Kozłowskiego punktach, mieści się czasowo w tzw. planie konsolidacji.

w planie konsolidacji 1989-1990.

Wszystko, znowu nie chciałabym się ustosunkowywać do szczegółów, powtarzam, wszystko jest do przedyskutowania I generalnie rzecz biorąc, jako przewodnicząca Komisji Sejmowej, twierdzę, że to są sprawy albo identyczne, albo bardzo zbieżne z tym co myśmy - jako komisja - postulowali.

Ale chcę powiedzieć co myśmy napisali w opinii - jako komisja - w opinii numer 12 dotyczący planu na rok 2010 i na temat konsolidacji. Napisaliśmy sprawy, które poruszył już tutaj pan prof. Juda.

Proszę państwa, my możemy robić plan konsolidacji i możemy i musimy zrobić plan ochrony środowiska do ~~2000~~ 2010 roku. Ale muszą być spełnione trzy warunki, trzy warunki, bez których nierużymy z żadnym planowaniem dalekim. Pierwszy to musi być - zatwierdzony, przyjęty plan przestrzennego zagospodarowania kraju. W moim przekonaniu z tym musi być spójny plan właśnie tych regionalnych. Dlatego, że tu się nie granicami wojewódzkimi ani miastami nie robi. Tu przecież chodzi, ja tu nie muszę tłumaczyć o zlewnie rzek, o lasy i o różne inne rzeczy.

A zatem to jest pierwsza sprawa

Druga sprawa - musi być decyzja jasna i klarowna - jak wygląda bilans paliwowo-energetyczny w tym kraju, jak ma wyglądać.

I trzecia rzecz, która musi być załatwiona zanim my się zabierzemy do planowania ochrony środowiska, to musi być klarowna restrukturyzacja przemysłu. A zatem mamy trzy ogromne sprawy, które muszą być klarowne, jasne, zdecydowane i w które to trzy sprawy my musimy - jako

reprezentujący interesy ochrony środowiska, dążyć do tego, ażeby optymalnie uplasować całą problematykę ochrony środowiska.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Proszę o zabranie głosu pana Zygmunta Polańskiego. Przygotuje się do głosu pan Henryk Zimny.

Pan Zymnunt Polański:

Proszę państwa, my dzisiaj bardzo dużo mówimy na temat zatrucia środowiska. Niejednokrotnie rourywamy szatę na temat właśnie co się dzieje, powietrze zatrute, rzeki zatrute, żywność zatruta. Ale nie mówimy przy tym o tym, że to przecież nasza polityka gospodarcza i przemysłowa doprowadziła do tego stanu. Dzisiaj mówimy, że tamto trzeba przekreślić a budować nowe obiekty. np. elektrownie jądrowe.

To nie jest tak - myśmy przecież niejednokrotnie budując

TW

9/1

Chciałem powiedzieć, że to nie jest prawda, że my mamy niedobór energii. My mamy marno rawstwo energii i tak jak pani moja przedm wczyni powiedziała musimy zrobić solidny bilans produkcji i potrzeb energetycznych w kraju i dopiero potem myśleć jak jego rozw ązać. Ale to jest inny problem nie wiążąc się bezpośrednio z zagadnieniami ekologii.

Twierdzę, że budowa elektrowni jądrowych w Polsce nie wpłynie w żaden sposób na ochronę środowiska. Dlaczego? Po pierwsze dlatego, że elektrownie jądrowe same będąc czynnikiem zanieczyszczania środowiska, angażują nie prawdopodobne nakłady inwestycyjne, finansowe i materiałowe, które powinniśmy już dzisiaj kierować przeznaczyć na oczyszczanie środowiska naturalnego. O tym, że elektrownie jądrowe nie są obiektami czystymi mówi wielu specjalistów. Obok emisji szkodliwych dymów z elektrowni węglowych pojawi się emisja bardziej szkodliwych choć niewidocznych gołym okiem substancji promieniotwórczych. To leży w samym charakterze tej produkcji.

Dzisiaj światowy przemysł energetyki jądrowej ponosi ogromne koszty celem zmniejszenia tych zanieczyszczeń. Koszty, na które nas nie stać. Widentnym tego przykładem jest to, że nie mamy środków na oczyszczanie środowiska. Nasza technologia zła jakoś materiałów, różne błędy w wykonawstwie materiałowym nie rokują dobrych perspektyw nie tylko na czystą, ale i na bezpieczną i bezawaryjną pracę elektrowni jądrowych budowanych w Polsce.

W interesie społecznym leży podjęcie przez rząd energetycznych działań dla ratowania środowiska nie zaś budowa obiektów, które mogą być tym zagrożeniem na skutek tych czynników, o których mówiłem. Koszt budowy elektrowni jądrowej jest bardzo wysoki. Żarnowiec ocenia się na mniej więcej 500 miliardów złotych. Jeżeli my mówimy, że brakuje nam energii wobec tego te wybudowane nowe moce energetyczne nie mogą zlikwidować starych, no bo wtedy będziemy mieli to samo co mamy. Wobec tego logika wygląda w ten sposób, że te stare zostaną, a wybudowane będą nowe, i nie będzie środków na oczyszczenie tych starych. Poza tym przecież zagrożenie środowiska nie wpływa tylko z energetyki, z elektrowni węglowych. To jest ogólny bardzo złożony problem ścieków, różnych innych emisji, nie tylko węgla, chemii, które musimy ratować oczyszczać, a nie tylko same elektrownie węglowe.

W tym względzie rodzą się przy porównywaniu robionych u nas kalkulacji kosztorysowych z kosztami jakie ponosi się na budowę elektrowni jądrowych w krajach rozwiniętych. Otóż tam suma nagromadzonych od wielu lat doświadczeń nakazuje patrzeć - bardzo rygorystycznie - na sprawy bezpieczeństwa. Z tego też powodu faktyczne koszty inwestycyjne w okresie 8-10 lat realizowania budowy elektrowni w krajach zachodnich są z reguły znacznie wyższe niż określano to w kosztorysach i dlatego twierdzę, że te nasze 500 miliardów, które dzisiaj przeznaczane jest w kosztorysach na Żarnowiec są poważnie zaniżone. Według źródeł amerykańskich wybudowanie takiej elektrowni kosztuje około 6 miliardów dolarów, co jest niewspółmierne w stosunku do naszych

planowanych 500 miliardów złotych. Jak na nasze możliwości jest to kwota, która nawet przy uwzględnieniu odmiennych warunków ekonomicznych w obu państwach każe się zastanowić jakim stopniu pozostaje to - te 6 miliardów dolarów do naszych 500 miliardów złotych.

Przyjmując, tę wielkość jako realną możemy sobie wyobrazić jakiego byłoby obciążenie dla społeczeństwa, gdyby dla zbilansowania tak zwanych - mówię o tzw. braku jących mocach energetycznych - trzeba byłoby w ciągu na przykład 15 lat zbudować 10 takich elektrowni. To przecież jest potężny ładunek nakładów inwestycyjnych które obciążą całe społeczeństwo, i nie dadzą rezultatu dla środowiska, ponieważ te nowe megawaty będą w poważnym stopniu zużyte na pogrzeby tego przestarzałego przemysłu, który na którego modernizację nie będzie środków.

Mówi się, że na modernizację przemysłu trzeba czasu. Oczywiście, że trzeba, ale na budowę elektrowni atomowych też trzeba dużo czasu, a nakłady na oszczędne gospodarowanie są znacznie niższe aniżeli na budowę nowych mocy energetycznych. Dlatego uważam, że jest nieporozumieniem dużym, jeżeli mówimy, że elektrownie atomowe oczyszczą nam środowisko. To się nie mieści w żadnych kategoriach logicznych myślenia.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Dziękuję bardzo.

proszę o zabranie głosu pana Henryka Zimnego i przygotowanie się do zabrania głosu pana Włodzimierza Lubańskiego.

U_{b.} Henryk Zimny:

Dziękuję panie Przewodniczący! Jaz dużą satysfakcją przyjąłem tutaj propozycję zgłoszone zarówno przez prof. Kołodziejskiego jak i prof. Kozłowskiego.

Uważam, że wielokrotnie spotykaliśmy się z problemami ochrony środowiska i dyskusja nasza przyczyniła się do sprecyzowania poglądów na ten temat. Chciałem jednak dzisiaj jeszcze poddać pod dyskusję takie problemy mianowicie ciągle jeszcze mówiąc o ochronie środowiska wielu z nas mówi o różnych rzeczach. Nadal brak jest sprecyzowania podmiotu naszych zainteresowań, które by jednoznacznie mógł skoncentrować uwagę i działanie w tym kierunku.

Jedni za ochronę środowiska uważają ochronę atmosfery, inni ochronę wód, inni ochronę gleb, jeszcze inni ochronę żywych zasobów, ~~innych~~ myślę, że tutaj chyba najważniejszą rzeczą jeśli chodzi o ten podmiot to powinniśmy go ustalić jako podmiot życia. I to życia w szerokim tego słowa znaczeniu. Zarówno komórki bakteryjnej jak populacji, czy ekosystemu i całej biosfery,

Dalszy kierunek zainteresowań i ponieważ życie nie może istnieć w oderwaniu bez środowiska, musimy zapewnić temu podmiotowi warunki istnienia. I dalej chciałbym żebyśmy się skoncentrowali na przyczynach zagrożeń tego życia, tak jak to już podejmowali moi przedmówcy pan prof. Juda i pani prof. Hager-Malecka. Nie na ratowaniu tutaj czy tuszowaniu skutków, a rozwiązywaniu problemów jeśli chodzi o źródła i przyczyny zagrożeń. Znając te przyczyny możemy dalej ustalić strategię, która

ni wątpliwie jest tutaj już przez wielu przedmówców podnoszona, mianowicie nie jest możliwe zabezpieczenie funkcjonowania tego podmiotu bez res rukturyzacji przez myśl, bez zwiżzania problemów ekologicznych z rozwojem społeczno-gospodarczym, krajŹ, gospodarka nie funkcjonuje w próżni, funkcjonuje ona w określonych warunkach przyrodniczych i musi być tutaj iwzględniona ta struktura tych warunków przyrodniczych.

Myślę, że wielokrotnie tutaj podkreślaliśmy że najważniejszym w tej chwili pro lemem i najgroźniejszym może zagrożeniem dla całości biosfery i nie tylko w naszym kraju, ale także w całym systemie państw socjalistycznych stał się problem zagrożenia atmosfery. To skali Europy Związek Radziecki, Polska następnie NRD Czechosłowacja, to są te kraje, które przodują pod względem skażenia atmosfery i ten problem jest według wielu specjalistów najpoważniejszym problemem nie tylko skali dzisiań Europy, ale także w skali świata. I myśmy Myśmy jako organizaoja, tutaj także reprezentuję Ligę Ochrony Przyrody, wielokrotnie występowali, jeśli chodzi o ochronę atmosfery. Wystąpiliśmy z utworzeniem nawet społecznego funduszuochrony atmosfery. Taki fundusz mamy. Żeby podkreślić wagę problemu, jakim jest ochrona atmosfery, przez którą niestety, zakażamy wszystkie inne elementy środowiska. Dziękuję.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Proszę o zabranie głosu pana Włodzimierza Lubańskiego i przygotowanie się do głosu pana Ryszarda Kostrzewy.

Ob. Włodzimierz Lubański: Ja zacznę od słów pani Małeckiej jako naszego posła. Wszyscy o wszystkim wiemy i do czego dochodzimy? Stwierdzam jedno, że wiele waszych twarzy widziałem na różnych komisjach, w Wersie /?/, w Sejmie, w Państwowej Radzie Ochrony Środowiska. I zadaję sobie takie pytanie. Idąc do tego "okrągłego stołu", czy my pewne problemy rozwiążemy, czy znów przegadamy tak jak na wielu innych sympozjach, naradach itd. itd. Uważam, że znaleźliśmy się w tejże reprezentacji po to, żeby przynajmniej dwa, trzy temat załatwić od dzisiaj. Dlatego proponuję - nie będę już mówił tych słów, bo tutaj szczególnie do was panowie profesorowie, że brak wody, że procent jeden rzek mamy czystych, że brakuje zdrowej żywności, że wreszcie wody Bałtyku są zatrute. Wszyscy o tym wiemy. I co z tego?

Ruch związkowy przyjął sobie inną troszeczkę zasadę niż my wszyscy inni. Zaznaczam, jestem z zakładu pracy, nie wiem, czy tu jest jeszcze ktoś z zakładu pracy. 22 lata w chemii, w Zakładach Chemicznych w Oświęcimiu, 12 lat w przemyśle maszynowym, w Fabryce Samochodów Małolitrażowych byłem kierownikiem utrzymywania ~~xxxi~~ w ruchu lakierni, Pełne/
jeden z większych trucicieli. ~~Kierownikiem~~ zabezpieczenie ekologiczne, zaznaczam, tylko dlatego, że tak załoga sobie życzyła. I dlatego o tym mówię.

Jeżeli mówimy o skutkach, to wszyscy o nich wiemy. Mówmy o przyczynach. Przyczyna leży przecież przede wszystkim w zakładzie pracy. Jeżeli nie stworzymy mechanizmów dla zakładu pracy, żeby one mogły - zaznaczam - mogły zabezpieczać się ekologicznie, to nie, jeszcze jeden

er

10/3

"okrągły stół" będzie stołem do przegadania.

Dlatego proponuję, aby od zaraz, szczególnie do przedstawicieli naszego Sejmu, ukazała się ustawa o zakazie wwozu odpadów toksycznych z zagranicy. Zaznaczam, że tą sprawę stawiałem w Danii w grudniu i w końcowej uchwale państw nadbałtyckich. Ukazał się taki zapis, że wszystkie związki zawodowe krajów nadbałtyckich będą walczyć w wywozie śmieci do krajów mniej uprzemysłowionych. Taki zapis przekazałem do Ministerstwa Ochrony Środowiska.

Następnie, aby zindeksować, albo zinwentaryzować zakłady pracy, największych trucicieli, średnich trucicieli i tych, którzy w ogóle nie trują. Po co? Aby wreszcie stworzyć warunki podatkowe, żeby w tych zakładach zostawały te kwoty, z jakąś prolegatą na 5-6 lat, aby mogły wreszcie te zakłady sobie dać radę. Obecnie kary, podatki i inne rzeczy zubażają te zakłady i nigdy, choćbyśmy tu nie wiem co uradzili, te zakłady nie będą poprawiać ochrony środowiska. Zaznaczam, po tych zakładach często jeżdżę. Pozwoliliśmy sobie nawet na taki numer, że związki zawodowe wystąpiły do Ministerstwa Ochrony Środowiska i do pana ministra Wilczka, aby wzmoocnił niektóre zakłady, które są największymi trucicielami w pewnych środowiskach. Nie będę mówił, jakie jest oddziaływanie załóg, jakie jest oddziaływanie związków różnych, zaznaczam, w tym kierunku i td. itd.

W związku z tym mam propozycję, że przy tym spotkaniu, albo na tym spotkaniu przy "okrągłym stole" stanie się coś z niemożnością dotychczasową. Zaznaczam, nie wiem co. Jeżeli przedstawicielstwa nas upoważniły do tego, to że się skończy z tą niemożnością. Jaką? Uważam, że

na następnym spotkaniu konkretne rozwiązanie damy.

Ponieważ obradujemy już dwie godziny i co dotychczas ~~zamy~~ żeśmy załatwili? Od dawna wymagające rozwiązania są w dalszym ciągu rozwiązaniami w sferze wizji albo w sferze projektów. Dlatego nie mówmy już dalej na te tematy, ponieważ, zaznaczam, 17 punktów przedstawionych przez prof. Kozłowskiego jest niczym innym tylko szeregiem stanowisk w OPZZ, w Komitecie Wykonawczym Rady, w Sejmie, w ERS-ie itd. I tak jak na początku powiedziałem, stan jest taki, a nie inny.

Dlatego skupmy się na konkretnych tematach, że to i to społeczeństwo przyjmie, to i to jest na jutro, a to i to wisi na przyszłość, bo taki jest stan gospodarki naszego kraju. I całkowicie się utożsamiam z panami profesorami, że przede wszystkim stan gospodarki kraju limituje nam wszystko inne, nie tylko poziom, ale przede wszystkim ochronę ekologiczną. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Proszę o zabranie głosu pana Ryszarda Kostrzewę i przygotowanie się do głosu prof. Andrzejewskiego.

er

10/5

Ob. Ryszard Kostrzewa: Przy tym systemie i przy tych zaniedbaniach, to wszystko jest ważne i o wszystkim byśmy musieli ~~xxx~~ ~~byliśmy~~ tutaj mówić. Ale jak tutaj jeden z przedmówców mówił, że może przejdźmy do konkretów, zaczniemy konkretnie od tego, co ludzie chcą, co ludzie muszą mieć. Oczywiście stan gospodarki na dzisiaj jest taki jaki jest. Oczywiście, że on będzie rzutował i ma wpływ na to, co będziemy mogli zrobić w ekologii.

Ale proszę państwa, ja nie dlatego, że jestem z Łodzi, będę mówił o Łodzi, ale dlatego że znam te przykłady. Na tej zasadzie. I jeszcze dla innej sprawy. Ta Łódź leży pośrodku. Ja wiem, tu trzeba mówić o zaniedbaniach powietrza, wody i innych rzeczach. Ja chciałem ograniczyć się tylko do wody.

Proszę państwa, jeżeli w kraju po 44 latach gospodarki jedno z największych miast, przy takich zagęszczeniu, jakie ma ludności, bo ma największe - ja nie będę tutaj wszystkimi danymi, nie chcę operować, bo państwa zanudzić, zresztą państwo jesteście fachowcami i lepiej znacie to ode mnie - nie ma oczyszczalni ścieków, no to co my się będziemy dziwić? Przepraszam, ta Łódź nie ma oczyszczalni ścieków i jest sytuacja taka jaka jest, ale jest jeszcze inna sprawa, proszę państwa.

To my zanieczyszczamy inne miasta. Bo przecież stanowimy zagrożenie dla Konina, Poznania, a nawet dla kanału Warta - Gopło. Bo taka jest prawda. Ja muszę poruszyć pewne rzeczy. Proszę państwa, jeżeli w Łodzi ilość odprowadzanych ścieków z terenu Łodzi wynosi około 0,5

er

10/6

mln metrów sześciennych na dobę, natomiast w najbliższych latach przewidujemy trzy razy więcej, przy braku oczyszczalni, to co będzie? To wpływa na inne rzeczy.

Proszę państwa, ja bym oczywiście, że tutaj na tym "stole" nie ustalimy oczyszczalni ścieków w Łodzi, czy gdzieś indziej. Ale musimy o tym mówić. Mało, musimy wyznaczyć te rzeczy, ustalić jakiś porządek, kolejność. Pan mówił o powietrzu. Mówił, że energetyka jądrowa coś rozwiąże. Może i rozwiąże. Drugi z kolegów mówił, jakie to nakłady. Ale może tutaj zastanówmy się, że część tych nakładów trzeba już przeznaczyć dziś, dziś na podstawowe rzeczy. Dziś już niektóre rzeczy trzeba zacząć. Pani poseł mówi, że praktycznie my wszystko wiemy, o wszystkim mówimy, wszystko wiemy. Ja mam takie pytanie, pani poseł, jeżeli my wszystko wiemy, to jeżeli jest tak dobrze, to dlaczego jest tak źle? Dziękuję.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu prof. Romana Andrzejewskiego i przygotowanie się do głosu pana prof. Wierzbickiego.

Prof. Roman Andrzejewski: Panie Przewodniczący!
Szanowni Państwo!

Dyskusja przeciąga się, można powiedzieć. Widzę, że ilość kartek jeszcze jest bardzo duża. Chciałem wobec tego tylko zwrócić bardzo krótko na pewne sprawy uwagę. Byłem jednym z tych czterech profesorów, którzy podpisali manifest 89 jako inicjujący. Tzn. łącznie z prof. Kozłowskim, Kołodziejskim i Wierzbickim.

Dlaczego taki manifest uznaliśmy, że trzeba go ogłosić? W naszym społeczeństwie mówi się, że brakuje nam jedzenia, że nie mamy gdzie mieszkać i mamy często ciężkie warunki pracy. Że mamy nie najlepsze warunki społeczne, warunki społeczne, które powodują stresy życia społecznego, powodują to, że każdy człowiek w kontakcie z innym człowiekiem nader często otrzymuje nieprzychylnie, nieprzyjemne wrażenia. I to skraca nam życie.

Otóż czwartym czynnikiem, który skraca nam życie są warunki środowiskowe. I o tych warunkach ciągle mówi się w Polsce z pewnym lekceważeniem. Mimo wszystkich głosów i siły społecznej, przemawiających na rzecz ochrony środowiska. W rzeczywistości, kiedy dochodzi do pewnych rozwiązań, do pewnych zasadniczych dyskusji, sprawa środowiska spada na plan dalszy. Tak to miało mieć miejsce i przy "okrągłym stole". Proszę przypomnieć sobie, jak przebiegała dyskusja pierwszego dnia. Tylko jeden z mówców i tylko mimochodem rzucił uwagę, że i środowisko też jest ważne.

Otóż jedzenie, mieszkanie, warunki społeczne i środowisko to są te elementy, które spowodowały, że my tu

er

10/8

siedzący i całe nasze społeczeństwo w przeciągu ostatnich 10-15 lat straciło 10 lat życia, bo ^o tyle spadła nam średnia długość życia naszych mieszkańców. Środowisko odgrywa tutaj jedną z zasadniczych ról. O tym, niestety, musimy pamiętać.

Ja proszę państwa zgadzam się całkowicie z tym, że jakość środowiska zależy od systemu gospodarczego. Że epoka stalinowska, którą dzisiaj tak ładnie nazywamy jednym słowem i uważamy, że wszystko załatwione jest, wpłynęła na taki model gospodarczy, który doprowadził do kolosalnych zniszczeń środowiska. Śmiem twierdzić, że nie tylko. Śmiem twierdzić także, że kultura przyrodnicza naszego społeczeństwa, że świadomość naszego społeczeństwa powoduje zniszczenie środowiska. I to są zniszczenia ważne dziś i jutro. One są może ważniejsze niż te wszystkie niedomagania przemysłu. Bo jeżeli chodzi o niedomagania przemysłu, to może być nas nie stać na jego poprawienie, ale przynajmniej ~~wiem~~ wiemy co należy poprawić. Natomiast jeżeli chodzi o podniesienie świadomości społecznej, o nauczanie szacunku naszego społeczeństwa do przyrody, to to jest zagadnienie na pewno bardzo ważne i znacznie trudniejsze, bo wymaga

ważniejsze, niż za wszystkie niedomagania przemysłu. Bo jeżeli chodzi o niedomagania przemysłu, to może być nas nie stać na jego poprawienie, ale przynajmniej wiemy, co należy poprawić.

Natomiast jeżeli chodzi o podniesienie świadomości społecznej, o nauczanie szacunku naszego społeczeństwa do przyrody, to to jest zagadnienie na pewno bardzo ważne i znacznie trudniejsze, bo wymaga często pokoleń.

Prof. Kozłowski w swoim zagajeniu powiedział, że domaga się zmian sposobu szkolenia naszego społeczeństwa, zmian edukacji przyrodniczej. Tak, proszę państwa, ale wyleciały pokolenia, które tej edukacji nie dostały, i te pokolenia dzisiaj rządzą Polską i będą rządzić w najbliższej przyszłości. Jeśli te pokolenia nie docenią zagadnień środowiskowych, to nie spodziewajmy, że długość życia z powrotem zacznie się w Polsce wydłużać.

A więc wpływ systemu gospodarczego, to jest jeden czynnik określający jakość życia powodowaną przez warunki środowiskowe, świadomość społeczna jest drugim czynnikiem. I trzecim czynnikiem, to jest postęp naukowy.

Proszę państwa, nauka stale nam podpowiada nowe rozwiązania, jak poprawiać środowisko, ale także stale zwraca nam uwagę na nowe zagrożenia środowiskowe, o których my jeszcze nie mamy wielkiego pojęcia.

Sądzę więc, że w zakresie zagadnień ochrony środowiska postęp naukowy ma decydujące znaczenie dlatego, by to środowisko i ochraniać i poprawiać. I na tym tle chciałem zwrócić jeszcze raz uwagę, nawiązać częściowo do tego, co mówił prof. Zimny.

Proszę Państwa, wszystkie sprawy środowiskowe są

tylko ważne wtedy, kiedy odnoszą się do życia, gdyby brudne powietrze i skażona woda nie wpływała na życie moglibyśmy się tym nie interesować. Życie jest podstawą naszego działania w środowisku. To życie my bardzo mało znamy. Bardzo mało znamy systemy ekologiczne, bardzo mało znamy w rzeczywistości reakcje człowieka na skażenia.

To, że Ministerstwo Zdrowia stale nam wmawia, że nie ma wielkich reakcji naszego społeczeństwa na skażenia środowiskowe, jest wyrazem braku wiedzy, podstawowej wiedzy o tym, jak komórka, organizm, społeczeństwo reagują na skażenia środowiskowe.

I na tym tle proszę Państwa jeszcze jedna rzecz, która wydaje mi się, że nie jest związana z epoką stalinowską, a więcej z naszą świadomością, to są przekształcenia struktury przyrody w naszym kraju. Ja twierdzę już od dawna, że jeżeli poprawimy czystość powietrza i jeżeli poprawimy czystość wody, jeżeli zlikwidujemy chałdy zanieczyszczeń, to przyroda i tak będzie degradowana, ponieważ struktura przyrody w naszym kraju jest degradowana. Zdegradowaliśmy ją przez nadmierny wyrąb lasów i zmianę struktury wiekowej naszych drzewostanów. Zmarnowaliśmy ich przez zmianę struktury pól, wycięcie zadrzewień śródpolnych, przez niszczenie parków podworskich, przez zmianę całej organizacji stosunków wodnych. To wszystko są elementy struktury przyrodniczej, która ulega w Polsce wielkim przekształceniom.

Wyda mi się więc, że zabezpieczenie struktury przyrody jest tym zagadnieniem, które stoi przed nami dlatego, że nowa organizacja życia społecznego może nie będzie tworzyć nowych wielkich zakładów przemysłowych i nie będą powstawać nowe wielkie centra katastrof ekologicznych.

Ale całość przyrody w sytuacji, kiedy każdy będzie decydował o tym, jak podnieść swój zysk, jak wyrzucić na rzecz społeczeństwa zewnętrzne szkody przyrodnicze, będą powodować gwałtowną degradację.

Dlatego chciałem Państwu proponować, by na te zagadnienia generalne, związane z nauką, z świadomością i dopiero ze strefą gospodarczą, zwrócić uwagę wtedy, kiedy modelujemy nowy kształt naszego społeczeństwa i funkcjonowania tego społeczeństwa.

Sądzę więc, że obrady naszego stolika powinny być nie tylko adresowane do Ministerstwa Ochrony Środowiska, powinny być adresowane do naszego społeczeństwa, a także do tych innych stołów, stolików i całego "okrągłego stołu", bo tam będą rozstrzygać się sprawy, czy środowisko będzie dobrze czy źle funkcjonować w Polsce. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana Wierzbickiego i przygotowanie się do głosu pana Wacława Kulczyńskiego.

Ob. Zbigniew Wierzbicki:

Chciałbym nawiązać może do ostatniej wypowiedzi, mianowicie wypowiedzi pana Lubańskiego, pana Kostrzewy i pana Andrzejewskiego.

Otóż proszę Państwa, tak bardzo nie krytykujmy siebie i to, że właśnie mówimy o tych sprawach. Bo prof. Andrzejewski słusznie tutaj zwrócił uwagę na braku uświadomienia społeczeństwa, ogółu społeczeństwa i brak uświadomienia decydentów.

Pan Kostrzewa właściwie to samo powiedział w sposób pośredni. Co my tak naprawdę wiemy o Łodzi, o sytuacji w Łodzi nawet my tu obecniⁱ~~am~~. Przecież cenzura kładła zapis na wiele wiadomości informacji. Ja myślę, że o tych rzeczach trzeba mówić, a może nie tyle mówić, ile trzeba krzyczeć. Trzeba krzyczeć, bo albo uświadomić społeczeństwo katastrofa ekologiczna, tak jak to zrobił Czernobyl w sprawie energetyki jądrowej, albo uświadomi, może uświadomić akcja edukacyjna i to właśnie co my mówimy, co się przedostaje do środków masowego przekazu i z tego narzędzia nie rezygnujemy. To nie znaczy wcale, ażeby wniosek pana Lubańskiego, który właściwie chyba szedł po mojej też myśli, ażeby w tych tu rozważaniach systemowych podjąć również pewne konkretne przykłady i pokazać, że można pewne rzeczy rozwiązać tak zresztą, jak to pan zrobił w tym swoim zakładzie. Ale to jest właśnie przypadek pojedynczy, indywidualny zależny od świadomości tej osoby czy tego decydenta.

Tu mam przed sobą proszę Państwa materiały związków zawodowych, wybór materiałów szkoleniowych dla aktywu związkowego "Ochrona środowiska naturalnego w działalności związków zawodowych" - do użytku wewnętrznego w 1988 roku

wydane, i to właśnie czytam we wnioskach z uchwał^w poszczególnych konkluzjach, domagają się mniej więcej tego samego, czego my się tu domagamy prawda, tego samego. Chodzi tylko o to, żebyśmy doszli do możliwości i sposobów transmisji tych rzeczy właśnie do szerokiego ogółu, a zwłaszcza do decydentów, nie tylko do Ministerstwa Ochrony Środowiska, tylko bardziej właśnie do decydentów życia gospodarczego, społecznego i innego.

Ale proszę Państwa! Tutaj pan prof. Juda wydaje mi się, że trochę uprościł sprawę. Bo ja wprawdzie zgadzam się z tym, że restrukturyzacja gospodarki poprawi naszą sytuację ekologiczną. Ale czy możemy tu postawić znak ~~równości~~ równania, zwłaszcza w naszych warunkach, obawiam się, że nie. Jeżeli nie damy do tej restrukturyzacji, nie dodamy współczynnika ekologicznego, to obawiam się, że będziemy mieli częściową restrukturyzację gospodarki, która pójdzie znowu na szybkie korzyści gospodarcze, zyski, kosztem właśnie środowiska.

I tu chciałbym również nawiązać do tego, co mówiła pani prof. Hager-Małecka o ustawodawstwie o prawie. Wprawdzie możemy sobie powiedzieć, że istota naszego problemu nie leży w ustawodawstwie, tylko jest poza prawem, w życiu faktycznym, w życiu gospodarczym, ekonomicznym. Niemniej jednak dobre ustawodawstwo jest tym narzędziem, które pomoże nam w likwidowaniu, czy w ograniczaniu szkodliwości działań różnych, szkodliwości środowiska.

I tu powstaje taki problem dosyć mistotny, mianowicie, o którym była mowa. Mamy przecież ustawę o ochronie środowiska, z 1949 r. która została znowelizowana, opracowany jest

projekt i to przy udziale bardzo wybitnego prawnika, prof. Brzezińskiego, który dostał nawet nagrodę międzynarodową za swoją działalność w ustawodawstwie ochrony przyrody i ta ustawa jest blokowana od 7 czy 8 lat, nie wiem przez kogo ona jest blokowana. I zastanawiamy się ciągle nad tym, dyskutujemy, czy wydawać jedną czy dwie ustawy. Czy rzeczywiście nie byłoby praktyczniejszym rozwiązaniem to co już jest gotowe, uchwalić jak najprędzej, a zastanawiać się potem nad tym, czy wydawać jedną czy dwie ustawy.

Ja proszę Państwa jestem raczej za dwoma, ale wiem, że to jest sprawa dyskusyjna. Czego się boję w jednej ustawie? W jednej ustawie o ochronie i kształtowaniu środowiska obawiam się, że przy naszej onnipotencji, przy onnipotencji naszej administracji ochrona środowiska, konserwatorska, na której nam musi bardzo zależeć, wobec tego tej sytuacji, którą znamy, o której mówił tutaj przed chwilą prof. Andrzejewski, głębiej może nawet to ująć, niż my tutaj ogólnie stwierdzamy.

Może musimy się obawiać, że pod pojęciem kształtowania środowiska będą przemycane antyekologiczne decyzje i to będzie robić administracja szczebla podstawowego i szczebla średniego dla różnych korzyści. I dlatego uważam, że trzeba skorzystać z tego, że mamy ustawę konserwatorską, ustawę, która wyraźnie zabrania pewnych działań, pewnych zachowań, ona jest gotowa i ją powinno się jak najszybciej uchwalić. Natomiast sprawa kodyfikacji, to jest sprawa jeszcze paru lat. Nie wiem, czy możemy w tej ~~chwili~~ sytuacji czekać nawet na dwa lata czy trzy. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana Wacława Kulczyńskiego,

i przygotowanie się do głosu pana Rafała Kasprzyka.

Ob. Wacław Kulczyński:

Chciałbym proszę Państwa! Panowie Przewodniczący! prosić o takie spojrzenie na nasze obrady dziś, a szczególnie przy następnej kolejce stołu, ażeby doprowadzić do czegoś, co bym nazwał uczynieniem zdecydowanego kroku naprzód.

Dlaczego tak mówię? Po prostu już tutaj na tle różnych wypowiedzi mogliśmy się zorientować, że w niektórych tematach przynajmniej jest pewna doza w sumie niedoinformowania. Aczkolwiek wydawało nam się w Ministerstwie, że dla takiej informacji staraliśmy się uchynić wiele, może nawet wszystko, to jest dla nas też wniosek taki, iż okazuje się bardzo mało zrobiliśmy.

I wspominam o tym dlatego, ponieważ no po pierwsze może jeszcze taka refleksja. Właściwie można powiedzieć, że w większości tych spraw zarówno głównych, jak i tematów zupełnie szczegółowych, dziś wymienionych, postulowanych, w zasadzie możemy mówić o zgodności. Tylko, że

Twisn.

12/1

W zasadzie możemy mówić o zgodności. Tylko że to nie sprawie, nawet to przeświadczenie nie sprawi czy nie zdecyduje o konstruktywności naszych obrad. Otóż ta zgodność również wynika i stąd, że wiele spraw jest po prostu w biegu realizacyjnym. My przedstawimy na kolejne posiedzenie postaramy się może po prostu zrobić wypisy z konkretnych sformułowań, które pokażą jak te sprawy w tej chwili w trybie legislacyjnym - mówię o całej instrumentacji prawnej, którą zmieniamy - bieżą.

Dam przykłady, nie o wszystkim będę tutaj mówił, ale kwestia odpadów. Jest poprawka do ustawy zgłoszona, została akceptowana już przez rząd, czeka na swoją kolej w Sejmie. Mamy nadzieję, że jeszcze jednak ten Sejm zaakceptuje tę poprawkę i inne o zakazie importu odpadów o charakterze toksycznym. Jednoznacznie przecinamy sprawę, bowiem prawdą jest to co państwo tutaj mówili, iż w tym zakresie zaistniała sytuacja niebezpieczna. Tam gdzie myśmy się dowiedzieli, ale nie mieliśmy pewności, czy akurat dotarła do nas w każdej sprawie informacja, przeciwdziałanie ministra było, było to publikowane, zresztą w prasie. To za mało, uznano że trzeba rzeczywiście już na dziś i na przyszłość wprowadzić tego typu rozwiązanie.

Zgłoszona została również do rządu, zgłoszony został projekt rozwiązań w zakresie tego, co zostało nazwane służbą przeciwdziałającą kataklizmom. Trochę inaczej to było nazwane, ale w każdym bądź razie - dla nadzwyczajnych zagrożeń - taka formuła została przyjęta w tym projekcie.

I jest na to już w tej chwili akceptacja rządu, z tym że zostały zgłoszone poprawki do koncepcji i to będzie

w zwi-

w związku z tym jeszcze ulegało tam pewnym poprawkom.

Ja tak wybieram, może nie wszystkie po kolei, przewiduje się i to już jest - można powiedzieć - w tym rządowym etapie przesądzone, wprowadza się zaostrożenie norm z tytułu zanieczyszczeń środowiska, z tym że generalnie zaostrożenie, natomiast upoważnienie lokalnych władz, wojewódzkich władz - upoważnienie do tego, ażeby w zakresie swoich terenów mogły te normy zaostżać. Nie wolno łagodzić, ale zaostżać tak bowiem sami wiemy, że pewna - nazwijmy to - średnia nie zawsze odpowiada sytuacjom, jakie są w poszczególnych rejonach naszego kraju.

Zasada pani poseł prof. Hager-Małecka wspomniała o tym - zasada oceny, dawania oceny ekspertyzy środowiskowej dla każdej inwestycji, została przyjęta, wprowadzona w planie konsolidacji. Ponieważ będzie jakiś czas potrzebna na to żeby znowelizować i zmienić zarówno ustawę o ochronie przyrody, jak i ustawę o ochronie środowiska, wobec tego w trybie też poprawki bieżącej, wprowadzona została sprawa powołania społecznej straży ochrony środowiska.

A więc jest szereg kwestii, które po prostu są regulowane. Ja nie wszystkie wymieniałem, nawet nie chciałem po prostu tutaj świadomie tego w tej chwili robić żeby czasu nie zajmować ale pokazuję przykłady.

O tzw. Banku Ekologicznym, była taka propozycja tutaj zgłoszona. Także w tym zakresie odpowiednia poprawka została wprowadzona i ten bank będzie funkcjonował od 1 lipca br. Czyli chciałbym namówić do takiej sytuacji, w której nie byłoby tak, że my dojdziemy do zgody, że takie czy inne parametry prawno-ekonomiczne mają funkcjonować, ale już w

określonych kręgach, wiadomo , że nne zostały po prostu przyjęte akceptowane. Nawet ja mówię tutaj wspólnie o nas wszystkich - jest to kwestia autorytetu zarpwbo państwa ze strony "Solidarności", powiem szeszerze i ze strony naszej, że-by nie powiedziano, że nic tutajnowego nie wymyślili, bo w gruncie rzeczy poszli na to, co już jest wdrażane.

Oczywiście, my możemy dyskutować dlaczego dopiero teraz, że to jest może za późno itd. Ale to nie zmienia faktu, że to już w te chwili po prostu jest wprowadzane. Tak samo dotyczy to całego zestawu rozwiązań o chara terze ekonomicznym, które powodują to, że zaczyna na rynku się robić ruch. My mamy kilkanaście różnego rodzaju fundacji zarejestrowanych, to zaczyna jak grzyby po deszczu w tej chwili rosnać. Ale do tego różnego rodzaju przedsiębiorstwo, firmy. Przecież nie dlatego, powiedzmy sobie szeszerze, to wszystko jest może - trochę też - tak pięknie się rozwija, rejestruje, że wszystkim tym panom, menagerom, prawda, prezesom fundacji tak strasznie zależy na ochronie środowiska. To też byłby uproszczony i błędny wniosek.

Powiedzmy sobie szeszerze, po prostu już wiedzą o tym, że takie a nie inne obowiązują w tym zakresie ulgi; zwolnienia od podatków dochodowych, różnego rodzaju przywileje w zaciąganiu kredytów. Jest to wszystko obliczone na to, żeby zarówno nasz przemysł taki podstawowy zaczął się w tych sprawach rusza, jak i również powstawały w myśl idei - przedsiębiorczości, nowe przedsiębiorstwa, nowe jednostki a zwłaszcza takie, które będą produkować urządzenia, sprzęt

aparaturę pomiarową dla ochrony środowiska.

Więc do podałem tak przykładowo. A teraz jeśli chodzi - wydaje mi się, że wobec tego w tej instrumentacji powinniśmy tak się zastanowić, ale to przyznaję, nie byliśmy w stanie, bo nie sądziliśmy, że to akurat w takim układzie wyjdzie dzisiaj. Wsuyscy dopiero tutaj startujemy, przygotowujemy na najbliższe posiedzenie państwu zestawienie takich materiałów, żebyśmy mogli po prostu robić to co ja powiedziałem - ten krok naprzód. Teraz tak - myślę, że nie podarowałby nam nikt, bo przecież my patrzymy na odbiór szeroki, to nie jest rzeczywiście tak jak państwo mówili, bo to byłoby uproszczenie nawet gdybyśmy sprowadzili, że Ministerstwa Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych, to jest rząd, prawda.

Oczywiście jest to olbrzymie uproszczenie, to jednak nie o to chodzi. Tu chodzi o to ażeby rozwiązać problemy - nazwę to może tak hasłowo, głośno, pompatycznie, ale dla narodu. I dlatego nie możemy nie powiedzieć o identyfikacji pewnych celów, pewnych zagrożeń, które są zidentyfikowane.

Muszę powiedzieć, że Narodowy Program Ochrony Środowiska został generalnie skrytykowany. on jest w tej chwili w przebudowie. To już nie będzie ten program, który był przedstawiony do konsultacji. I myślę, że nasz stół również wniesie określone sprawy do tego programu i do dobrze, że to się jeszcze tak w tej chwili nałożyło.

Ale myślę, że mogę powiedzieć - była raczej zgodność co do kwestii związanych z identyfikacją stanów /?/

Może tam była w pewnych szczegółach spory, ale generalnie

i w dyskusjach ze strony, pwnie działabym - też zaryzykuję - ze strony wszystkich państwa, którzy tutaj siedzą przy tym stole, no na ogół było to przyjęcie, iż identyfikacja zagrożeń właściwie jest prawidłowa stanu i w związku z tym zagrożeń. I od tego odejść nam też nie wolno, od potwierdzenia. Potwierdzenia po to żebyśmy wiedzieli na czym się skupić wobec tego w naszych działaniach, o co nam chodzi. To nie jest w tej chwili takie jednoznaczne dla wszystkich kręgów, nawet specjalistycznych jak my w tej chwili stawiamy sprawę, że dla nas najpoważniejszą sprawą w ochronie środowiska to jest zanieczyszczenie naszej atmosfery. A w tym zanieczyszczeniu naszej atmosfery w tej chwili dla Polski problemami numer jeden to jest kwestia - dwutlenku siarki i tlenków azotu. To jest wiąż-ce, to jest wiążące dla naszych lasów, dla zmian klimatycznych, dla człowieka, dla każdego układu - oczywiście upraszczam , wiążąca sprawa.

Warto sobie - wydaje mi się - o tym powiedzieć, żebyśmy nie zostali z pewnymi mechanizmami, bez pokazania czemu one mają służyć. Dobrze gdybyśmy się zgodzili, że to tak jest, bardzo dobrze by to było. Ale powiedzmy to sobie, że problemem to jest kwestia zasolenia wód. Przecież to jest olbrzymi temat. Jeśli tego nie powiemy, tych dwóch problemów , które wymieniłem, to będzie nam trochę trudno podejść nawet do tego, czego oczekujemy od restrukturyzacji naszej gospodarki. A o tym też chciałbym parę słów powiedzieć.

No, nie możemy pominąć kwestii związanej z tym, że mamy ppważne zaniedbania jeśli chdzi o zanieczyszczenie wód ściekami

Nie możemy pominąć kwestii związanej z tym, że mamy poważne zaniedbania jeśli chodzi o zanieczyszczenie wód ściekami przemysłowymi i komunalnymi, jeśli w miastach tylko połowę pracowniczo oczyszczają to to już krzyczy samo za siebie, i nie możemy też odejść od tego co nazwę podejściem obszarowym do tematu. Mamy nie tylko z punktu widzenia 27 obszarów uznanych za ekologicznie zagrożone, tak jak panowie tutaj mówili te 30% mniej więcej mieszkańców żyje na tych terenach, a więc taka sprawa, ale są potem jeśli mówić o układzie i w atmosferze i w wodzie są jeszcze inne linie, które wskazują na pewne obszary jakie wymagają szczególnego zajęcia i myślę, że od nas też oczekują stosunku w tym zakresie.

I dlatego chciałbym powiedzieć o problemie nie wolno nam od tego odejść w moim głębokim przekonaniu, o problemie emisji zanieczyszczeń, ale i imisji zanieczyszczeń, Jesteśmy w to uwikłani przecież niesamowicie. Przecież 50% zanieczyszczeń leci z południowego zachodu, od naszych sąsiadów. Wyznacza to nam również zadania w naszej polityce zagranicznej. To jest sprawa negocjowania w tej chwili, ale ponad rok negocjujemy i muszę powiedzieć z przykrością, że jest nam bardzo trudno, bo nie prawdą jest to, że co niektórzy mówią, że chcemy s rzedać jak gdyby Polskę w tym zakresie. Gdyby tak to porozumienie już byłoby dawno podpisane.

Chcę powiedzieć, że ostatnio zostało uzgodnione to już w formule dyplomatycznej - uzgodnienie, drugi stopień parafowania a dopiero trzeci stopień to jest

podpisanie uzgodniono pełen zakres tematów co do których wydawało się, że jest zgoda pomiędzy trzema partnerami, nie wszystkie tematy. Okazuje się, że powiedzmy sobie w tym gronie szczerze strona niemiecka nawet i tego nie zaakceptowała,

Delegacja wysłana na rozmowy uzgodniła. Są trudności są problemy w tym zakresie, ale to też nam wyznacza kierunki naszych działań. To jest 50% tego co jest nad Polską, ale jeśli już tak rozpatrujemy sprawę, to powiedzmy sobie również i o tym, że w tym globalnym stanowienie szyszczeń nad naszym krajem mamy sytuację znowu dziwną, Ona jest dziwna w tym, że praktycznie to z tej globalnej emisji jakieś 70%, niektórzy mówią, że więcej to my z kolei emitujemy. Dalej to leci na wschód i to leci przede wszystkim na Skandynawię, to są te sprawy brzydkie które nas łączą w tych stosunkach z krajami skandynawskimi i wywołują różnego rodzaju działania, a więc wydaje mi się, że i o takich sprawach musimy sobie powiedzieć a jeśli tak powiemy, to z tego jest wniosek tego typu że my musimy uczynić więcej na przykład my mówimy o wielkich elektrowniach, o energetyce zawodowej, to co zostaje nad Polską jest energetyka ta socjalno komunalna, bytowo-komunalna, takie jest fachowe określenie. To praktycznie to zostaje nad Polską, a więc interesem Polski jest wielkim, żeby tego tematu także nie zadniebać. Wydaje mi się, że od tej strony też warto byłoby na sprawę popatrzeć.

Mówiłem o pewnych tych zagrożeniach, dla tego chciałbym poinformować większość, żeby nie rozwlekać

określone programy, jesteśmy gotowi je udostępnić, bo uważam, że to są te scenariusze do spraw ważnych, które powinniśmy po prostu realizować. Sprawa współpracy międzynarodowej, Proszę Państwa nie możemy tylko w kwestii konwersji naszego zadłużenia wybijać na plan pierwszy ze spraw, które mamy do rozegrania ze światem. Dlaczego? Państwo, którzy wiedzą jak - z czego się to wzięło i jest uchwała kongresu, ma swój numer przełomu ubiegłych lat, ona powstała rzeczywiście jej realizacja miała miejsce przede wszystkim w odniesieniu Brazyli Boliwii tego typu państw i jak to wygląda. Myśmy przeprowadzili rozmowy parokrotne z delegacją amerykańską w tej sprawie i ona będzie dla nas w pewnym sensie takim przykładem - jak ten temat rozstrzygać. Problem polega na tym, że z tego w gruncie rzeczy nam dolarów nie przybywa. Koncepcja jest taka, i my musimy się liczyć, że możemy oczywiście składać swoją koncepcję i taką małą, mamy siedzący tutaj kolega dr Sitnicki z SGPiS przygotował tego typu koncepcję, drugi wariant tej koncepcji przygotował doc. Szczepański, a więc operujemy pewnymi rozwiązaniem tylko proszę państwa na gorszy embarras - przepraszam że trywialnie powiem, to muszą być dwie strony, my jesteśmy dłużni i tam są nasi wierzyciele, więc to jest taka sprawa. Możemy sobie wiele rzeczy powiedzieć, że to musi być przyjęte, tylko że generalnie koncepcja do tej pory wygląda tak, że jakaś organizacja fundacja w tym przypadku, która brała udział w rozmowach wykupując część naszego zadłużenia po cenie

jak ~~by~~ było w ubiegłym roku 40 parę centów za 1 dolar. I to te pieniądze wykupione jak gdyby zdejmuję z odpisu naszego zadłużenia, ale jako pieniądź funkcjonuje złotka, która jest przekazana na inwestowanie a nam jak życie potrzebne są dolary, waluta wymienialna, więc szukamy takiego rozwiązania, żeby przy tej konwersji rzeczwiście na to pójść, ale są zapisy, i są koncepcje, więc znowu żebyśmy nie odtwartli drzwi otwartych.

Państwo wiecie, pan przewodniczący już patrzy na czas - że trochę za długo, ale państwo przecież wiecie również o tym, że są odzewy na rozwiązania naszych spraw ze strony Skandynawii, Ze wszystkimi rozmawiamy. Chce powiedzieć Norwegia to jest najmniejszy element w tym całym ogniwie, zresztą jedyna Norwegia nawiasem mówi o wypowiedziała się oficjalnie przedciwko koncepcjom Szwecji i Finlandii w zakresie udzielenia pomocy Polsce i innym państwom Wschodu bo były koncepcje bank utworzyć, europejski fundusz itd. Norwegia nie podjęła tej sprawy, a nawet wręcz zgłosiła swój sorzeciw, ażkolwiek wczoraj w czasie rozmów zachowała się pani Rembeck bardzo dyplomatycznie i już nie mówiła o ~~przeciwi~~ a mpwiła o tym, że bęfą sprawy po prostu z ich strony także rozważkne. Tylko poza konwersją zadłu[^]enia są właśnie takie kwestie: wejścia w układy typu europejskich funduszy, łącznie z tym co w EKG się dzieje, jak również kwestia Banku Światowego, My jesteśmy po rozmowach z Bankiem Światowym, który oświadczył przynajmniej we wst pnych rozmowach, iż będzie gotów na warunkach dogodnych, kredytowych sprawy po prostu nam skredytować, nasze programy energetyczne być może również ochro

ny wód, a więc pokazuje ten przykład, że również jest niezwykle ważna dla rozwiązywania naszych spraw kwestia wejścia w dobre układy we współpracy międzynarodowej, ale to nie może się sprowadzić tylko do konwersji zadłużenia, bo do tej pory formuły funkcjonujące po prostu dają nam w sumie za mało.

Czyli proszę państwa jest jedna kwestia, że byśmy się rzeczywiście dobrze przygotowali do tych naszych obrad na tle tego co już jest posunięte ze strony rządu do przodu, w identyfikacji naszych celów a także zastanowili się nad takimi sprawami, bo one są ważne dla Okrągłego stołu również, ale mówię okrągłego w tym znaczeniu przez duże OS.

W tych koncepcjach jakie tutaj zostały zaproponowane taka obawa jest, czy wszyscy zaakceptują nasze działania, to nie chodzi o to, moje zdanie, zdanie tutaj nawet wszystkich siedzących, ale czy inne partie naszego stołu to zaakceptują. Przecież wyraźnie widać z pewnych tutaj propozycji tę przemianą chęć umocnienia administracji centralnej. Skąd ta wiara? Ja jestem osobiście zaskoczony. Ta administracja, ~~kt~~ dla której powstały ruchy alternatywne, bo tak nazywamy ruchy proekologiczne to są ruchy alternatywne wobec instytucji rządu, instytucji w ogóle, tak jest na całym świecie, bo to proszę państwa to z Zachodu przyszło i to tam funkcjonuje bardzo dobrze- tak że nie sprowadzamy tej tylko do naszych polskich doświadczeń. No więc tutaj się okazuje że na raz przemożną wagę jakąś taką wiarę przysięgamy do tego że jak gdzieś będzie pozycja ministra,

kogoś tam, a jeszcze dodamy urzędników, a na układ lasów, a na układ parków zaczniemy rozbudowywać administrację, no proszę państwa to są niebezpieczne kierunki. Ja bym się naprawdę zastanowił nad tym czy to tak, a rola samorządów - no więc decydujemy się, czy wobec tego cenimy samorządną władzę terenową, czy też mówimy tak, że i zaczynają się ale. Czy w tym kierunku pójść.

Jeżeli te rzeczy sobie przemyślimy, to chcę powiedzieć, że zrobię wszystko, z zespołem moich kolegów współpracowników - żeby te wszystkie postulaty zrealizować, ale żebyśmy po prostu znaleźli się z twarzą wobec szerokiego układu społecznego, umieli wytłumaczyć dlaczego myślimy się na to zdecydowali. To ja jestem wtedy też za, ale po prostu chciałbym się podzielić swoimi obawami tylko i tak proszę mnie rozumieć.

Dziękuję.

Przewodniczący:

2 Dziękuję bardzo panu ministrowi za ten głos.

Ja sądzę, że przyjmujemy ofertę wyjaśnienia które ewentualnie złoży ministerstwo na piśmie do wszystkich niejasności, do spraw w toku, albo przez swoich ekspertów którzy uczestniczą w naszych obradach. Zobaczymy jak będzie sprawniej i barcziej funkcjonalnie.

Jako ostatni przed przerwą głos zabierze pan Rafał Kasprzyk i myślę, że już inny nie zdąży zabrać głosu.

Ob. Rafał Krawczyk: Proszę Państwa! Moja wypowiedź w pewnym sensie będzie kontynuacją wypowiedzi pana prof Wierzbickiego i pani prof, Hage-Małeckiej a w pewnym sensie ustosunkowaniem się do nich. i także pewną polemiką z wypowiedzią pana ministra.

W dyskusji nad ochroną środowiska występują dwie tendencje w ocenianiu roli prawa w tej ochronie. Pierwsza tendencja to polega na przecenianiu tej roli, a druga na jej ignorowaniu. Może ja zacznę od opisanie te pierwszej. To mi się kojarzy ze sposobem wypełniania patriotycznego

Może zacznę od opisanie tej pierwszej. To mi się kojarzy ze sposobem wypełniania patriotycznego obowiązku wobec Ojczyzny przez dwa jak gdyby środowiska. Środowisko opozycyjne, przynajmniej jego część, bardzo często uważa, że swój patriotyczny obowiązek wobec kraju wypełnia przez uczestnictwo w różnych manifestacjach o takim charakterze i przez odśpiewywanie przy okazji różnych rocznic, pobożnych i patriotycznych pieśni, natomiast władze uważają, że ten obowiązek można spełnić przez wydanie nowej ustawy.

Dzisiaj inflacja ustawodawcza jest na pewno większa, niż ~~in~~ inflacja pieniężna. Ja się obawiam, że wyniki naszego stolika zakończą się apelem do Sejmu o uchwalenie nowej ustawy. Jestem pewien, jeśli taki będzie nasz wniosek, to całe nasze spotkanie nie ma najmniejszego sensu.

Dlaczego nie ma sensu? Dlatego, że proszę Państwa, nowa ustawa w większości problemów w ogóle nie rozwiąże. Po pierwsze, nierozwiąże problemu gospodarczego, jak Państwo wszyscy tutaj zwracali uwagę, zwłaszcza pan prof. Juda, i pan prof. Hrynkiewicz, główną przyczyną fatalnego stanu środowiska jest struktura naszej gospodarki. Gospodarka musi się tak zmienić, aby funkcjonując w oparciu o rynek, podmiotom gospodarczym nie opłacało się zanieczyszczać środowiska i to bardzo się nie opłacało. Ekonomiczne środki ochrony środowiska są na pewno bardziej skuteczne, niż prawne, chociaż one zawsze występują z prawnym, bo przeważnie w krajach zachodnich nie opłaca się naruszać środowisko, bo się płaci za to bardzo duże odszkodowanie.

Której kwestii jeszcze ewentualna nowa ustawa o ochronie środowiska nie rozstrzygnie? Mianowicie powiązania ochrony

środowiska z innymi organami ochrony prawnej. Nasza ustawa o ochronie środowiska, która teraz obowiązuje, ta z 1980 r. pod względem zapewnienia uprawnień osobom indywidualnym wcale nie jest ustawą najgorszą w porównaniu z odpowiednimi aktami prawnymi obowiązującymi na Zachodzie. Jest gorszą od ustaw amerykańskich i jest chyba tak samo dobrą, jak ustawy francuskie, a lepszą niż ustawa zachodnioniemiecka pod tym względem, pod względem przyznania uprawnień osobom indywidualnym, prywatnym, każdemu z nas, jak tu siedzimy. Ale te wszystkie środki ochrony, które przysługują osobom indywidualnym nie są wykorzystywane. Dlaczego nie są wykorzystywane? A powinny być. Jest oczywiste, że powinny być.

Ktoś z panów powiedział, że prawo do ochrony środowiska jest naturalnym prawem człowieka w świetle polskiego ustawodawstwa. Prawo do życia jest na pewno dobrem osobistym chronionym przez to prawo, prawo do zdrowia również. Niektórzy uważają, że istnieje także prawo każdego człowieka do nie skażonego środowiska.

Ale w tej chwili ani osoby indywidualne, ani organizacje społeczne, takie jak Liga Ochrony Przyrody i Polski Klub Ekologiczny czy samorządy, o których mówił pan Minister nie kwapią się z podnoszeniem swoich roszczeń, roszczeń dotyczących zaniechania szkodliwej dla środowiska działalności.

Dlaczego nie występują z takimi roszczeniami? Bo proszę państwa, pozycja ustrojowa wymiaru sprawiedliwości jest zbyt niska, żeby skutecznie można było doprowadzić na przykład do zamknięcia uciążliwego dla środowiska zakładu. Po to żeby w Krakowie zamknąć jeden wydział huty w Skawinie, to trzeba było zorganizować prawie rewolucję społeczną.

Nikt nie wierzy, że można to osiągnąć na drodze sądowej, chociaż ustawa nasza przewiduje, nawet nie jedna ustawa, bo osobno przewiduje to ustawa o ochronie środowiska, osobno kodeks cywilny.

Inna podkomisja dyskutuje obecnie nad uchyleniem ubezwłasnowolnienia polskich sądów. Dopóki to ubezwłasnowolnienie nie zostanie uchylone, dopóty żadna ustawa o ochronie środowiska nie będzie odpowiednio działać.

Następna kwestia - nowoczesnych rozwiązań, które ma zepewnić przyszła ustawa. Proszę Państwa! we Francji aż do 1975 r. obowiązywała ustawa z 1918, bardzo anachroniczna, z anachronicznie nawet brzmiącym tytułem "Ustawa o zakładach które są niezdrowe i uciążliwe dla sąsiedztwa". Ale wykonywanie tej ustawy przez administrację francuską i przez sądy francuskie było tak dobre, że nawet nam się nie śni jak. Dopiero w 1975 r. zmieniono tę główną ustawę i ona się już nazywa ustawą o klasyfikowaniu zakładów ze względu na zagrożenie dla środowiska.

Tam, gdzie środowisko się najlepiej chroni, tam okazuje się, najrzadziej zmienia się ustawy. Zmiana każdej ustawy wprowadza niesłychane zamieszanie. Wprowadza zawsze więcej na początku szkody, niż potem pożytku. Zmiana ustawy o ochronie środowiska, ale nie twierdzę, że ona nie powinna mieć miejsca. Powinna być bardzo ostrożna przede wszystkim, i tutaj chcę się ustosunkować do wypowiedzi pana Ministra, powinna jednak wzmocnić rangę ustrojową państwowych organów, które zajmują się ochroną środowiska, zwłaszcza Państwowej Inspekcji Ochrony Środowiska.

Ze względu na wagę problemu, Państwowa Inspekcja Ochrony Środowiska uważam, że powinna podlegać jeśli nie Sejmowi,

to Radzie Państwa, czy przyszłemu prezydentowi. Jej rola powinna być analogiczna do roli NIK-u. Ja wcale nie uważam, że administracja, która się zajmuje ochroną środowiska działa źle. Bo to nieprawda. Ta administracja, prowadziliśmy, Uniwersytet Łódzki prowadził badania na terenie Wałbrzycha, na terenie Łodzi, ta administracja na ogół wykonuje w sposób należyty swoje obowiązki, tylko pozycja tych ludzi, którzy w tej administracji zasiadają, jest bardzo niska, wobec czego ich decyzje nie są respektowane, nie są wykonywane.

Jeśli Wydział Ochrony Środowiska nałoży wysoką karę pieniężną na przykład za zanieczyszczenie wody, to rada narodowa, odpowiednie instancje polityczne najczęściej znajdą sposób wpłynięcia na tych urzędników zasiadających w wydziale ochrony środowiska, żeby tej kary nie egzekwować, no bo to może spowodować zachwianie wynikami finansowymi przedsiębiorstwa, może to spowodować strajk i tak dalej.

Ostatnio przykład z Bełchatowa. Był tam strajk, krótki. Pracownicy domagali się podwyżki pensji. Więc dyrektor podwyższył pensję z tym, że częściowo dlatego, że zwiększył tak zwaną premię za oszczędność energii. A skąd się to zwiększenie premii ~~wzięło~~ wzięło? Z wyłączenia elektrowni proszę Państwa. Z wyłączenia elektrowni to się wzięło, bo to pochłania dużo energii, wobec czego oszczędza się na ochronie środowiska, daje się pracownikom pieniądze. To jest przecież niezgodne z decyzją wojewódzkiego wydziału ochrony środowiska geologii i gospodarki wodnej w Piotrkowie. Ta decyzja jest ignorowana. Ale pozycja tego urzędu jest niska i to panie Ministrze wskazuje na to, że tę pozycję należy wzmocnić. Rangę wszystkich instytucji państwowych

zajmujących się ochroną środowiska należy zwiększyć.

Zawsze organa powołane przez społeczeństwo, organizacje społeczne w ochronie praw publicznych, miały tylko posiłkowe znaczenie, bo to jest jednak tylko pośredni stopień kontroli. I organa społeczne nigdy nie zastępują odpowiednio działających organów państwa. Zresztą w żadnym kraju się to nie udało, nawet w Stanach Zjednoczonych, gdzie właściwie każdy obywatel może zaskarżyć każdą decyzję administracyjną, może zaskarżyć nawet każdą ustawę stanową, a nawet federalną, jeśli uważa, że ta ustawa narusza środowisko. To jednak mimo bardzo daleko idących uprawnień dla indywidualnych obywateli i dla organizacji społecznych, które tam mogą być powoływane, ad hoc, tam na przykład sześciu studentów prawa w ramach ćwiczeń z prawa cywilnego powołało sobie organizację tam nie trzeba ich rejestrować, i zaskarżyło do Sądu Najwyższego ustawę twierdząc, że narusza to, ta ustawa narusza inną ustawę, która ma nadrzędny charakter, mianowicie ustawę o narodowej polityce ochrony środowiska i sprawę tę wygrali. Ale mimo wszystko jednak w Stanach Zjednoczonych główny ciężar ochrony środowiska spoczywa na agencjach federalnych, rządowych. Nie łudźmy się, że organa społeczne zastępują państwo w tej pracy.

Następna proszę Państwa kwestia w końcu, która wymaga jednak zwrócenia uwagi. Po pierwsze znalazło się to już dokładnie w raporcie prof. Kozłowskiego, kary za naruszenie środowiska powinny być podlegać zasadzie indeksacji. W tej chwili w niektórych wypadkach, za zgromadzenie nielegalne tony śmieci kara wynosi 150 zł. Za tonę śmieci 150 zł, No jest to śmieszne prawda. Czy powinniśmy czekać na nowelizację ustawy o ochronie środowiska, żeby spowodować

ochronie środowiska, żeby spowodować zakaz wwożenia do Polski odpadów. Uważam, że nie. Na podstawie obecnie obowiązującego stanu prawnego przecież składowanie śmieci wymaga zgody odpowiednich organów, odpowiednich organów. I to jest również następny argument za wzmocnieniem pozycji ustrojowej tych organów, które się zajmują ochroną środowiska i raczej za wydzieleniem ich z organów terytorialnych. One nie powinny być częścią urzędów wojewódzkich, nie powinny wchodzić do miejscowego establiżmentu, bo dyrektor kopalni, dużej kopalni zawsze jest osobą ważniejszą, niż szef wydziału do spraw ochrony środowiska. Ta organizacja powinna ulec radykalnej zmianie.

I główny ciężar ochrony środowiska powinien spoczywać na Państwowej Inspekcji Ochrony Środowiska.

Następnie to jest kwestia no zastanowienia się nad możliwie najłagodniejszym sposobem nowelizacji tej ustawy. Ja bym poprosił pana prof. Sommera, żeby się do tego ustosunkował, bo jest szefem programu, centralnego programu badawczego, który ocenia skuteczność różnych instrumentów ochrony środowiska. Pewne materiały, zostały już zebrane i myślę, że w tym gronie powinien podzielić się swoimi refleksjami. w tym względzie. Dziękuję.

Ob. Sommer:

Jak dotąd, to co pan powiedział, w pełni się zgadzam.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo.

Proszę Państwa! W ten oto sposób dobrnęliśmy do przerwy. Jako remanent sprzed przerwy zostało pięć głosów członków "okrągłego stołu" i trzy głosy ekspertów. Tak że mamy zaleg-

łość ośmiu głosów, jeszcze dziewiąty dochodzi.

Przerwa, zdaje mi się, że do godziny 15-tej, tak, ale nie jestem pewien. Ktoś z organizatorów jest na sali?

Nie, nie ma nikogo.

Przyjmujemy, że do 15-tej przerwę. Po 15-tej drugą część obrad oddaję w ręce pana prof. Kozłowskiego.

Dziękuję Państwu za zdyscyplinowaną uwagę.

P r z e r w a

P o p r z e r w i e

/Przewodnictwo obrad obejmuje prof. Stefan Kozłowski/

Przewodniczący Wznawiamy obrady. Chciałbym się zastanowić nad programem drugiej rundy. Mamy wiele osób przyjezdnych i sądzę, że państwo po godzinie 16-tej zaczną patrzeć na zegarek, bo jest wiele osób przyjeżdżających. Mamy dużo osób zgłoszonych do dyskusji. Wobec tego sądzę, że musimy zrobić dwie rzeczy. Po pierwsze ograniczyć czas wystąpień, a po drugie może zastanowić się nad dalszym tokiem, bo obawiam się, że po szesnastej niektóre osoby zaczną wychodzić i nie porozumiemy się dokładnie. Wobec tego może zacząć od pewnej propozycji dalszego toku funkcjonowania naszego zespołu.

Oproponuję podjąć obrady w poniedziałek i prowadzić je przez 3 dni pod rząd: poniedziałek, wtorek, środa. Głównie ze względu na dużą ilość przyjeżdżających i po prostu trudności z dojazdem. Myle, że godz. 10.30 w poniedziałek.

/Głos z sali: Czy jest możliwość zapewnienia noclegów?/

Tak, sądzę, że tutaj może pani Anieli prośba o zastanowienie się. Zasadniczo mamy tutaj zabezpieczenia tak że jest to właśnie możliwe i chcemy żeby osoby z poza Warszawy mogły przenocować i żeby poświęcić ten czas

Druga sprawa dotyczyłaby tego, że chcielibyśmy w dniu dzisiejszym zakończyć generalną debatę nad naszymi problemami, natomiast od poniedziałku przystąpić do konkretnej re akcji naszych ustaleń stożu. Jak państwo wiecie są postępowania tego typu, że albo istalamy listę zagadnień co do których zyskaliśmy zgodność, albo odkładamy to do drugiej serii i jak gdyby protokołu rozbieżności.

To jest jedna rzecz, druga rzecz jest taka: chcieliby od ponied iażiu przystąpić do konkretnej redakc i tego przedłożonego przez as 17 punktowego programu. Oczywiście ilość tych punktów może się zwiększyć i tutaj nie ma ograniczenia. Żeby jednak nie prowadzić już w szerokie dyskusj a szczególnie wyjaśnień i t zwracam się do pana ministra Kulczyńskiego, ja roz8miem, że monisterstwo bardzo wiele robi rzeczy, ale może już nie tyle do tego wra ajmy co do treści zapisu, który chcemy tu przedłożyć. Wobec tego jeżeli do punktu 1 są jakieś uwagi - prosimy napisać ten punkt w nowej wersji. Tę nową wersję pros my przywieść już powieloną w możliwie 20 egz, żeby poprostu położyć na stole, żebyśmy się postanowili, którą wersję 8przyjmujemy. Bo jeżeli zaczniemy każde zdanie dyskutować jest za dużo osób, żeby można było tak a szeroką dyskusję prowadzić.

Czy i prośba o propozycje umian czy redakcji poszczegól nych punktów już w formie takiej jaką moglibyśmy przyjąć do ostatecznego naszego zapisu, łącznie z ermi nem wykonania. Jeżeli państwo dojdziecie co wniosku, że jest potr eba napisania nowego całkiem punktu,

proszę bardzo byćżieny mogli również to oczywiście przedyskutować i przyjąć.

Taka byłaby z mojej strony propozycja co do techniki pracy w tych trzech dniach i zasadniczo uważam, że te trzy dni powinny nam wystarczyć. Chciałbym żebyśmy w środę zakończyli ustalanie głównych tez, głównych programów, które tutaj chcemy zaproponować, Czy do takiego przyjęcia postępowania byłaby zgoda, czy są uwagi

Ob. Kołodziejcki: W zasadzie zgoda, z tym, że ja to rozumiem, że oprócz tego każdy z uczestników spotkania ma prawo a nawet obowiązek zredagowania swoich ewentualnie punktów dodatkowych albo modyfikacji tych, bo myśmy nie dyskutowali jeszcze na temat treści poszczególnych punktów i ta dyskusja będzie miała miejsce prawdopodobnie w tych trzech dniach, Tak należy to rozumieć

Przewodniczący: Z tym tylko, że właśnie jest propozycja żeby już przyjechać z gotowymi punktami, żeby to ułatwić i wtedy przy pomocy bożyczek i kleju będziemy montować ten układ.

Czy tu jeszcze byłaby chęć zabrania głosu?

Ob. Zygmunt Polański: Ja mam tego propozycję następującą Ponieważ - najpierw pytanie czy my mamy jakiś konkretny termin zakończenia naszych obrad.

/Przewodniczący: Chcielibyśmy w środę zakończyć/

Ale czy to jest nasza propozycja, czy to wynika z jakiegoś ogólnego toku prac Stolu?

/Przewodniczący: Jest ogólna tendencja żeby możliwie

nie rozciągać prac stołu/

Dlaczego ja o to pytam? Bo w moim przekonaniu jeżeli my mamy rzeczywiście zastanowić się nad każdym z tych 17 punktów i ewentualnie jeszcze przedstawić nowe ten czas do poniedziałku jest za krótki, żeby tę rzecz dobrze zrobić.

Proponowałbym przełożyć teoszkę dalej ten termin po to, żeby prztyjechać z materiałem już może lepiej trochę opracowanym i bardziej przemyślanym bo to jest jednak tempo za s ybkie i uważam że wpłynęłoby to niekorzystnie na całość naszych ustaleń.

Ob. Bógusław Gołab: ^Proszę Państwa! Niektóre kw stie są wyjątkowo specjalistyczne po naszej prz3ciwnej stronie siedzą panowie, którzy są specjalistami, ale my niemniej musimy posilkkować się nas ymi specjalistami w związku z tym wnoszę, żeby nasi zaproszeni specjaliści mieli prawo być tu obecni i mieć prawo głosu w podstawowych kwestiach- natomiast nie osobiście nie interesuje tempo załatwienia tak ważnych i podstawowych spraw. Szybkie ich parafowanie. My mamy świadomość, że my wступujemy ze zobowiązania społecznego i czujemy ten ciężar i nam tempo nam się nie śpieszy proszę państwa, natomiast nas interesuje żeby genealnie zmienić ten tego, co od 45 lat w tym jraju się dzieje i nam się nie będzie spiestyło czy to będzie środa czy czwartek, c y następny miesiąc. Dziękuję.

B. Hager-Małecka

Ob..... Ja popieram pierwotną wersję

Ja uważam, że uzgodniona jest sprawa pomiędzy przewodni-
czkimi dpch części naszego dzisiejsze o posiedzenia i
bardzo jestem za tym, żeny wniosek pana prof. Kozłowskie
go w u g dnieniu z oaniem prof. Kołodziejским przeszedł
dlatego, że jednak jest tutaj większość ludzi, którzy
siedzą w temacie i także i doradyc są, tak że można
na bieżąco te sprawy ro ważyć, bo o tym, żeby od
początku zapo nawać się z każdym punktem od nowa, to jest
niemożliwe, to by nas do nikąd nie doprowadziło.

Ob. Bogusław Gołab: Czy proem riposty mogę zapytać
panią przewodniczącą- że ten temat był znany społeczeństw
i specjalistom od 40 lat i stan jego jest taki jaki jest
Przecież w tym brali udział specjaliści. Dziękuję.

Ob. Stefania Hejmanowska: Popieram stanowisko
koleg9i Bogzysława Gołaba. Uważam, że to są zbyt poważne
sprawy żebyś y w takim tempie załatwiali. Poczekajmy
jeszcze z tydzień wgryźmy się dokładnie w te punkty
bo tp są sprawy - nas będzie rozliczać z tego społecueń
stwo. Nasze zdrowie i przyszłe pokolenia. Proszę państw!
Ta chwila pierwszy raz od 44 lat jest. Tak że uważam, że
naprawdę zaczekajmy.

Przewodniczący: Proszę Państwa! Wobec tego ja
może bym tak zaproponował, spróbujmy zrobić to co możemy
Przyjmijmy ten tok, może jaki zaproponowałem nie przes--
dzając tego czy my w tę ~rodę to skończymy, Jeżeli doj
dziemy do wniosku, że jest to możliwe, to dobrze, jeżeli
dojdziemy do wniosku, że są zagadnienia, które wymagają

falszych rokowań no to sprawa się przeciągnie do następnego tygodnia. Jeżeli chodzi o zaproszenie doradców, oczywiście jest to możliwe, tak jak dzisiaj strona rządowa ma szerokie grono doradców, również tutaj nie ma ograniczeń i nie ma możliwości.

Zygmunt Polański

Ob. ~~Bogusław Górecki~~: Ja bym jednak podtrzymywał swoje stanowisko w tej sprawie i proponowałbym spotkanie na 20, tak jak pan przewodniczący proponuje, a 27 czyli na przyszły poniedziałek. To jest dostatecznie dużo czasu żeby przygotować się dobrze do dyskusji .

Yzi?kuje bardzo.

Przewodniczący: Proszę Państwa! Przykro mi że muszę w moim obozie prowadzić ~~knix~~ polemikę, ale nie możemy rozrywać stołu na ponad tydzień czasu. Ja rozumiem, że sprawy są trudne, ale jest te kilka dni czasu i ja myślę że jednak koledzy z Gdańska będą mieli możliwość zastanowienia się i proponuję jednak ażeby wyrazili zgodę że rozpoczynamy obrady w poniedziałek, 20 lutego.

Czy byłaby zgoda co do takiego przyjęcia naszego trybu postępowania?

W poniedziałek.

Przewodniczący:

Czy byłaby zgoda co do takiego przyjęcia naszego trybu postępowania?^ Proszę bardzo.

Ob. Wojciech Kłosowski:

Kłosowski moje nazwisko.

Czy nie możnaby było zaproponować takiego kompromisowego rozwiązania, żeby to była środa. Prawdopodobnie ten początek tygodnia, na przykład w moim środowisku już wystarcza na to, żeby się porozumieć, zasięgnąć opinii i fachowców, i szerokich gremiów społecznych. To nie musi być cały tydzień. Nie wiem, jak Panowie, którzy ten wniosek stawiali. Środa by tutaj nie rozciągnęła za bardzo, to by był 22-gi, a jeszcze by było te kilka dni, do końca tygodnia, żeby właśnie ten 3-y czy 4-ro dniowy blok zrobić.

Przewodniczący:

Czyli proponuje pan co? Środa, czwartek piątek.

Ob. Wojciech Kłosowski:

Środa, czwartek piątek, w razie potrzeby następne dni.

Nie wiem, jak Panowie.

Przewodniczący:

Dobrze. Proszę bardzo.

Ob. Włodzimierz Lubański:

~~Przed~~ Drodzy Państwo! Ja wychodziłem z założenia takiego, że jeżeli przychodzimy do "okrągłego stołu" to przychodzimy w poszczególnych tematach przygotowani. Przecież nie myśmy te tezy, tylko wasza grupa przedstawiła. To że jesteście do tych tez przygotowani. Jeżeli my się zgadzamy, przyspieszyć termin, ponieważ znamy tematykę. Chcieliśmy szerokie gremium społeczne uruchomić i ja jestem zaskoczony,

że w waszej grupie mało tego, żeście opracowali tezy, jesteście do tego nie przygotowani.

Pozwólmmy, że jednak poniedziałek odbędziemy tą naradę a do punktów spornych, takich czy innych, przecież nie zakończymy tego w poniedziałek - odniesiemy się publicznie, powołamy jakąś grupę ekspertów bezstronnych, bo nie wyjdziemy z założenia że tylko wy macie glejt na mądrość.

Przewodniczący:

Tak.

Ob. Włodzimierz Lubański:

Zrozummy. Ani my, ani my. Tylko tu jest to szerokie gremium ekspertów i nie ubliżajmy jeden drugiemu. Przecież to są ludzie mądrzy. Pracowali w tym temacie, nie mieli siły przebicia licząc, że teraz ten "okrągły stół" im pomoże w sile przebicia, no i ja się zgadzam na poniedziałek i siedziemy w tematach od początku.

Przewodniczący:

Proszę bardzo.

Ob. Ryszard Kostrzewa:

Tutaj nie chodzi proszę Pana o mądrość czy glejt na mądrość, natomiast ja rozumiem kolegów z Gdańska, sprawy trzeba dokładnie przeanalizować.

Natomiast zgadzam się, że przeciąganie sprawy tam do dwudziestego któregoś jest tutaj za długim terminem.

Tutaj propozycja kolegi, że zamiast w poniedziałek, to we wtorek lub w środę jest do przyjęcia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Ale już bardzo krótko, bo ...

Ob. Zygmunt Polański:

Ja nie mogę zgodzić się z takim stanowiskiem, że zespół nasz nie jest tutaj odpowiednio prawda skonsolidowany czy coś takiego. Nie zgadzam się z tym.

Proszę Państwa, jak Państwu wiadomo, stół, czy ten stolik ekologiczny został powołany dosyć późno. Myśmy wszyscy jak tu siedzimy mieli dosyć mało czasu żeby się do niego przygotować i dlatego nie trzymajmy teraz takiego szybkiego tempa.

I uważam, że ta propozycja krakowskiego targu na środę jest do przyjęcia i z tym się zgadzam.

Przewodniczący:

Proszę Państwa! Proponuję w takim razie przyjęcie spotkania w środę tak, żebyśmy obradowali środę, czwartek, piątek. Jest zgoda na to? Rozumiem że jest i wobec tego przystępujemy do dalszego ciągu debaty generalnej, mając ustalony termin i tryb obrad, jaki będziemy chcieli prowadzić w przyszłym tygodniu.

Popatrzmy teraz na zegarek, mamy po czwartej, tak, po trzeciej.

Proszę państwa, czy ograniczenie do 8 minut odpowiadałoby państwu? na wystąpienia? Jeżeli tak, to w takim razie bardzo proszę o krótkie wypowiedzi i jako pierwszy zabierze głos pan Radosław Gawlik.

Ob. Radosław Gawlik:

Z zainteresowaniem przysłuchuję się tutaj, przysłuchiwałem się wypowiedziom reprezentantów strony społecznej i strony rządowej.

Chciałbym w swojej wypowiedzi nawiązać , znaczy chciałbym żeby ona korespondowała z tym co działo się tutaj na sali, dlatego że było też parę głosów, które mijały się, niejako szły równolegle, albo ponad tym co zostało zaproponowane przez stronę społeczną, i chciałem zwrócić uwagę na następujące sprawy.

Proszę Państwa! Musimy sobie zdawać sprawę z tego, że ten pakiet życzeń, który chcemy wypracować względem naprawy sytuacji ekologicznej w kraju, jest ściśle powiązany ze stanem gospodarki, ze zmianą, z restrukturyzacją gospodarki i co więcej, to padało już w wypowiedziach tutaj, to nie jest nic odkrywczego, ale co więcej - uważam, że nasz podstolik, że tak powiem, winien opracować czy w formie pisemnej, czy powiedzmy osoba z naszego stolika powinna przedstawić tą na stole gospodarczym i polityki społecznej te problemy w powiązaniu z tymi zasadniczymi, które są dyskutowane.

Z jakiego względu? Z tego względu, że my na przykład sobie ustalimy tutaj tak, że zgodzimy się co do tego, że zasada ekopolityki i ekorozwoju jest podstawową zasadą prowadzenia, podstawową zasadą życia społecznego, ale jeśli to nie będzie korespondowało z tym co się dzieje na tym zasadniczym stole, czy przy tym zasadniczym stole, to właściwie no zasada ta będzie podważała. Dlatego musi być powiązanie z tym, co się dzieje przy innych stołach.

Tak samo powiązanie ze stolikiem do spraw praworządności.

Tutaj poprzednia wypowiedź tuż przed przerwą właśnie była poświęcona temu, że no musi nastąpić to powiązanie, że jeśli to prawo ma być prawem, a tego się domagamy, to musimy także nasze jakies postulaty pod względem ochrony środowiska proponować i sygnalizować przy tych innych stołach.

Dalej chciałem zwrócić uwagę na taką rzecz, że jeśli chodzi o argumentację, bo cieszy mnie, że jesteśmy zgodni co do tego, zresztą trudno być niezgodnym co do tego, jaki jest stan środowiska, jak i co do tego, że dotychczasowe działania przynoszą tylko olbrzymią frustrację społeczną i nie przynoszą poprawy ~~stanu~~ stanu środowiska.

Cieszy mnie, że takie stanowisko jest zarówno pani posłanki Hager-Małeckiej jak i tu przedstawicielei strony rządowej. W związku z tym uważam, że i to tak trzeba stawiać, i w ten sposób trzeba o tym mówić, że to nie jest jakieś tutaj kwiatek do kożucha ta ekologia. To bardzo pan Andrzejewski profesor podkreślił, że to nie jest jakiś taki dodatek. To jest w warunkach powiedzmy tego co chcemy robić, ekologia jest barierą tutaj w ogóle powodzenia reform gospodarczej. I tak to trzeba stawiać, że jest to bariera powodzenia reformy gospodarczej.

Jeśli się nie zajmiemy rzeczywiście, nie zaczniemy inwestować w stan środowiska przyrodniczego, to okaże się, że powiedzmy bariera wody i bariera energii czy bariera zdrowia ludzkiego ~~na~~ wskaże na niepowodzenie to co się zamierza robić, reformować gospodarkę, doprowadzić do tego, ogólnego dobrobytu. I tak trzeba to stawiać.

To jest jedno.

Drugie, domagamy się tutaj, ja nawiążę w tej chwili do tych właściwie propozycji, które postulatów naszej strony, domagamy się zmian systemowych w ochronie środowiska¹ zapewne będziemy pracowali nad konkretyzowaniem tych zmian, jak to widzimy w przyszłym tygodniu.

Ja chciałem powiedzieć o czymś takim, że podkreślić co moim zdaniem jest najistotniejsze w tych zmianach systemowych.

Więc pierwsza rzecz to jest zmiana charakteru Ministerstwa Ochrony Środowiska. Ministerstwo Ochrony Środowiska nie może być ministerstwem, które zajmuje się prawdą budową oczyszczalni ścieków, zakładaniem filtrów na kominy. To nie tak. Ministerstwo Ochrony Środowiska ma inne zadania, które są tutaj wymienione. Nie ma prowadzić działalności inwestorskiej. Działalność inwestorską mają prowadzić truciele czyli zakłady pracy, spółdzielnie jakieś rolnicze, które trują i które muszą w kosztach swojej produkcji powiedzieć wliczyć założenie urządzeń ochrony środowiska.

Zadaniem Ministerstwa będzie dopilnowywanie tego, ale uważam, że dopilnowywaniem tego musi się zająć też obok ministerstwa, niezależny organ społeczny. Możemy tu postulować, czy zastanowić się nad tym, czy by nie powstał ten organ społeczny na przykład Inspekcji Ochrony Środowiska i w Ośrodku Badania Środowiska z tym, że chcę zwrócić uwagę, że uważam, iż osoby, które pełniłyby ~~stanowiska~~ stanowiska kierownicze, niejako byłyby w tym organie z mandatu społecznego. Tak uważam, że po prostu to trzeba byłoby społeczeństwu oddać ten organ tej policji środowiska.

PODPISUJę się oczywiście pod reprezentacją "zileonych" w parlamencie i w organach przedstawicielskich, to znaczy mówię umownie "zielonych", bo prawda chodzi nam o wiadomo co rozumiemy, i moim zdaniem bardzo istotny postulat, który tutaj też się przewijał w wypowiedziach, to znaczy uspołecz nienie, tak to nazywamy ekologią. To znaczy doprowadzenie do tego, żeby wykorzystać ten olbrzymi potencjał tkwiący w tych młodzieżowych ruchach, czy nie tylko młodzieżowych ruchach proekologicznych, które no siłą rzeczy, nawet pan Kulczyński też o tym wspominał, wywierają presję na te instytucje powołane, wywierają tą pozytywną presję na te instytucje powołane do pieczy nad środowiskiem przyrodniczym.

I jako coś tak niesłychanie ważnego uważam tutaj, i to chciałbym, żeby się znalazło też w zapisach, w jakiś uchwałach, że należy postulować obowiązek udostępniania danych, wszelkich danych dotyczących zanieczyszczenia, degradacji środowiska obywatelom, wszystkim obywatelom przez instytucje, które mają te dane. Bo nie może dochodzić do sytuacji, że przychodzi się na przykład do wydziału ochrony środowiska i panowie w tym wydziale powołując się na tajemnicę służbową, czy jakąś inną tajemnicę, nie udzielają danych na przykład dotyczących zanieczyszczenia przez jakiś zakład.

Trzeba doprowadzić do tego, żeby każdy obywatel, każdy przedstawiciel ugrupowania proekologicznego mógł te dane sobie z instytucji niejako ustawowo mieć zagwarantowane, że te dane otrzyma.

Dalej uważam, że istotne byłoby rozpatrzenie czegoś takiego, jak społeczni opiekunowie środowiska, którzy

byliby powoływani przez lokalne ugrupowania proekologiczne i oni by mieli prawo udziału w pracach tej komisji ochrony środowiska na przykład w radach narodowych.

Dalej uważam, że należałoby ułatwić działalność takich ugrupowań proekologicznych /już kończę/ poprzez umożliwienie im - powiedzmy organizowania się, udostępnienie sal, udostępnienie możliwości prowadzenia działalności ekologicznej.

To właściwie myślę, że zasadniczo tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Głos zabierze pan Gustaw Bokszczanin. Przygotuje się pan dr Aureliusz Mikłaszewski.

Twisn.

18/2

Pan Gustaw Bakszczanin:

Panie profesorze Gustaw Bakszczanin. Nazwisko moje jest bardzo skomplikowane.

Panie profesorze, proponuję poza omówionymi zagadnieniami zająć się również sprawami działalności zakładów pracy w warunkach istniejącego zagrożenia ekologicznego. Propozycje OPZZ to:

- po pierwsze - indeksacja zakładów pracy według 3-stopniowej skali. Pierwsza - groźny truciciel, znikoma szkodliwość zakładu, zakłady spełniający wymogi ochrony środowiska

W stosunku do tej 3-stopniowej skali, którą oczywiście należałoby opublikować i zapoznać z nią społeczeństwo, wymusić decyzje strony rządowej dotyczące dalszych jego losów, a w szczególności zakładów ujętych w tych dwóch pierwszych grupach tzn. - czy zakład pracy ulegnie modernizacji, rekonstrukcji, zmianie profilu produkcji czy po prostu ulegnie likwidacji.

Stworzyć system ochrony ekonomiczno-organizacyjnej dla zakładów zaplanowanych do objęcia modernizacją i rekonstrukcją. Po pierwsze - zwolnić z podatku dochodowego, kary nałożone pozostawić oczywiście z tytułu działalności szkodzącej środowisku, pozostawić w dyspozycji zakładu pracy, stworzyć priorytet w zaopatrzeniu w sprzęt ochrony środowiska oraz zabezpieczyć moce budowlano-montażowe dla szybkiej realizacji planowanych zamierzeń.

Kredytowanie bez oprocentowania. Zakłady produkujące sprzęt ochrony środowiska - produkcja powinna być - naszym zdaniem - objęta zamówieniami rządowymi. Ulgi i preferencje w sferze opodatkowania kredytów dla tych

Twisn.

18/3

zakładów.

Pilne powołanie społecznej inspekcji ochrony środowiska na wzór Społecznej Inspekcji pracy. Decyzje w sprawie bezpieczeństwa dla poszczególnych regionów kraju, w zależności od stopnia zagrożenia, poprzedzać konsultacją społeczną a w wielu wypadkach przeprowadzeniem referendum. Bez akceptacji społeczeństwa nie wolno i nie należy nic czynić. Są przykłady Austrii, że nie uruchomiono wybudowanej elektrowni atomowej, albowiem wola społeczeństwa była inna. Dlatego solidaryzujemy się ze wszystkimi ruchami społecznymi przeciwstawiającymi się przed budową obiektów energetyki atomowej, nie dającej na dzień dzisiejszy żadnych gwarancji wręcz bezpieczeństwa.

Na zakończenie proponuję zająć się również 4-ma zagadnieniami możliwymi do załatwienia na dzisiaj. Należy - naszym zdaniem - dokonać analizy i weryfikacji planów zagospodarowania przestrzennego. To o czym mówiła pani poseł Hager-Małecka. Najpierw popatrzmy czy budujemy we właściwych miejscach, zgodnie z wymogami ochrony środowiska. Czy projektowane zakłady uwzględniają wymogi ochrony środowiska. Odsuwanie tego wymogu do 1991r. proponowane przez stronę rządową jest nie do przyjęcia. Jak możemy sobie wyobrazić, że dopiero od 1991 roku będą zakłady budowane, właściwie wyposażone w sprzęt ochrony środowiska. Czyżby nie obowiązywała nas ustawa o ochronie środowiska? No, chyba obowiązuje nas wszystkich, a więc nie może być takiej po prostu prolongat terminu.

Właściwe wykonawstwo. Następna sprawa to jest odpowiedzialność autorska i inwestorska, ona musi naszym zdaniem,

bezwzględnie zafunkcjonować. Mamy zbyt dużo budowanych obiektów, które dopiero w fazie końcowej udowadniają jakie poważne popełniono błędy.

Elektrownia Pruszków, elektrociepłownia "Odra" i setki innych.

Prawo, które, zdaniem naszym, jest dość dobre, będzie uznane przez ludzi o ile będzie przez wszystkich przestrzegane. Mówimy, że rozliczyliśmy się za okres miniony. Tylko jest pytanie - z kim i kogo. Bo brak jest, jak na razie przykładów aby ci, co doprowadzili do degradacji środowiska naturalnego ucierpieli, a wręcz odwrotnie - dobrze się czują. A niektórzy pseudoprojektanci i wykonawcy mają się dobrze.

Za korzystanie z dóbr przyrody należy /przepraszam/
Z dóbr przyrody należy korzystać racjonalnie, w oparciu o najnowsze wymogi nauki światowej.

I jeszcze jedna refleksja - to że ludzie młodzi uciekają z naszego kraju, nie jest tylko pogonią za lepszym jutrem, ale głównie poszukiwaniem miejsca, gdzie można żyć bezpiecznie i godnie. Miłości do naszego kraju uczyli nas nasi pisarze, poeci, malarze poprzez opisy lub ukazanie piękna kraju i jego krajobrazu. Zróbmy wszystko, aby nasi współcześni poeci i malarze nie ukazali nam za kilka lat kraju zniszczonego, kraju spalonej ziemi.

Apeluję o integrację wszystkich sił społecznych w walce o ochronę środowiska przyrodniczego, a Potwierdźmy, że w sytuacjach ostrego zagrożenia nie ma wśród nas Polaków żadnego podziału. Oczekujemy natomiast od strony rządowej odpowiedzi - na ile nasze zawarte w 18 punktach postulaty, a sądzę, że będą jeszcze rozszerzone, spotkają się z akceptacją strony rządowej i wdrożone do realizacji. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Głos ma dr Miłkaszewski. Przygotuje się dr Kassenberg.

Dr Aureliusz Miłkaszewski:

Panie przewodniczący, Szanowni Państwo!

Dla postawienia właściwej diagnozy trzeba spojrzeć wstecz, by określić z jakich pozycji startujemy. Ten stan wyjściowy, osiągnięty po 44 latach monopartyjnego sprawowania władzy, można określić jednym zdaniem - bankructwo ideologii, zruinowana gospodarka i zniszczone środowiska.

Na Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów, niedawno, były podane szokujące cyfry. Mianowicie czas średniego życia mężczyzn skrócił się o 8 lat, a kobiet o 9 lat. To już jest katastrofa, zagrożony jest naród.

Jest więc rzeczą oczywistą, że aby było lepiej nie można udoskonalać tych mechanizmów, które do takiego stanu doprowadziły. Trzeba inaczej. Ekstremalne zaniedbania wymagają ekstremalnych zdecydowanych przeciwdziałań. Trzeba przede wszystkim do planowanych zmian, o których dzisiaj mówimy, wprowadzić gwaranta. Gwaranta stojącego na straży interesów społeczeństwa. Takim gwarantem powinien być system społecznej kontroli środowiska. Najważniejsze wydaje się w tej chwili przełamanie bariery monopolu państwowego w zakresie - po pierwsze - kontroli środowiska i po drugie - informacji o stanie środowiska.

Co do pierwszego, to konieczne jest stworzenie systemu społecznej kontroli stanu środowiska, a najważniejsze w tym społecznym systemie - by funkcje kierownicze

Twisn.

18/6

pochodziły wyłącznie z mandatu społecznego. Może się to nazywać - społeczna ochrona środowiska, /skrót SOŚ/, jakże wymowny, czy Społeczna Inspekcja Środowiska.

Co do punktu drugiego, to konieczne jest załatwienie powszechnej dostępności wyników badań i pomiarów skażenia środowiska ze wszystkich źródeł, czyli instytucji, które to robią. Obowiązek regularnego publikowania ich w prasie codziennej, likwidacja cenzury artykułów z zakresu ochrony środowiska i wszelkiej blokady informacji i poczynąń związanych z ochroną środowiska.

Tu wymowne dwa przykłady: jeżeli Służba Bezpieczeństwa przesłuchuje ludzi, którzy chcą założyć koło Klubu Ekologicznego w tak bardzo skażonym Wałbrzych, to powstaje pytanie - w czym interesie działa ta państwowa służba?

I dru i przykład - przed chwilą miałem w ręku książkę Strupczyńskiego "Czy energetyka jądrowa jest bezpieczna". A na tej książce jest napisane - na prawach rękopisu do użytku służbowego i bez prawa przedruku w publikacjach jawnych. Dlaczego? By się społeczeństwo o tym nie dowiedziało?

aby
■ Proponuję więc to jest w protokole z naszych obrad znalazł się zapis, na który~~ch~~ chyba wszyscy się zgodzimy. Konieczne jest zatem przełamanie monopolu państwowego w zakresie: po pierwsze - kpntroli środowiska poprzez stworzenie systemu społecznej kontroli środowiska. I po drugie - informacji o stanie środowiska poprzez powszechną dostępność wyników badań skażenia środowiska i zapewnienie swobody działania narzecz ochrony środowiska. ~~Przykład~~

Twisn.

18/7

Myślę, że wtedy pod kontrolą społeczną organy państwowe zostaną zmuszone do skutecznego działania. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję. Obecnie głos zabierze dr Andrzej Kassenberg. Przygotuje się Michał Wilczyński.

Dr Andrzej Kassenberg:

Proszę państwa. patrząc na naszą dzisiejszą dyskusję, mimo tego że w wielu zagadnieniach jest ona zbieżna, chcę jednak powiedzieć, że na tej sali jeszcze nadal panuje myślenie antyekologiczne. Jeżeli przyjmimy za punkt wyjścia to co przedstawił nam prof. Andrzejewski to nie możemy się zgodzić na to, ażeby po opracowaniu programów rozwoju hutnictwa, górnictwa, energetyki, rolnictwa itd.itd. próbować dopiero opracowywać programy ochrony środowiska.

Czy na przykład była tu mowa o zwiększeniu eksportu węgla, zaoszczędzonego w wyniku rozwoju innego rodzaju energetyki. Mechanizm klęski, który istnieje w naszym kraju nadal trwa. Nadal mamy antyekologiczny model gospodarczy, Nadal , niestety, mamy fikcyjność polityki w ochronie środowiska i systemu ochrony środowiska. Jeżeli spojrzymy na nasze normy środowiskowe, i jak wyglądają te normy w zakresie czystości wód czy powietrza - jest to fikcja.

Jeżeli spojrzymy nawet na to o czym mówił dzisiaj

pan

pan minister Kulczyński o tym, że w 50 proc. oczyszczamy ścieki z miast. Jest to fikcja, to są ścieki, które przepływają przez oczyszczalnię, a nie są oczyszczane.

Jest ich dosłownie kilka procent prawidłowo oczyszczonych.

Jeżeli spojrzymy na Narodowy Program Ochrony Środowiska to ta fikcja wyraża się 33 kierunkami, na które wiemy ile będziemy wydawać pieniędzy między rokiem 2000 a 2010.

Niestety nadal trwa, choć w znacznie mniejszym stopniu trzeba to uczciwie przyznać, blokada informacji blokująca świadomość społeczną, szczególnie w zakresie relacji środowiska zdrowia.

Niestety, następne lata, i to trzeba sobie uczciwie powiedzieć, przyjdzie nam żyć z wieloma katastrofami ekologicznymi i na to nie można już nic dziś poradzić. Natomiast trzeba się do tego dobrze przygotować i dobrze zabezpieczyć.

Budowanie oczyszczalni ścieków, elektrofiltrów, urządzeń redukujących SO_2 jest na pewno ważne, ale proszę państwa, jest to tylko zmiana nośnika zanieczyszczenia - z mobilnego, jakim jest woda i powietrze na teren, na glebę. I nadal stanowi to zanieczyszczenie. Co w tej sytuacji zrobić - tego kolosalnego długu, który zaciągnęliśmy w środowisku przyrodniczym. Długi u wierzycieli w innych krajach, możemy próbować negocjować. Dług zaciągnięty u społeczeństwa, które przez wiele, wiele lat nie mogło wypowiadać swoich myśli, swoich sądów, też możemy próbować rozwiązać, możemy liczyć na cierpliwość tego społeczeństwa. Przyroda nie będzie cierpliwa. Przyroda jest bezwzględna i będzie nam tworzyć coraz większe bariery w rozwoju gospodarczym, będzie tworzyć ~~cara-~~

Twisn.

18/9

bariery w rozwoju społecznym.

Co w związku z tym zrobić? Co zrobić w sytuacji kiedy wzrost przedsiębiorczości, reformy gospodarcza , może niestety spowodować wzrost zagrożenia tego środowiska. Przede wszystkim to co już było powiedziane tutaj w pierwszym punkcie - jest to dalekie spojrzenie

co w związku z tym zrobić, co zrobić w sytuacji kiedy wzrost przedsiębiorczości . reforma gospodarcza może niestety spowodować wzrost tego zagrożenia środowiska

Przed wszystkim to co jest już tu było powiedziane w pierwszym punkcie, jest to dalekie spojrzenie, spojrzenie w kategoriach ekorozwoju a więc włączenie całego gospodarowania w środowisku w gospodarowanie w rozwój naszej całej gospodarki i społeczeństwa. To to może oznaczać? A więc przede wszystkim musimy sobie wreszcie raz uświadomić, że nie może być bezwzględnie i ciągłego wzrost zapotrzebowania na energię, na produkcję energii elektrycznej. Musimy sobie wyobrazić, że za kilka czy kilkanaście lat musi my stanąć na takim samym stanowisku jak wiele krajów. To znaczy musimy mieć pewny wzrost zapotrzebowania na energię.

Na marginesie pierwszy głos w dyskusji był o energetyce jądrowej i bardzo słusznie podniósł sprawę bezpieczeństwa społecznego, ale to ani pan, który to podnosił ani ja nie będziemy decydować o tym co jest dla ludzi bezpieczne a co nie. Oni sami muszą o tym zdecydować. Oni mają do tego prawo, mają prawo żądać opracowania wariantu rozwoju energetyki bez energetyki jądrowej i my. może społeczeństwa opowie się za wariantem szwedzkim to znaczy bez energetyki jądrowej.

Takie to prawa nie wolno społeczeństwu zabrać. Możemy oczywiście dyskutować czy energetyka jest bezpieczna czy niebezpieczna, czy powoduje mniej skażeń czy więcej skażeń, taka czy inna, ale energetyka jądrowa atakuje na poziomie genetycznym organizacji życia przyrodniczego, a to jest bardzo poważny poziom, poziom, którego nie wolno

lek eważyc, a co jest najsłabszym elementem w energry tyce jądrowej? Człowiek który się myli i taka była pezy czynna awarii w elektrowni w Czarnobylu i może być jeszcze w wielu wielu innych.

Poza energetyką trzeba spojrzeć na problem maksymalne; recyrkulacji zasobów, na odbudowanie myślenia o mieście jako miejsca, w którym ma człowiek żyć, a nie być to z io rem urządzeń do tego, żeby człowiek mógł się poruszać. przewodzić różne materiały itd. Roln ctwo musi być to kierunek oparty o myślenie ekologiczne, leśnictwo naturalna hodowla lasów, g spodarka wodna oparta o myślenie zlewniowe, bo tak się twprzy wody w przyeodzie, a całość jak tu mówił prof. Andrzejewski musi się oprzeć na zachowaniu str ktuy przyrodniczej kraju. Jeżeli tego nie zachowamy, wszelkie nasze inne działania b dą działaniami pozorowanymi.

Do teg ażeby to wprowadzić, ażeby wdrożyć to musi być normalność w kraju. Ta normalność musi oznaczać, że system pilityczny, system społeczny jest zdrowy i tylko z takom założeniem możemy przychodzić tu i dyskutować ina czej tommie ma po co dyskutować. I w takim właśnie normal nej sytuacji nie można sobie wyobrazić słanej admonis tracji ochrony środowiska. Słaba administracja jest wygodna, bo mówi, że nie można nic zrobić, bo jest słaba ale gdy jest silba, gdy jest wyposażona w olicję środowiskową, jaktu już mowa była o PIOSiu, taka administracja jest sałużbą państwową, która zabezpiecza, która gwaantuje to prwo, na które myśmy już się wielokrotnie powoływali że człowiek ma prawo do życia w zdrowym środowisku

T_w

19/3

Oprócu tej administracji i to też tu było ponoszone niezmiernie ważną rzeczą jest dą^{anie} do tego, ażeby społeczeńswo mogło się organizować, mogło bronić przed truciela.i, żeby mogło wyrażć swoje poglądy, tych warunków jest ciągle jeszcze za mało. I na zakończenie chxę powiedzikć kedną rzecz - pamiętajmy o tym, że ten kraj wypożyczyliśmy od naszych wnuków i oni nas będą rozliczać.

Dziękuję

Przewodniczący¹: Głos zabiera pa d Wilczyński, a przygptuje się pan prof. Stanisław Juchnowicz.

Ob. Michał Wilczyński:

Proszę Państwa Muszę powiedzieć, właściwie z radością że mój przedmówca pan dr Kassenberg powiedział właśnie większość tych myśli, które ja tutaj chciałem przekazać. I wobec tego ż by nie przedłużać sprawy ja ograniczę się tylko do tych rzeczy, które jeszcze pozostały do poruszenia.

Otóż słuchałem tu z pewnym zdumieniem i zaskoczeniem wypowiedzi przedstawiceli władzy ustawodawczej i władzy wykonawczej, którzy nie tylko że jakby utożsamiają się ze stracją społeczną, mało tego licytują się danymi czy faktami o stanie środowiska. Proszę państwa w końcu to, że mamy takie prawo jakie mamy to zawdzięczamy między innymi Sejmowi, który stwarza takie czy formułuje takie ustawy, które są tak rozciągliwe, że pozwalają na sprowadzanie przepisów wykonawczych, które wykluczają właściwie sens i istotę ustawy. A władza wykonawcza powiada, że my zmierzamy do wzmocnienia organów centralnych władzy, A proszę państwa ja mam bardzo konkretnie pytanie, w tej chwili przygotowuje się prawo geologiczne które między innymi mają być sformułowane przepisy o ochronie zasobów naturalnych. Nikt nie mówi o tym że problem węgla niebawem zniknie z dyskusji, dlatego po prostu zasoby są na wykończeniu, Na milion wydobytej na powierzchni tony węgla 5 milionów zostaje bezpowrotnie zniszczonych, a w składzie zespołów, który przygotowuje prawo geologiczne jest jeden przedstawiciel Państwowego Instytutu Geologicznego - 70-letniej tradycji, również

jeśli chodzi o ochronę przyrody i zasobów naturalnych a w głównej mierze w tym zakresie zasiadają przedstawiciele górnictwa, a więc tych, którzy są najbardziej zainteresowani dewastacją bezkompromisowej dewastacji, która trwa już w naszym kraju od kilkudziesięciu lat.

Kto jest odpowiedzialny za to, że PIOS jest pozbawiony właściwie jakiejkolwiek prawa egzekucji nakładanych kar na trucicieli? Kto uchylał decyzje Głównego Inspektora Ochrony Środowiska o nałożeniu kar? Toż minister ochrony środowiska miał prawo takie i uchylał. Mówimy o ministrze poprzedniej kadencji, ale ciągłość rządów w naszym kraju istnieje.

I chcę powiedzieć i podtrzymać to co powiedział dr Kassonberg - my tutaj stolik ekologiczny nie możemy się oglądać na to, jaka będzie restrukturyzacja, co zrobimy, jeśli przemysł, struktura przemysłu zmieni się tak czy inaczej. Ja tu wymieniam choćby kilka spraw, a w 17 punktach jest ich więcej, które można załatwić natychmiast i chciałem się odwołać do tego co mówił tutaj koledzy z OPZZ, kol Lubański i Bokszezanin. Są sprawy, które prawie dosłownie natychmiast można załatwić i ja dosłownie jestem moim w tej chwili trochę wzburzony, bo słuchałem i zastanawiałem się, czy próbujemy - słuchamy różnych głosów, które nas próbują ściągnąć z właściwej materii, są sprawy, które można już teraz załatwiać. I proszę państwa - proponuję, żebyśmy te 17 punktów plus propozycje rozszerzenia tego dyskutowali punkt po punkcie, niech przedstawiciele władzy wykonawczej powiedzą co mogą, co chcą, czego nie chcą zrealizować, ale nie rozmawiajmy bo to nie od nas, to społeczeństwo

to właściwie obywatele indywidualnie powinni coś tam robić. Jest wiele rzeczy, które byśmy chcieli robić, ja w tej chwili mówię również jako przedstawiciel państwa geologicznego. Mam się włosy na głowie jeżeli myśmy o zasobach wód podziemnych - proszę państwa dlaczego ministerstwo ochrony środowiska do tej pory właściwie nikt nie reguluje tego, że wody podziemne najcenniejsze wody, jakie są również tu pod tym miastem głęboko są eksploatowane właściwie bez opamiętania, że już w tej chwili te wody są podchodzą solankami jeszcze głębszymi. Kto ma to robić? Ja jeden geolog czy 10 geologów - czy ma to zrobić Ministerstwo Ochrony Środowiska?

Poza tym mówiło się o funkcji inwestycyjnej Ministerstwa Ochrony Środowiska. Przecież to ministerstwo daje ciężkie miliardy złotych na poszukiwanie nowych surowców. Czy ministerstwo ochrony środowiska pyta się wykonawców, czy sprawdza czy w trakcie poszukiwań są przestrzegane reguły ochrony środowiska? A na to idą wielkie pieniądze w tej chwili, czyli jest inwestorem nie tylko w zakresie budowy oczyszczalni, ale w zakresie tego żeby górnictwo miało w najbliższym czasie kilkunastu lat następne pola do eksploatacji i chęć jeszcze raz ~~zainwestować~~ zaapelować. Odebrać mając te punkty, które przedstawił tutaj prof. Kozłowski i te propozycje, które zgłoszone już zostały konkretne żeby to było podstawą dyskusji punkt po punkcie na naszym spotkaniu w środę.

Dziękuję bardzo.

Ob. Stanisław Juchnowicz:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Chcę powiedzieć, że z dużą satysfakcją biorę udział w dzisiejszym spotkaniu bowiem do tego spotkania grupa ludzi którą reprezentuję jest to Polski Klub Ekologiczny praktycznie przygotowywała się przez 8 lat. Jak państwo zapewne wiecie: nasz PKE powstał w 1980 roku na fali ogólnego protestu społecznego, na fali dużej nadziei, jaką wiąaliśmy z tym ruchem, ale równocześnie w okresie kiedy wiadomo że nie istniała możliwość prowadzenia w sposób niehamowany, w sposób możliwie najbardziej korzystny naszych prac. Tym niemniej jeżeli dzisiaj mówimy o oparciu naszej dyskusji o koncepcje ekorozwoju, to chcę państwu przypomnieć, że właśnie Polski Klub Ekologiczny pierwszy zaczął tę ideę lansować. Mam tu przed sobą publikację "Ekorozwój szansą przetrwania cywilizacji" gdzie są zawarte zasady ekorozwoju i z dużą satysfakcją podsumowuję dzisiaj fakt, że to słowo znajduje się w dokumentach państwowych w wypowiedziach wielu dzisiejszych, ale nie tylko i sądzę, że płaszczyzną dyskusji naszej dalszej powinna być właśnie płaszczyzna tej koncepcji ekorozwoju. Każdy ją zapewne inaczej rozumie tym niemniej sądzę, że to jest to, z czym powinniśmy się dzisiaj zeznać, to znaczy zgodą na kontynuowanie

Płaszczyzną dyskusji naszej dalszej powinna być właśnie płaszczyzna tej koncepcji ekorozwoju. Każdy ją zapewne inaczej rozumie, tym niemniej sędzę, że to jest to, co z czym powinniśmy się dzisiaj rozejść, to znaczy zgodę na kontynuowanie tej koncepcji, tej dyskusji na płaszczyźnie tej całej filozofii ~~jak~~ ekorozwoju.

Tutaj chodzi proszę Państwa nie tylko o szereg spraw, które zostały wymienione, ale tutaj w zasadzie chodzi o zupełnie inne widzenie świata, gdzie człowiek jest podmiotem, a nie przedmiotem i sędzę, że to jest jakimś wiodącym elementem, który może nam pomóc w doprowadzeniu do zmian, zasadniczych zmian w gospodarce i w warunkach życia człowieka.

Nie będę przedłużał, ponieważ mamy czas ograniczony, chciałbym jeszcze jeden problem podnieść, który w moim przekonaniu powinien być przedmiotem dyskusji. Otóż my się zajmujemy ochroną środowiska, natomiast mało mówimy o kształtowaniu środowiska. A przecież 60 % ludzi żyje w Polsce w środowisku kształtowanym przez człowieka, żyje w miastach. Gorzej, 1/3 ludności żyje w obszarach zagrożenia ekologicznego, klęski ekologicznej i o tym środowisku ^{stosunkowo} /mało mówimy.

Mam upoważnienie Stowarzyszenia Architektów Polskich, jest tutaj akurat nas dwóch architektów, łącznie z panem prof. Kołodziejским i sędzę, że naszym obowiązkiem jest tą sprawę podnieść, ponieważ to środowisko nie jest reprezentowane w żadnych rozmowach, w żadnych dyskusjach przy innych stolikach. W związku z tym sędzę, że nasz stół powinien

również tą sprawą się zająć.

O co tu chodzi? Chodzi o przeciwdziałania patologii urbanizacji. Wiemy, że w Polsce nastąpiło, że cały system kontroli i stymulacji jakimi procesami zawiódł. Że osiedla ludzkie tracą tożsamość, że przestrzenia polską właściwie, ta przestrzeń polska jest kształtowana pod wpływem dźwigu budowlanego, wielkiej płyty, że nastąpił rozbrat między ochroną środowiska a planowaniem przestrzennym. Kiedyś to było zawsze razem. Dzisiaj powstało Ministerstwo Ochrony Środowiska, a planowanie przestrzenne pozostało ~~wzrastać~~ ^{zasadzie} w gestii Ministerstwa Budownictwa. Jest to bardzo źle i sądzę, że powinniśmy ten, nasz stół powinien tutaj podjąć zdecydowaną sugestię, ażeby połączyć ochronę środowiska z planowaniem przestrzennym.

Wiemy, że dziś w Polsce około 6 mln ludzi żyje w pogardliwie przez społeczeństwo zwanych blokowiskach, że są to niezdrowe osiedla, że przestrzeń społeczna w ogóle nie istnieje. Że praktycznie właściwie nie możemy mówić o mieście w tradycyjnym pojęciu. Są to wielkie obszary zurbanizowane, które tylko właściwie granice, leżą w granicach administracyjnych miast, natomiast miastami nie są.

I sądzę, że ten problem się powinien znaleźć również w naszych, powinien podlegać pod nasze obrady.

Wyniki naszej debaty przypuszczam, że są niesłuchanie ważne dla społeczeństwa i społeczeństwo oczekuje, że konkretnie coś zrobimy. I polskie społeczeństwo w moim przekonaniu powinno być w pełni świadome tego stanu, złego stanu rzeczy, bowiem tutaj chodzi nie tylko o bardziej lub mniej pożądaną formę systemu politycznego, czy też bardziej lub mniej dodatnie życie obywateli, ale o samą możliwość egzystencji dalszych pokoleń Polaków we względnie normalnych

warunkach dla życia biologicznego. Dziękuję.

Przewodniczący:

- 120 -

Dziękuję bardzo.

Głos zabiera kol. Bogusław Gołąb.

Ob. Bogusław Gołąb:

Bogusław Gołąb - Gdańsk.

Proszę Państwa! Ja mój głos kieruję do ławy rządowej, konkretny głos do pana Wacława Kulczyńskiego. Dotyczy on:

Zgłoszono poprawkę do Sejmu, która to poprawka ma dotyczyć śmieci i ich składowiska i odpowiedź pana ministra, może ta poprawka zdążyć na Sejm.

Ta poprawka ma zdążyć i musi zdążyć, bo najbliższa może po wyborach kadencja Sejmu odbędzie się gdzieś czerwiec, lipiec, a może sierpień, a może wrzesień.

Ta poprawka powinna zdążyć. To jest jedna sprawa.

Cieszy mnie głos pana Ministra mówiący o wątpliwościach, a dotyczący u naszego głosu, który to mówi: wzmocnienie administracji centralnej. Skąd ta wiara? I ta wątpliwość też nas cieszy. Skąd ta nasza wiara społeczna.

Natomiast pan Minister powiedział, że bank ekologiczny, projekt, a właściwie poprawka co do funkcjonowania tego banku może zafunkcjonować od 1 lipca 1989 r. Zadam pytanie, z kim ta poprawka czy ten projekt był konsultowany. Jak będzie funkcjonował ten bank, pod jakim nadzorem, czy znowuż państwowym, czy będzie kontrola społeczna. Jeśli to ma być konwersacja, konwersja długów, to na jakiej zasadzie, znowuż pod ~~kątem~~ kontrolą państwową? Znowuż pod tą kontrolą, której się nie dowierza?

I chciałbym skończyć swoje krótkie przemówienie czymś, takim sformułowaniem, że my musimy stworzyć taki kodeks praw, który weźmie w ochronę środowisko naturalne, taki kodeks praw. Ale musimy stworzyć taki system motywacji, na rzecz ochrony środowiska, żeby wszelkie inwestycje w ochronę środowiska się opłacały. Ale jednocześnie musimy stworzyć

taki system barier i zabezpieczeń, żeby wszelkie łamanie prawa na niekorzyść środowiska nikomu się nie opłacały.

Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo.

Ob. Wacław Kulczyński:

Ja mam pytania.

Przewodniczący:

Proszę bardzo

Ob. Wacław Kulczyński:

Wacław Kulczyński.

Zacznę od ostatniej kwestii banku i konwersji zadłużenia.

Otóż bank nie dotyczy przynajmniej w tym rozwiązaniu, jakie jest przewidziane takich kwestii, które są związane z międzynarodowym tutaj jakimś przepływem funduszy, aczkolwiek taka rola też nie jest wykluczona.

Przedstawimy w środę tak jak się umówiliśmy, szczegółowe rozwiązania, żeby po prostu było to dosłownie pokazane tak jak to się tam przewiduje, jak ja będę mówił, to wyjdzie to na pewno dłużej, a już niewiele jest czasu.

Natomiast chcę powiedzieć, że co do konwersji zadłużenia i dbałości o to, żeby pieniądze nie przepadły, to przede wszystkim zadbają nasi wierzyciele. Miejsce Państwo tak jak i my wierę w to, że żaden z naszych wierzycieli czy Stany Zjednoczone, czy Republika Federalna Niemiec, czy jakikolwiek inny, pozwoli na takie rozwiązania, w których nie będzie miał pewności, co do właściwego wykorzystania środków. Może w ten sposób odpowiem na te obawy i na tę niewiarę, jaka w tej, w tym momencie zapanała.

Chciałbym jednocześnie podzielić się już tylko refleksją, żeby to nie była taka sytuacja, w której więcej zaufania będą mieli do nas nasi partnerzy zachodni, niż nasi własni Rodacy zasiadający przy "okrągłym stole", bo trochę takie akcenty zaczynam tutaj widzieć, a to nie brzmi najlepiej. A będzie czas, porozmawiamy również bardzo szeroko na temat współpracy z zagranicą, i co się w tym zakresie kroi.

I pierwsza kwestia, która była podniesiona, ja się

z panem absolutnie solidaryzuję, też chcę, żeby ta poprawka była w Sejmie tak szybko, jak tylko to jest możliwe, albo jeszcze wcześniej, żeby to nie było przekładane, no ale myślę, że możemy na tyle mieć świadomość, że jest to rola jednak Sejmu, a proszę wybaczyć, nie moja.

Prof. Hager-Małecka Bożena:

Czyli nie wpłynęły do Sejmu.

Ob. Wacław Kulczyński:

Materiały i poprawka została przez Rząd akceptowana, jak będzie sesja, mam nadzieję, że te tematy będą po prostu jeszcze uwzględnione. Ale to już niestety nie. Jestem tak samo zainteresowany. Każdy chce określone rozwiązanie, jeśli jest zwłaszcza autorem, po prostu wprowadzić jak najszybciej.
~~Dziękuję~~ Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo.

Proszę Państwa! W ten sposób wyczerpaliśmy listę dyskutantów, jeżeli chodzi o składy naszych zespołów.

Są jeszcze cztery zgłoszenia doradców ze strony rządowej i wobec tego bardzo proszę o zabranie głosu pana doc. Szczepańskiego, przygotowuje się dr Kwiatkowski.

Doc. Szczepański:

Chciałem zwrócić uwagę, że oceną sprawności każdego działania jest skuteczność. Skuteczność tych działań w zakresie ochrony środowiska, czemu dano wyraz we wszystkich praktycznie dzisiaj wypowiedziach, a przede wszystkim w wypowiedziach panów profesorów współprzewodniczących obradom, była ta ocena bardzo krytyczna.

Należałoby sobie zadać pytanie, dlaczego jest ta ocena tak krytyczna, jakie są przyczyny? Otóż możnaby to zgeneralizować w trzech punktach: niska sprawność rozwiązań organizacyjnych, niska sprawność rozwiązań ekonomicznych i niska sprawność rozwiązań prawnych.

W tej sytuacji chciałbym zaproponować, aby do materiałów z "okrągłego stołu" ekologicznego włączyć materiały i uchwały między innymi Komitetu Gospodarki/^{Wodnej} Polskiej Akademii Nauk, następnie Polskiego Komitetu Naukowo-Technicznego NOT do Spraw Gospodarki Wodnej, kolejno Sekcji Głównej Inżynierii i Gospodarki wodnej SIWM NOT oraz materiałów z krajowej konferencji "Problemy rozwoju gospodarki wodnej", która miała miejsce 16 stycznia 1989 r.

Dlaczego? Otóż w tych materiałach zawarte zostały istotne ustalenia i propozycje rozwiązań z tych właśnie sfer, które decydują o sprawności działania, a więc organizacyjnej, ekonomicznej i prawnej.

Ze względu na czas, nie omawiam tych zagadnień, aby udokumentować, że mogą one być wykorzystane, bo odpowiadają treści i przebiegowi dzisiejszych obrad. Wspomnę tylko, że między innymi są tam zawarte kierunki, które pokrywają się całkowicie z tym co mówił pan Rafał Kasprzyk odnośnie

dokonania radykalnych zmian w organizacji zarządzania gospodarką wodną i ochrony środowiska, a więc wyłączenia tych zagadnień aktualnie z TOAP, czyli terenowych organów administracji państwowej i stworzenia struktur organizacyjnych wynikających między innymi z hydrograficznego podziału kraju, a więc te wszystkie zagadnienia, które tutaj były poruszane, znajdują odhicie w tych materiałach i mogą być bardzo przydatne w pracach "okrągłego stołu". Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodniczący:

Proszę Państwa! Muszę się odnieść do tego głosu.

Zgodnie z tym co ustaliliśmy, nie widzę możliwości dodatkowego dołączania materiałów. My chcemy ustalić konkretne zapisy. Wobec tego apeluję, żebyście Państwo w oparciu o te materiały, które macie, przygotowali propozycję zapisów, zawiązując się w odpowiednim miejscu do tego programu 18-punktowego.

Jeżeli czegoś nie ma, prosimy dopisać nowy punkt, ale nie będziemy dołączali żadnych aneksów i załączników, no bo wtedy by się ten dokument nam rozrósł prawda niepomierne i nie moglibyśmy opamować naszego materiału.

Dziękuję bardzo. Głos ma pan dyrektor Kwiatkowski, przygotowuje się doc. Strupczewski.

Twisn.

21/1

Przewodniczący:

Głos zabierze pan dyr.Kwiatkowski, przygotuje się doc.Strupczewski.

Dyr.Jerzy Kwiatkowski: Dziękuję bardzo, rezygnuję z głosu.

Przewodniczący:

Dziękuję panu bardzo. Głos ma pan doc.Strupczewski.
Przygotuje się pan dyre.Janusz Biełakowski.

Doc.Strupczewski:

Panie Przewodniczący, Panie i Panowie. Kiedy dr Kaasenberg właśnie w 1985 roku w ramach nauki polskiej przedstawił wyniki wówczas opracowanej diagnozy stanu środowiska przyrodniczego w Polsce, opracowanej przez Polską Akademię Nauk, Napisał on, że na połowie powierzchni kraju występują stężenia SO_2 powyżej 20 mikrogramów na metr sześcienny. Dziś takie stężenia występują na 3/4 powierzchni kraju. Stan środowiska , w szczególności powietrza atmosferycznego który wówczas Polska Akademia Nauk określiła jako zły na całym terenie kraju, a w wielu rejonach mających znamiona katastrofy ekologiczne , uległ dalszemu pogorszeniu.

Jako główne czynniki zanieczyszczające , wymieniono wówczas w eksperytyzie PAN SO_2 i metale ciężkie. Wydawałoby się , że wniosek prof.Hryniewieckiego o konieczności zmniejszenia spalania węgla , a podjęcia rozwoju elektrowni jądrowych, jest oczywisty. Tymczasem spotykamy się z oczywistym nieporozumieniem. Mimo ogromnych zalet energetyki jądrowej właśnie z punktu widzenia ekologii jedyną głosy

Twisn.

21/2

na tej sali, jakie protestowały przeciwko jakiejś sprawie technicznej, to były głosy protestujące przeciwko rozwojowi i budowie elektrowni jądrowych. Dr Kppczyk z Ośrodka Śrogonostycznego Wrocławskiego órzęd laty występowała z żądaniem likwidacji źródeł emisji i przejścia na produkcję energii w sposób bezodpadowy.

Elektrownie jądrowe są najlepszą odpowiedzią, jaką ludzkość wymyśliła na to żądanie. Produkcja one energię w sposób niemal bezodpadowy. A można powiedzieć, że nie wszystkie to robią, niektóre stwarzają zagrożenia, ale nie te budowane u nas w kraju, one awarii typu czernobylskiego wywołać nie mogą.

Elektrownia węglowa emituje do atmosfery skażenia SO_2 i NO_x i wiele innych, które, gdybyśmy wzięli miarę zanieczyszczeń do rozpuszczenia do granic dopuszczalnych, wymagają 5 milionów km sześciennych powietrza przy produkcji 1 gigawatoroku. W Polsce produkujemy około 15-20 gigowatolat rocznie. Elektrownie jądrowe, o których przeciwnicy mówią, że obciążają środowisko, emitują tak małe ilości produktów radioaktywnych, że do ich rozpuszczenia potrzeba 28 nie milionów, nie tysięcy, nie setek, ale 28 kilometrów sześciennych powietrza na jeden gigowatorok.

Gdybyśmy sobie wyobrazili te zanieczyszczenia w warstwie atmosfery o grubości 10 km, bo kulę to tak trudno sobie wyobrazić, to elektrownia jądrowa dająca gigawatorok zanieczyszcza powietrze w promieniu 400 km. Jest to około 800 km zanieczyszczonego powietrza w ciągu roku pracy jednej elektrowni o mocy 1 tys. megawatów. Natomiast

elektrownia węglowa w óromieniu 2 km., jądrowa 2 km. A w jedynej awarii, jaka zdarzyła się w reaktorze takiego typu jakiego budujemy w Polsce, w elektrowni Trimay Eiland /?/ osławionej, gdzie było stopienie rdzenia, skażenia były tak małe, że do ich rozpuszczenia do wartości dopuszczalnej wystarczyłoby powietrza w promieniu 4 km. A my się godzimy na elektrownie węglowe, które co roku skażają nam powietrze w promieniu 400 km.

Oczywiście te skażenia odchodzą z Polski i chwała Bogu na zewnątrz, ale przychodzą one od sąsiadów. Zresztą wysyłanie naszych zanieczyszczeń na zewnątrz nie jest rozwiązaniem moralnie godnym szacunku. A więc musimy powiedzieć, że my zanieczyszczamy tymi naszymi węglowymi elektrowniami naprawdę takie ilości powietrza. One są naprawdę zanieczyszczone. Wszystko jedno zostają u nas czy nie. Część z nich, dużo bardziej niż dopuszczalnie, część oczywiście mniej. Te liczby, o których mówiliśmy w latach , przed dziesięciu , mówiło się o skróceniu życia o 5 lat, teraz mówimy o 8-10 latach. To skutki właśnie skażenia SO_2 a nie mitycznych zagrożeń ze strony elektrowni jądrowych.

Często szermuje się argumentem o nieprawdopodobnych nakładach inwestycyjnych w elektrowni jądrowej. W rzeczywistości nakłady te są rzeczywiście większe od nakładów na budowę elektrowni węglowej, ale są mniejsze od łącznych nakładów na budowę elektrowni węglowej i kopalni. A bez kopalni elektrownia węglowa pracować nie może.

Tymczasem koszt órprodukcji energii elektrycznej są niższe we wszystkich krajach Europy i RFN i Anglii i Francji i Włoszech i w Szwecji i wszystkich innych., w elektrowniach jądrowych niż w elektrowniach jądrowych.

Sytuacja wygląda odmiennie w USA, tam w niektórych stanach są te koszty wyższe, w innych mniejsze, natomiast w Europie sytuacja wygląda - tak jak mówimy. I to są dane oficjalne zarówno OECD, jak i poszczególnych organizacji analizujących koszty.

Nieporozumień jest wiele. Co więcej specjalistom nasza prasa woli nie dowierzać. Na przykład gdy w sprawie wpływu promieniowania na człowieka wypowiadają się tak wybitni i obiektywni specjaliści jak prof. Brzeziński - kierownik Zakładu Epidemiologii Dzieci i Młodzieży, jak prof. Bałturkiewicz - kierownik Zakładu Ochrony Radiologicznej, jak prof. Liniecki - kierownik Instytutu Medycyny Nuklearnej Akademii Medycznej w Łodzi i wieloletniczone oraz przewodniczący Komitetu "Ansker" ONZ-owskiego, to wystarczy głos jednego człowieka z zewnątrz., prasa pisała "czy ekspertom jądrowym można ufać".

Nie oczekuję też, że państwa przekonam tym krótkim wystąpieniem, bo to jest niemożliwe. Natomiast przyrzekam, że dostarcz ~~mi~~ materiały na temat energetyki jądrowej na następne posiedzenie mianowicie ekspertyzę PAN na temat elektrowni jądrowych w Polsce, uchwałę Rady Ochrony Środowiska na ten temat i inne materiały m.in. tą wspomnianą książkę, której nadruk odpowiedni jest tylko dlatego, że książka ta nie jest dostępna za pieniądze w kioskach ani w księgarniach i jest w związku z tym nierozpowszechniana na prawach książki, a tylko na prawach rękopisu.

Książka o podobnym zakresie, aczko wiek może bardziej skomplikowana jest w tej chwili w druku w UMT i będzie dostępna na pewno przed końcem roku normalnie w księgarniach.

Na zakończenie chciałbym tutaj dodać krótki fragment z posiedzenie na temat energetyki jądrowej, jakie odbyło się 26 stycznia na posiedzeniu Komitetu Społeczno-politycznego przy Radzie Ministrów. Na pytanie - kiedy elektrownie jądrowe wpłyną na poprawę powietrza atmosferycznego w Polsce dr Gonzales, wicedyrektor departamentu bezpieczeństwa jądrowego i ochrony radiologicznej z Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej odpowiedział krótko - wtedy gdy się je zbuduje i uruchomi. Dziękuję państwu za uwagę.

Przewodniczący:

dziękuję bardzo. Jako ostatni ma głos pan dyr. Janusz Bielakowski.

Dyr. Janusz Bielakowski:

Dziękuję bardzo, panie Przewodniczący, kilka zdań odnośnie do gospodarki wodnej, jako refleksja na omawiane tutaj postulaty stolika ekologicznego.

Otóż gospodarka wodna pojawiła się tu w kilku punktach. Przede wszystkim w kontekście takim, aby z Ministerstwa odeszły zagadnienia inwestycyjne w zakresie gospodarki wodnej, a także w pktcie 11 - kiedy mówi się o przejściu na układy zlewniowe.

Znamienne jest także, że w innych punktach o których zawarte są ~~punkta~~ postulaty o funkcjonalnym charakterze tego ministerstwa, lub o kodyfikacji praw związanych z ochroną środowiska, nie ma gospodarki wodnej. Jest to oczywiście możliwe tylko w kilku przybajmniej zdaniach powiedzieć chiałem państwu o konsekwencjach takiego przyjęcia tych postulatów.

Otóż gospodarka wodna, najogólniej rzecz biorąc, jest sposobem gospodarowania wodą, a celem tego gospodarowania wodą jest zapewnienie wody ludności i gospodarce narodowej i ochrona tej gospodarki narodowej przed skutkami niszczącymi wody. To niemalże klasyczna definicja gospodarki wodnej. Ale, aby gospodarować wodą, trzeba tę wodę mieć. W naszych warunkach ~~prz~~ klimatyczno-przyrodniczych niestety, aby wodę zapewnić wszystkim tym, którzy tej wody potrzebują trzeba budować zbiorniki. Trzeba budować przerzuty wody i trzeba - proszę państwa zabudowywać i regulować nasze rzeki. Po prostu, ponieważ są to te kanały, którymi ta woda płynie

i z których może być ujmowana.

Zabudowa rzek jest także konieczna dlatego , aby chronić gospodarkę narodową przed skutkami niszczącymi nadmiaru wody , czyli przed powodzią. Wiąże się to oczywiście z innymi możliwościami wykorzystania rzek.

Te przedsięwzięcia - a więc budowa zbiorników, regulacje rzek , zabudowa tych rzek bywa czasami w kolizji i to nie tak rzadko, w kolizji - powiedzmy - z konserwatorskim pojmowaniem ochrony środowiska. Klasycznym przykładem jest dyskusja na temat Czorsztyna. Ale takich dyskusji może być wiele i na każdym terenie. Jednakże trzeba sobie powiedzieć, że ci, którzy budują zbiorniki, ci którzy budują przerzuty wody i utrzymują rzeki , to w rezultacie oni decydują o kształcie gospodarki wodnej w ~~całym~~ skali całego kraju. A więc jeżeli wyszłoby to z Ministerstwa Ochrony Środowiska, co jest oczywiście możliwe, to ktoś inny musiałby tę sprawę podjąć i ktoś inny w rezultacie decydowałby o warunkach gospodarki wodnej w całym kraju. To się wiąże także z postulatem, który mówi o tym , aby gospodarować wodą w zlewniach. Jest to oczywiście możliwe, sprawa jest dosyć dawno znana i można dosyć łatwo wypunktować jakie są zalety takiego gospodarowania w stosunku do tego co się dzieje obecnie. Nie będę tego państwo oczywiście dzisiaj mówił. Ale nie ulega kwestii i powinno to być dla nas wszystkich dosyć jasne że jeżeli wyjmemy to gospodarowanie tą wodą z województw, stworzymy niezależny osobny układ administracyjny, łącznie z tym co powiedziałem, że ktoś musi robić, ktoś jednak musi te zbiorniki budować, tworzy się pewien pionowy układ

gospodarowania wodą i układ całkowicie autonomiczny. Co jest także możliwe , chciałem powiedzieć, tylko chcę raz jeszcze - mówiąc brzydko - wyartykułować to, że konsekwencją przyjęcia tego jest stworzenie pewnego odrębnego autonomicznego układu administracyjnego.

Jeszcze kilka słów. Gospodarkę wodną z ochroną środowiska w tym pojęciu klasycznym łączy to, że po pierwsze woda jest zasobem naturalnym, niesłychanie cennym, łączy to, że aby gospodarować wodą to ta woda powinna być dobra a więc ochrona wód czy czystość wód jest tym elementem łączącym. I temu trudno oczywiście zaprzeczyć. Ale także trudno zaprzeczyć i temu, że skutki zużywania wody w rezultacie odwracają się jak gdyby przeciwko tej wodzie, mianowicie powodują jej zanieczyszczenia. To prowadzi do pewnego postulatu, abyśmy tę sprawę na następnym naszym spotkaniu w tym kontekście widzieli, że może , że przyjęcie tego postulatu jest to - powiedzmy sobie - powrót do Centralnego Urzędu Gospodarki Wodnej, co jest także możliwe jak każde rozwiązanie organizacyjne zawiera pewną ilość pozytywów i negatywów.

I wreszcie , to już ostatnie zdanie , chciałem państwu przy tej okazji jednakże powiedzieć, że ministerstwo nie jest inwestorem, poza tą sferą, o którą wymieniałem, a więc poza budową zbiorników wodnych i utrzymywania rzek i to tylko głównych rzek kraju, 1/5 tych rzek które są w kraju, to nie jest inwestorem w żadnej innej dziedzinie, która się wiąże z ochroną środowiska. A więc ministerstwo nie buduje oczyszczalni ani samo, ani przez swoje agendy, a także nie buduje filtrów na kominach ani żadnych innych

urządzeń ochrony środowiska. A ponadto jeżeli państwa cierpliwość by wytrzymała, to chciałem jeszcze powiedzieć, że w tym o czym mówiła pani Hager-Małecka, w tej krótkiej w tej krótkiej nowelizacji, nowelizacji ustawy o ochronie środowiska i prawo wodne, jest dokładnie powtórzonych kilka spraw, które są rzeczywiście, zostały tutaj wymienione w tym, w tych postulatach stolika ekologicznego. Nie są to jakieś omówienia dokładnie są jak gdyby już rozwiązane.

Jeżeli nawet ta nowelizacja nie jest tą nowelizacją, na którą oczekujemy, a która wymagałaby czasu, to nie ulega ~~ważności~~ kwestii, że przyjęcie tej ustawy, byłoby jakimś znaczącym krokiem, aby znaczącym i bardzo szybkim krokiem, aby coś dobrego zrobić dla środowiska. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Proszę Państwa! W ten sposób wyczerpaliśmy listę naszych mówców i zbliżamy się do zakończenia naszego posiedzenia.

Przypominam, że zbieramy się w środę o godzinie 10,30 w tym gmachu. Jeszcze raz apeluję, żebyście Państwo możliwie przygotowali gotowe propozycje zapisu punktów w możliwie 20 egzemplarzach. Ogromnie nam to ułatwi pracę. Jeżeli zaczniemy w takiej ilości redagować poszczególne sformułowania i zdania, będzie nam bardzo trudno pracować. A chcielibyśmy, żeby ta sprawa no możliwie szybko się posuwała.

Zatem apeluję o takie przygotowanie czasu. Zgodnie z życzeniem Państwa odłożyliśmy prawda nieco tempo naszych obrad, więc istnieją możliwości takiego przygotowania. Myślę, że ten dzień był bardzo owocny, pozwolił nam zarysować wolę naszych negocjacji. Jesteśmy chyba tutaj dosyć zgodni i mogę chyba zakończyć takim optymistycznym akcentem, to nasze pierwsze spotkanie, że powinniśmy przygotować

rs

22/2

iluś tam punktowy program, który w istotny sposób może zapisać się w historii "ochrony środowiska w Polsce".

Dziękuję Państwu i do zobaczenia w środę.

- - - - -

Im. 46073